

Historia Chojnic



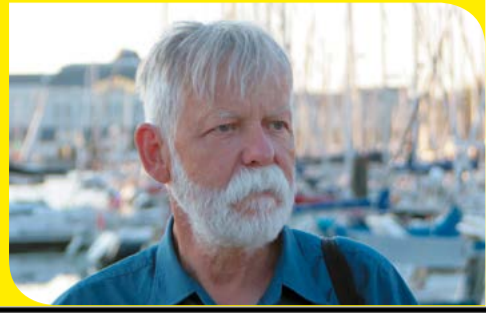
Historia Chojnic



Jarmark Wielkanocny



Chojniczanie z pasją



ISSN 2082-5625



MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO - HISTORYCZNY

chojniczanie.pl

Gazeta i portal www

MARZEC Nr 03/2024 (139)

www.chojniczanie.pl

GAZETA BEZPŁATNA

WESOLEYCH ŚWIAT



VILLA OTTON APARTMENTY

RESTAURACJA

Charzykowy ul. Jeziorna 45

www.villaotton.pl

+48 730 112 700



Czy majątkowe dziecko samo zarządza swoimi zasobami? Czy rodzice małoletniego zawsze muszą być zgodni we wszystkich jego sprawach? Co zrobić, jeżeli zgody nie ma?

Chojniczanie.pl: Jakie sprawy najczęściej trafiają pod rozstrzygnięcie sądów rodzinnych w przypadku braku zgody rodziców i małoletniego na konkretne rozwiązania?

Aplikantka radcowska Klaudia Nica – Schulz*:

Nie będzie przesadą, jeżeli wskażemy, że do niedawna sądy rodzinne często w związku z zarządzeniem majątkiem małoletniego dziecka zajmowały się sprawami związanymi z odrzuceniem lub przyjęciem spadku, co miało mieć miejsce po krewnym, przeważnie dalekim i nieznanym jednemu z rodziców. Podobne sprawy odbywały się w sytuacji pozostawienia przez zmarłego długów. W omawianych przypadkach rodzice dziecka decydowali się na odrzucenie spadku, do czego niezbędna była zgoda sądu rodzinnego.

Jaki skutek ma ta czynność dla ich dziecka?

Odrzucenie spadku, w myśl przepisów kodeksu cywilnego, powoduje, że osoba odrzucająca traktowana jest jakby nie dożyła otwarcia spadku, czyli zmarła przed spadkodawcą. Odrzucenie spadku pozwala uniknąć sytuacji, w której dziecko niepełnoletnie, wchodzi w dorosłość z bagażem obejmującym zadłużenie przodka.

Czy w tym wypadku decyduje o tym sąd?

Do 15 listopada 2023 roku rzeczywiście, rodzice, nawet jeżeli nie było między nimi sporu w tej kwestii, aby odrzucić spadek w imieniu małoletniego dziecka, zobowiązani byli do wystąpienia z wnioskiem do sądu rodzinnego o rozstrzygnięcie w istotnych sprawach małoletniego i zezwolenie na złożenie przed notariuszem lub sądem spadku oświadczenia, o odrzuceniu spadku w imieniu dziecka. Sąd rodzinny badał, czy takie odrzucenie nie wpłynie na sytuację majątkową dziecka negatywnie. Obecnie, zgodnie z nowelizacją kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, która obowiązuje od 15 listopada 2023 roku, zgoda sądu rodzinnego lub sądu spadku nie jest wymagana, jeżeli spełnione zostaną konkretne warunki.

Możemy je wymienić?

Oczywiście, po pierwsze - dziecko jest powołane do dziedziczenia wskutek uprzedniego odrzucenia spadku przez rodzica, co oznacza, że nie jest spadkobiercą pierwotnym. Po drugie – czynności polegającej na odrzuceniu spadku w imieniu dziecka dokonana rodzic, któremu przysługuje w tym zakresie władza rodzicielska i czynność ta dokonywana jest za zgodą drugiego rodzica, któremu w tym zakresie władza rodzicielska także przysługuje. Ewentualnie odrzucenia spadku w imieniu dziecka rodzice mogą dokonać wspólnie.

A co, gdy zgody między rodzicami nie ma?

W takim przypadku, jak i w wielu innych życiowych sprawach, bez udziału sądu się nie obejdzie. Kodeks rodzinny i opiekuńczy wprost wskazuje, że zasadą jest wspólne rozstrzygnięcie rodziców o sprawach dziecka w sprawach jego dotyczących, a w przypadku braku porozumienia między rodzicami, konieczna jest interwencja sądu rodzinnego. Sprawy, które rozstrzyga sąd nie dotyczą tylko kwestii spadkowych, czy ogólnie majątkowych. Rodzice zwracają się z prośbą o rozstrzygnięcie rozbieżności w ich stanowiskach związanych z leczeniem dziecka, z wyborem przedszkola czy szkoły, a nawet wychowywaniem zgodnym z przyjętą przez któregoś z rodziców religią. W każdej z tych spraw, rodzice muszą pamiętać, że dobro dziecka w każdej sytuacji jest najważniejsze.



Dziękuję za rozmowę.

* **Klaudia Nica – Schulz**, aplikant radcowski w Kancelarii Radców Prawnych Piotrowski Rolbiecka w Chojnicach.



POWIATOWE FORUM SAMORZĄDOWE

KOMITET WÓJTÓW I BURMISTRZÓW POWIATU CHOJNICKIEGO

Założony przez:

Zbigniewa SZCZEPAŃSKIEGO, Arseniusza FINSTERA, Jacka WARSIŃSKIEGO i Marka JANKOWSKIEGO

Jacek KLAJNA

kandydat do

RADY POWIATU CHOJNICKIEGO



Materiał sfinansowany przez KWW Powiatowe Forum Samorządowe



chojniczanie.pl
MIESIĘCZNIK
SPOŁECZNO-HISTORYCZNY

Adres redakcji: Chojnice, ul. Ceynowy 13B/1 (I piętro)
 Biuro czynne w czwartki od 09:00 - 12:00, tel. 601 533 588

Wydawca:
 Inpero.pl sp. z o.o.
 ul. Ceynowy 13B/1
 89-600 Chojnice

inpero.pl
 agencja interaktywna

Redakcja zastrzega sobie prawo do zmiany i skracania tekstów. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Anonimów nie publikujemy. Za treść ogłoszeń redakcja ponosi odpowiedzialność w granicach wskazanych w ust. 2 art. 42 prawa prasowego.

REDAKTOR NACZELNY

Jacek Klajna

Redakcja:

Dział reklamy:

naczelnny@chojniczanie.pl

redakcja@chojniczanie.pl

reklama@chojniczanie.pl

Druk: Polska Press Bydgoszcz

Nakład: 5000 egz.



Szanowni Czytelnicy. Mam nadzieję, że będziecie tworzyć tę gazetę razem ze mną i zespołem redakcyjnym. Chciałbym by chojniczanie.pl stał się publikatorem opinii ludzi wrażliwych na problemy naszego miasta. Gazeta jest bezpłatna, a cała redakcja na czele ze mną pracuje „non-profit”. To po prostu zespół zapaleńców i „chojnickich fanatyków”. Zapraszam do pisania.

WYBORY SAMORZĄDOWE 2024

Najbliższe wybory samorządowe zostaną zorganizowane 7 kwietnia 2024 r. W wyborach samorządowych wyłonieni zostaną radni rad gmin, miast, powiatów i sejmików wojewódzkich oraz wójtowie, burmistrzowie i prezydenci miast. Wybory będą miały dwie tury: 07 kwietnia (niedziela), gdzie wybierzemy radnych: gmin, miast, powiatów i sejmików wojewódzkich oraz wójtów, burmistrzów i prezydentów miast oraz 21 kwietnia (niedziela) kiedy odbędzie się druga tura wyborów dla kandydatów na wójtów, burmistrzów i prezydentów miast, którzy w pierwszej turze nie osiągnęli co najmniej 51 % poparcia.

W lutym ruszyła kampania wyborcza. Do 12 lutego rejestrowano, u komisarza wyborczego w Słupsku, komitety wyborcze w naszym okręgu, a do 4 marca listy kandydatów biorących udział w wyborach. Oficjalnie kampania wyborcza do samorządu ruszyła więc w lutym, a jej zakończenie nastąpi 5 kwietnia 2024 r. o godz. 24:00. W sobotę 6 kwietnia trwać będzie tzw. „cisza wyborcza”, a 7 kwietnia wybierzemy nowego burmistrza miasta, wójtów gmin i radnych wszystkich powiatowych szczebli. Zgodnie z kodeksem wyborczym, wybory samorządowe od 2018 roku odbywają się raz na 5 lat i tyle też powinna trwać kadencja (ostatnia trwała rekordowe pięć i pół roku po wyborczych kombinacjach rządu PiS-u).

Zgodnie z kodeksem wyborczym prawo wybierania (czynne prawo wyborcze) do rady gminy, rady powiatu i sejmiku województwa ma obywatel polski oraz obywatel Unii Europejskiej niebędący obywatelem polskim, który najpóźniej w dniu głosowania kończy 18 lat, oraz stale zamieszkuje na obszarze - odpowiednio: gminy, powiatu i województwa. Mieszkańcy miasta, gminy i powiatu chojnickiego będą wybierali burmistrza Chojnic, wójtów i burmistrzów gmin powiatu chojnickiego oraz radnych powiatowych i gminnych (w tym radnych gminy miejskiej Chojnice). Od 2 lutego rozpoczęła się procedura rejestracji komitetów wyborczych. Ogólnopolskie rejestrują się na terenie całego kraju, lokalne w województwie, powiecie i gminie. Wyborcza karuzela rozkręciła się w naszym powiecie i mieście już na dobre. Szczególnie widać to w mediach społecznościowych, gdzie codziennie pojawia się mnóstwo „nowych-starych” twarzy.

Wybory w mieście

Chojnice podzielone są na trzy okręgi wyborcze w których wybieramy po 7 radnych. W sumie wybierzemy więc 21 nowych radnych miejskich. Swoich kandydatów, jako pierwszy, przedstawił komitet dotychczasowego burmistrza, a konwencja odbyła się w poniedziałek 12 lutego. Na listach jest komplet obecnych radnych przemierzających z nowymi twarzami. Prezentujący kandydatów wiceburmistrz Adam Kopczyński określił także cel komitetu – 14 mandatów. Wizja śmiała, ale czy realna? Na pewno w zasięgu komitetu jest wynik w granicach 9 do 11 mandatów, ale pamiętajmy, że decyzje wyborców są czasami trudne do przewidzenia.

W sobotę 17 lutego swoich kandydatów na radnych miejskich przedstawił komitet „Głos Chojniczan”. I tu niespodzianka – komitet zgłosił także kobietę, Monikę Smół, jako kandydatkę na stanowisko burmistrza. Po całkowitym upadku PChS-u, przeciwników obecnego burmistrza, oraz mieszkańców mających, od obecnego burmistrza odrębne zdanie, próbuje zagospodarować właśnie inicjatywa mieszkańców „Głos Chojniczan”. Część członków GCH pójdzie jednak do wyborów, na przykład do rady powiatu, pod innymi flagami. Nawet się specjalnie nie dziwię, bo skompletowanie kolejnego komitetu, a w przypadku wyborów do rady powiatu to 29 osób, to naprawdę duży wysiłek organizacyjny. Dlatego GCH łączy swoje siły z komitetem burmistrzów Brus i Czerska „Łączy nas powiat”.

Kolejnym komitetem jest Koalicja Obywatelska. Swoich kandydatów na radnych wystawia we wszystkich trzech miejskich okręgach, a jedynki są dobrze znane: Maciej Polasik, Andrzej Plata i Jan Koperski. KO nie wystawia własnego kandydata na burmistrza tylko popiera kandydaturę Arseniusza Finstera.

PiS po utracie, sztandarowego kandydata na burmistrza w osobie Bartosza Blumy (startuje jako kandydat do rady powiatu) praktycznie nie ma wartościowego kontrkandydata dla urzędującego w ratuszu od 25 lat Arseniusza Finstera. Co prawda jesteśmy jeszcze przed prezentacją PiS-u (4 marca) i być może mają jakiegoś asa w rękawie, ale to chyba realna porażka, nie wystawić z PiS-u żadnego kontrkandydata dla burmistrza. Arseniusz Finster za 5 lat już nie będzie mógł kandydować na burmistrza i tu dla PiS-u otwierała się teoretycznie możliwość wystawienia sprawdzonego kandydata na burmistrza, kandydata, który by przez nadchodzącą kadencję wypracował sobie znaczące poparcie pracując w radzie miejskiej. Nie wiem kto odpowiada za personalne decyzje PiS-u na szczeblu naszego powiatu, ale chyba specjalnym strategiem nie jest. Oczywiście PiS wystawi pełną listę kandydatów do rady miejskiej, ale ze względu na to, że przedstawienie kandydatów nastąpi już po ukazaniu się gazety, nie wiemy kto znajdzie się na listach (pewnie jedynki zajmą dotychczasowi radni). Politycy PiS-u po klęsce z 15 października na gwałt szukają „odbicia” przed wyborami samorządowymi. Hasłem tej kampanii ma być „Jesteśmy na tak”. Hasło szerokie jak Jezioro Bajkał i trudne do sprecyzowania, ale nie mi to oceniać. Natomiast, przyznam się szczerze, nie mogę wyjść z podziwu dla cyklu spotkań organizowanych przez PiS pod hasłem „Spotkania Wolnych Polaków”. No chyba bardziej beznadziejnego hasła to ja jeszcze w swoim życiu nie słyszałem. Politycy PiS-u organizują spotkania dla swoich zwolenników, których nazywają „Wolnymi Polakami” sugerując nam, że my jesteśmy „niewolni”. No ja bardzo przepraszam, a kim my w takim razie, którzy nie popieramy PiS-u, jesteśmy – niewolnikami? Zniewolonymi przez „wymagowaną wspólnotę” – jeńcami, zakładnikami czy więźniami. No chyba coś tu nie za bardzo poszło po myśli autorów.

Konfederacja, bardzo aktywna przed październikowymi wyborami do parlamentu (silna Metzenem i Bosakiem), niestety obecnie medialnie na lokalnym rynku „zupełnie umarła”. Pewnie po „artystycznych” (taniec z gaśnicą) występach lidera tego ugrupowania trudno skonstruować nową linię programową (bo stanie z transparentami „To nie nasza wojna” za plecami małych dzieci wygnanych przez sowiecką agresję z własnego domu, to chyba moralnie słaba linia programowa). Podobno jednak Marcin Wałdoch, który zarejestrował komitet pod nazwą „Czas najwyższy” zagospodaruje, lokalnie aktywne osoby mające swoje korzenie właśnie w Konfederacji. Czy wystawi swojego kandydata na burmistrza dowiemy się pewnie niebawem.

Swoją listę przedstawi niebawem także „Trzecia droga”, której lideruje Mariusz Paluch. Jej jedynki w mieście są z całą pewnością rozpoznawalne: Jordan Rolbiecki czy Marcin Łęgowski (kilkukrotny mistrz Polski w boksie) to osoby, które zostawiły już w Chojnicach swój trwały ślad. Trzecia droga nie wystawi jednak kandydata na burmistrza. No to co z tym burmistrzem? Starcie obecnego burmistrza z nikomu nieznaną kandydatką stowarzyszenia GCH skończy się prawdopodobnie tak jak starcie A. Finstera i M. Brunki. Kontrkandydatka otrzyma ok. 30% głosów przeciwników obecnie urzędującego burmistrza, co i tak nie doprowadzi do drugiej tury, która ewentualnie mogłaby zagrozić urzędującemu burmistrzowi. Prawdziwie ciekawe wybory burmistrza Chojnic odbędą się więc za 5 lat kiedy „ze sceny zejdziesz” A. Finster. Myślę, że wtedy przeżyjemy prawdziwy „wysyp” kandydatów.

A co z powiatem.

Rada Powiatu Chojnickiego liczy także 21 radnych. Głosowanie odbywać się będzie we wszystkich gminach powiatu, czyli w 4 okręgach wyborczych. Okręg nr 1 - miasto Chojnice (wybieramy 8 radnych), okręg nr 2 - gmina Chojnice i Konarzyny (wybieramy 5 radnych), okręg nr 3 - gmina Brusy (wybieramy 3 radnych) i okręg nr 4 - gmina Czersk (wybieramy 5 radnych). Tu także jest kilka komitetów wyborczych. Trzy ogólnopolskie – partyjne – Koalicja Obywatelska, Komitet „Trzeciej drogi” czyli Polski 2050 i PSL oraz Prawo i Sprawiedliwość. Są też komitety lokalne.

Wybory samorządowe są zdecydowanie inne niż wybory parlamentarne. Kiedy tam liczy się partyjna „flaga”, to tu liczą się głównie ludzie i zespoły (komitety) lokalnych działaczy, zazwyczaj bezpartyjne i wywodzące się z aktywnych mieszkańców powiatu chojnickiego. Oprócz wymienionych wcześniej ogólnopolskich partii do walki o nasz powiat staną następujące lokalne komitety: Powiatowe Forum Samorządowe czyli tzw. Komitet Wójtów i Burmistrzów (założyciele: Zbigniew Sczepański, Arseniusz Finster, Jacek Warsiński i Marek Jankowski), „Łączy nas powiat” – czyli wspólny komitet burmistrzów Brus i Czerska oraz prawdopodobnie (piszę to 02 marca) komitet Marcina Wałdocha „Czas najwyższy”. Tu także jedynkami będą w większości obecni radni powiatowi, ale na tych ujawnionych już listach da się też zauważyć wiele nowych nazwisk z całkiem dużym potencjałem. Spora grupa to lokalni działacze, członkowie miejscowych stowarzyszeń i klubów, regionaliści i nauczyciele. W wyborach startuje także całkiem spora grupa sołtysów, którzy zazwyczaj mają silne poparcie na swoim terenie. Komitet GCH swoich kandydatów umieścił na listach komitetu „Łączy nas powiat”. W okręgu numer 1 i 2, gdzie dotychczas panowie Ossowski i Biesek Talewski nie wystawiali kandydatów, wspiera ich były poseł Leszek Redzimski (jedynka z gminy Chojnice), radny powiatowy Sławomir Rząska (członek wspomnianego stowarzyszenia GCH) i były radny miejski Leszek Pepliński.

Kompetencje rady powiatu różnią się od kompetencji rady miejskiej. Burmistrz wybierany jest w wyborach bezpośrednich. Starosta natomiast jest wybierany (zwykajowo) ze składu rady powiatu zwykłą większością głosów. Dlatego w powiecie tak ważne są koalicje. Oczywiście każdy komitet liczy na zdobycie 11 mandatów, a więc większości w radzie, która pozwala na samodzielne rządzenie, ale także wybór zarządu powiatu. Niestety nie jest to takie proste. Z całą pewnością będziemy świadkami bardzo ciekawej kampanii i w jej efekcie ostrej wyborczej walki o mandaty. Wśród lokalnych polityków i samorządowców mówi się, że na powiecie najbardziej zależy PiS-owi. Może to i prawda, bo kiedy zestawimy przesunięcie Bartosza Blumy do powiatu z wypowiedzią posła Mrówczyńskiego, podczas wizyty Kacpra Płażyńskiego w Chojnicach, który na jej zakończenie powiedział „trzeba w końcu odbić ten »pełowski« powiat”, to pewnie coś w tym jest. Ja jednak myślę, że partie polityczne nie powinny mieszać się do samorządu. Samorząd jest nasz – obywateli zamieszkujących jego teren. PiS, który przez ostatnie 8 lat swoich rządów pełnych niekompetencji, nepotyzmu i niegospodarności pokazał swoje prawdziwe oblicze nie jest nam tu szczególnie potrzebny.

Ja zachęcam Państwa do udziału w wyborach bo jest to prawdziwe święto demokracji. Udajcie się do lokali wyborczych wraz z dziećmi w ramach szeroko pojętej lekcji edukacji obywatelskiej.

Pamiętajmy – kto nie głosuje – nie ma prawa do narzekania. A głosy oddajmy po głębokim przemyśleniu komu chcemy powierzyć kierowanie naszą małą ojczyzną na kolejne 5 lat. I mam nadzieję, że będą to ludzie z Chojnic i powiatu chojnickiego, a nie wykonawcy poleceń z Warszawy.

Jacek Klajna





MARCA DZIEŃ KOBIET



WSZYSTKIEGO NAJLEPSZEGO SPEŁNIENIA WSZYSTKICH MARZEŃ

01 lutego

W słupskiej delegaturze Państwowej Komisji Wyborczej zarejestrowano pierwsze komitety wyborcze, które zamierzają wystawić kandydatów na radnych, wójtów, burmistrzów, w tegorocznych wyborach samorządowych na terenie powiatu chojnickiego. Jako pierwszy dokonał tego Komitet Wyborczy Wyborców „Łączy nas powiat”. Zgłoszenia dokonał pełnomocnik Przemysław Bogusław Biesek-Talewski. Siedziba KWW mieści się w Czersku. Także 1 lutego zarejestrowano przyjęcie KWW Rozwój Gminy Chojnice. Pełnomocnikiem została Krystyna Kijek, a siedziba jest w Charzykowach. Działacze zamierza wyłącznie na terenie gminy Chojnice. Jako trzeci komitet zarejestrowano KWW Powiatowe Forum Samorządowe. Złożył je Janusz Dawid Szczepański, pełnomocnik wyborczy. Siedziba KWW jest w Chojniczkach, a teren działania, to województwo pomorskie. Również 1 lutego w Słupsku zarejestrowano KWW Arseniusza Finstera. Zawiadomienie złożył Sebastian Rajmund Matthes. Siedziba KWW jest w Chojnicach.

01 lutego

Miejska Biblioteka Publiczna w Chojnicach zaprosiła na wykład „Z Chojnic do Akademii Królewskiej”, który wygłosił prof. PAN dr hab. Piotr Daszkiewicz, pracownik naukowy Muzeum Historii Naturalnej w Paryżu. Wykład poświęcony był pochodzącemu z Chojnic uczoneму Natanielowi Mateuszowi Wolfowi z okazji 300-lecia jego urodzin. Nataniel Mateusz Wolf był lekarzem, przyrodnikiem i astronomem. Urodził się 28 stycznia 1724 roku w Chojnicach, a zmarł 15 grudnia 1784 roku w Gdańsku.

08 lutego

Podczas konferencji prasowej burmistrz Arseniusz Finster wręczył strażakom biorącym udział w akcji ratunkowej i gaśniczej w kamienicy przy ul. Dworcowej 10 dyplomy z podziękowaniami. Pożar miał miejsce 30 stycznia br.

08 lutego

Po generalnym remoncie udostępniony podróżnym został ponownie dworzec kolejowy. Prace przy rewitalizacji budynku dworcowego oraz terenów od strony ul. Dworcowej trwały dwa lata. Chojnicka część projektu pn. węzeł integracyjny kosztowała 70 mln zł. - W ramach tej kwoty za 8 mln zł zakupiono 8 autobusów dla MZK, powstały ścieżki rowerowe za 6,2 mln zł, zbudowano dworzec autobusowy za 8,8 mln zł, dodatkowy parking przy ul. Towarowej za 2,2 mln zł. Ponadto PKP PLK wydała 17,8 mln zł na przedłużenie przejścia podziemnego z 2 windami. Natomiast na rewitalizację dworca i przyległego terenu poszło 25 mln zł.

12 lutego

Komitet Wyborczy Wyborców Arseniusza Finstera

jako pierwszy zainicjował swoją kampanię wyborczą, prezentując swoich kandydatów do rady miejskiej oraz program wyborczy.

15 lutego

W wypożyczalni i czytelni dla dzieci odbyło się kolejne spotkanie młodzieżowego Dyskusyjnego Klubu Książki. Tym razem omawiano książkę pt. „Moc czekolady. Opowieść o Wedlach i czekoladzie” autorstwa Anny Czerwińskiej-Rydel.

15 lutego

Piętnastego lutego minęła 79 rocznica męczeńskiej śmierci siostry Adelgund Tumińskiej. Z tej okazji zostały złożone kwiaty na jej grobie, odmówiono różaniec i odprawiono mszę św. w intencji jej beatyfikacji.

16 lutego

W czytelni odbyła się promocja monografii „Chojnice 1939-1945”, wydanej przez Miejską Bibliotekę Publiczną w Chojnicach. Spotkanie poprowadził wicedyrektor MBP dr Przemysław Zientkowski, który na wstępie przybliżył ideę reedycji książki. Pierwotną publikację przygotował w 1947 roku Powiatowy Komitet Uczczenia Ofiar Zbrodni Hitlerowskich. Książka „Chojnice 1939-1945” jest dostępna w Czytelni MBP w Chojnicach w cenie 25 zł.

19 lutego

W auli Szkoły Podstawowej nr 1 odbył się coroczny „Koncert Muzyki Instrumentalnej” pamięci Juliana Rydzkowskiego – patrona szkoły, w którym wystąpili uczniowie uczący się gry na instrumentach klasycznych.

20 lutego

W markecie „Kaufland” odbyły się ćwiczenia chojnickich strażaków. Założeniem ćwiczenia była interwencja na dużym obiekcie handlowym w Chojnicach. Scenariusz zakładał pożar magazynu na zapleczu sklepu. Na miejsce zdarzenia wysłano Jednostki Ratowniczo – Gaśnicze Chojnice, OSP Chojnice i OSP Charzykowy.

21 lutego

Wody Polskie w końcu zatwierdziły nową taryfę dla Miejskich Wodociągów. Na sesji RM Chojnic uchwalono dopłatę dla odbiorców indywidualnych na lata 2024 – 2026 do opłat za wodę i ścieki. Wynosi ona odpowiednio 0,50 zł brutto i 1,70 zł brutto. To powoduje, że od 21.02 woda nie będzie kosztować 4,68 zł/m³, a 4,18 – zamiast + 36,44% jest +22%; ścieki nie 13,44 zł/m³, a 11,74 zł/m³ – zamiast +34% jest + 17,05%. Łącznie brutto nowa cena za wodę i ścieki dla gospodarstw domowych wyniesie po dopłatach do MW 15,92 zł/m³. Jest to wzrost o 18,3%. Więcej szczegółów nowej taryfy na stronie Miejskich Wodociągów.

21 lutego

Młodzieżowa Rada Miasta zakończyła swoją kadencję. Rozpoczęła się ona 3.03.2022. W tym czasie odbyło się 12 sesji. Podjęto na nich 33 uchwały. W marcu 2024 odbędą się w chojnickich szkołach średnich wybory na kolejną dwuletnią kadencję.

22 lutego

W filii nr 6 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Chojnicach odbyło się spotkanie z pisarką Dorotą Millii. Na spotkanie autorskie przyszło spore grono czytelników. Dorota Millii jest autorką powieści romantycznych, ukazujących tajemnice i perypetie miłosne bohaterów, pełnych ciepła i optymizmu.

22 lutego

W Chojnickim Centrum Kultury odbyła się Gala Tancerna. Na scenie zaprezentowały się tancerki ChCK nagrodzone na krajowych i zagranicznych festiwalach, turniejach tańca i zawodach rangi mistrzowskiej.

23 lutego

Tematem comiesięcznego spotkania Dyskusyjnego Klubu Książki dla dorosłych, była książka Swietłany Aleksijewicz „Wojna nie ma w sobie nic z kobiety”.

26 lutego

Przedstawiciele zarządu ChKS Kolejacz spotkali się z burmistrzem Chojnic, który obiecał rozbudowę bazy treningowej przy Stadionie Miejskim Kolejacz 1926 Chojnice. W planach jest przebudowa boiska treningowego na zapleczu stadionu. W dalszych planach przewidziany jest także generalny remont całego stadionu oraz budowa wielofunkcyjnej hali lukowej umiejscowionej przy boisku treningowym.

26 lutego

Komendant Państwowej Straży Pożarnej w Chojnicach Błażej Chamier Cieminski został awansowany na wicekomendanta wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej w Gdańsku. Symboliczne pożegnania z udziałem samorządowców połączone z apelem i powołaniem nowego komendanta odbyło się Chojnickim Centrum Kultury.

27 lutego

W związku z drugą rocznicą inwazji rosyjskiej na Ukrainę SP nr 1 zorganizowała na Starym Rynku antywojenny happening. Wzięli w nim udział także uczniowie z pozostałych chojnickich szkół podstawowych.

28 lutego

W Szkole Podstawowej nr 1 w Chojnicach odbyły się „Drzwi otwarte” szkoły, które rozpoczęły się spotkaniem w auli szkoły od powitania dyrektor Ewy Modrzejewskiej, która zapoznała licznie zgromadzonych rodziców i dzieci z ofertą dydaktyczną.



Młokos zdobywa szlify w ratuszu

Rozmowa z wiceburmistrzem Chojnic Adamem Kopczyńskim

- Trudno być wiceburmistrzem? Jakie ma Pan refleksje po tej kadencji?

- To bardzo ciekawe pytanie. I chyba zależy od sytuacji, z którymi przyszło mi się mierzyć. Obejmując stanowisko wiceburmistrza ponad 5 lat temu, nie miałem doświadczenia urzędniczego, ale miałem niesamowity zapał oraz zaangażowanie do pracy z ludźmi. Moje wykształcenie pozwalało mi na pracę w tym charakterze, gdyż jestem politologiem o specjalizacji polityka samorządowa i regionalna.

Swoją pracę podzieliłbym na dwie części. Pierwszą półtora roku to ciągła nauka, podpatrywanie szefa, dyrektorów wydziałów oraz innych osób publicznych, a także zgłębianie tematów samorządowych „od kuchni”. To była także nauka cierpliwości, że nie wszystko w trybie urzędniczym można załatwić od ręki. Wcześniej pracowałem w spółce miejskiej, gdzie odpowiadałem za marketing oraz kreatywną budowanie wizerunku, ale także współprowadziłem działalność gospodarczą, która też wiązała się z branżą kreatywną. Praca po godzinach oraz pod dużą presją czasu nie była mi obca. Musiałem się także zmierzyć z odium „przyszedł młokos i się rzadzi”, gdyż stałem się szefem dla osób od siebie starszych oraz posiadających wiedzę specjalistyczną w danej dziedzinie. Po czasie nauczyłem się korzystać z tej wiedzy, łącząc ją w ciekawe projekty i rozwiązania dla naszych mieszkańców. Drugi okres to ostatnie cztery lata, które są faktycznie wyznacznikiem sprawowanej przeze mnie funkcji. Oprócz zadań zleconych przez szefa (burmistrza) indywidualnie zacząłem podejmować inicjatywy oraz realizować swoje projekty. A co było najtrudniejsze tak naprawdę? Jestem zwierzchnikiem społecznym i uwielbiam kontakt z ludźmi. Umiejętnie rozwiązywać czyjeś problemy i umiejętnie doradzić. Jednak czasami pojawiały się sytuacje, że pomimo chęci i zaangażowania nie mogłem rozwiązać jakiegoś problemu, czy pomóc drugiemu człowiekowi... Jak oceniam tę kadencję? Burmistrz Arseniusz Finster mówi, że to najtrudniejsza kadencja w jego karierze samorządowca. Niestety, ja nie mam punktu odniesienia i po prostu działałem, będąc prawdopodobnie nieświadomym trudności. Retrospektywnie oceniając działalność w tej kadencji, to można powiedzieć, że była chyba najbardziej proinwestycyjna z ostatnich 25 lat.

- Jak się Panu współpracuje z Nr 1 w ratuszu, o którym wiadomo, że jest raczej dominującym szefem... Jaki jest model waszego partnerstwa w samorządzie?

- Arseniusz Finster to bardzo silna osobowość. Ale także najbardziej empatyczna osoba, jaką dotychczas poznałem. Trzeba z nim spędzić trochę czasu i zobaczyć, jaki ma styl pracy, żeby dostrzec, że zawsze najważniejsi są dla niego ludzie. Jest tytanem pracy i jasno określa cele, jakie trzeba osiągnąć. Nie wszystkim może się to podobać. Oczywiście jako jego zastępca jestem i będę realizatorem jego zamierzeń. W dotychczasowej współpracy potrafiłem mu również doradzić w wielu sytuacjach. Nie jestem typem pochlebcy, więc zawsze mówię mu prawdę, jeżeli z czymś się nie zgadzam. Naszą współpracę określam jako bardzo dobre partnerstwo.

- Nie miał Pan wcześniej samorządowych doświadczeń, więc pewnie na początku nie obyło się bez wpadek, pomyłek, złych decyzji etc. Coś szczególnie utkwiło Panu w pamięci?

- Jestem zdania, że wpadki mogą zdarzyć się na każdym etapie pracy. Brak samorządowego doświadczenia uznaję jednak jako plus. Po pierwsze, nie byłem uwikłany w żadne personalne zależności. Każdego pracownika traktowałem tak samo obiektywnie. Ciągłe poszukiwanie zgodności między działaniem a prawem, a byciem „ludzkim” w kontekście wielu tematów. Nie wszystkie problemy ludzi da się zaszklifikować w przepisach prawa. Jeżeli chodzi o wpadki, to chyba jedną z pierwszych była ta podczas konferencji prasowej burmistrza, kiedy zachęcałem posła Mrówczyńskiego do licytacji podczas finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy koszulki z napisem Konstytucja. Chyba zabrakło mi wtedy trochę wyczucia. Nie jestem politykiem, tylko samorządowcem, chociaż bardzo lubię satyrę polityczną, co pokazuję na swoim profilu na portalu Facebook.com.

- A co zalicza Pan do swoich osobistych sukcesów? Co się Panu udało, z czego jest Pan dumny?

- Największym sukcesem jest nawiązanie rewelacyjnych relacji z ludźmi. Po pięciu latach wszyscy mi mówią, że mam niesamowitą zdolność budowania zespołów, w których wszyscy chętnie pracują i dzielą się wiedzą. Jestem



osobą, która sama podwija rękawy i bierze się do pracy. Z takich namacalnych rzeczy, to poprawa komunikacji z mieszkańcami za pomocą nowej strony internetowej, portali społecznościowych, aplikacji czy wydawania biuletynu miejskiego.

Bardzo ważną rzeczą było przekonanie burmistrza i radnych do uchwalenia programu Stop dla smogu, który umożliwił uzyskanie dofinansowania przez naszych mieszkańców do wymiany kopciuchów na inne ekologiczne źródła ciepła.

Dumny jestem z mojego zaangażowania w różnego rodzaju akcje społeczne. Trzecia edycja akcji „Ratujmy zabytkowe nagrobki” pokazała, że warto jednoczyć ludzi w imię dobra wspólnego. Martwiąc się ostatnio o Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy, szefowa sztabu powiedziała mi „ty już nic nie musisz, przecież udało ci przez ostatnie lata zbierać prawie pół mln złotych”. To było szalenie miłe, nigdy nie myślałem w tych kategoriach.

- Nie jest Pan chojniczaninem „z urodzenia”. Jak postrzega Pan miasto i jego mieszkańców?

- Urodziłem się w Słupsku, a mieszkam przez 19 lat w Ustce. Zaliczyłem epizod mieszkania w sąsiedzkim Człuchowie, gdzie też próbowałem swoich sił, kandydując do samorządu. Chyba taka moja natura, że muszę ciągle się w coś angażować. Byłem wtedy przed trzydziestką. Z Chojnicami związany jestem od 2011 roku za sprawą pracy zawodowej w chojnickim Parku Wodnym. Tam też poznałem Arseniusza Finstera, z którym współpracuję od przeszło 10 lat. Miasto wywołuje we mnie wiele dobrych emocji. Nie dość, że jestem teraz związany z nim prywatnie, to także bardzo podoba mi się wizualnie: starówka, uliczki oraz infrastruktura, są przyjazne dla mieszkańców. Chojniczanie są bardzo zaangażowani w życie społeczne i kulturalne. Porównując Chojnice do innych miejscowości ościennych, jesteśmy wręcz nadaktywni (śmiech). Kiedyś zarzucono mi,

że nie jestem chojniczaninem z urodzenia i nie mogę zrozumieć mieszkańców oraz tego miasta. Właśnie z perspektywy mojej przeszłości doceniam życie tutaj i obiektywnie patrzę na rozwój Chojnic pod wieloma względami. Z dumą mogę powiedzieć, że kocham to miasto i dam mu tyle, ile zdołam wypracować swoimi rękoma i umysłem. Zresztą nie jestem jedyną osobą, która kocha to miasto, a się tu nie urodziła. 25% mieszkańców Chojnic to ludność napływowa, która tak samo jak ja zakochała się w nim, płaci tutaj podatki i chce jego dalszego rozwoju.

- Czy potrafi Pan zdiagnozować najpilniejsze potrzeby na kolejną kadencję? Czyli co trzeba zrobić, żeby żyło się nam w Chojnicach lepiej?

- Specyfika położenia Chojnic, czyli dalekiego położenia od Trójmiasta, Bydgoszczy, Słupska czy Poznania powoduje, że musimy szukać własnych ścieżek rozwoju. W tej chwili jesteśmy liderem regionu południowego w naszym województwie, ale też oddziałujemy na miejscowości z województwa kujawsko-pomorskiego czy wielkopolskiego. Nadal musimy się rozwijać infrastrukturalnie oraz próbować przyciągnąć nowych inwestorów. Musimy pamiętać o naszym dziedzictwie środowiskowym, którego unikatowość polega na tym, że jest to stare historyczne miasto, otoczone przez niesamowity skarb natury, jakim są jeziora, lasy, a w szczególności park narodowy czy krajobrazowy. Musimy ściśle współpracować z naszą siostrą - gminą wiejską, bo innej drogi rozwoju nie ma jak tylko współpraca, a nie konkurowanie. Może kiedyś spełni się marzenie burmistrza Finstera o połączeniu obu samorządów i stworzeniu supermocnego organizmu zdolnego do konkurowania z innymi większymi ośrodkami. Na pewno konieczne jest dalsze wspieranie organizacji pozarządowych, bo lokalna kreatywność kulturalna i sportowa jest niesamowita. Musimy wesprzeć naszych mieszkańców w realizacji ich pomysłów w jeszcze większym stopniu, niż robimy to teraz.

- A teraz trochę prywatnie. Nie jest się wiceburmistrzem non stop. Trzeba mieć czas także na coś innego. Co robi Adam Kopczyński „po pracy”?

- Wcześniej powiedziałem Pani, że jestem zwierzchnikiem społecznym..., a po pracy nawet zdarza mi się uciekać od ludzi. Bardzo często chodzę na długie spacery do lasu, aby przemyśleć sobie różne tematy. To dobre dla mojej głowy i mojego zdrowia. Oprócz spacerów ćwiczę trochę fizycznie w samorobnej salce do ćwiczeń w garażu. Lubię biegać i jeździć na kolarzówce na szosie. Jestem wielbicielem prozy Johna Grishama oraz fantastyki spod pióra Lema, Isaaca Asimova czy Franka Herberta. Lubię też posłuchać dobrej muzyki w szczególności na swoich słuchawkach, gdzie staję się jej indywidualnym odbiorcą. Często staram się podróżować. Jestem organizatorem wyjazdów dla grupy znajomych. W tym temacie upodobałem sobie bardzo kraje nordyckie, w szczególności Islandię, na której byłem już pięć razy.

- Dziękuję za rozmowę.
Rozmawiała Maria Eichler



**Mariusz
Paluch**

 Pełnomocnik
starosty chojnickiego
ds. senioralnych


informacje dla seniorów

CO CZEKA SENIORÓW W 2024 ROKU?

Tym razem zapowiemy kilka ważnych wydarzeń planowanych do realizacji, na rzecz seniorów powiatu chojnickiego.

Jesienią rozpoczęliśmy program „**Najbardziej zielony powiat w Polsce**”. Od początku akcji seniorzy, między innymi z powiatowej rady Seniorów, przy wsparciu przedsiębiorcy - firmy Andrzej Skiba - rozpoczęli nasadzenie, wysokich i dobrze wykształconych, kilkudziesięciu; rajskich jabłoni, które znalazły swoje miejsce w formie szpaleru przy ulicy Igielskiej w kierunku oczyszczalni. Kolejne nasadzenia planowane są już wiosną. Pierwsze nowe ukorzone i doniczkowe sadzonki drzew liściastych dzięki naszemu sponsorowi zostaną przekazane 14 marca.

Kolejną misją, którą rozpoczynamy również z naszymi seniorami – kołami i związkami – będzie akcja edukowania, a następnie pobierania materiałów do tworzenia największej w Polsce **bazy potencjalnych dawców szpiku kostnego**. Nauka dowodzi, że coraz częściej osobom zapadającym na różnego rodzaju nowotwory i schorzenia – bardzo przydatne w ich leczeniu są komórki macierzyste. To będzie nieustanna i ciągła akcja...

Trzecią ważną rzeczą, którą rozpoczęliśmy współtworzyć z radami seniorów działającymi na terenie powiatu chojnickiego, to projekt „**najbardziej przyjaznego powiatu dla seniorów**”. Pierwsza akcja, którą planujemy,

to na przestrzeni kilkunastu miesięcy usytuowanie w stolicy powiatu największej ilości ławeczek spoczynkowych - odpornych na warunki atmosferyczne, odpornych na działania wandalii i oznakowane, jako sponsorowane, bowiem tym razem nad wzorem będziemy pracować wraz z firmą Ginter.

To są programy na wiele miesięcy i lat, a projekt najbardziej śmiały i najważniejszy

dla wszystkich grup senioralnych, to wielkie powiatowe spotkanie z okazji **świątowego dnia seniora** w hali widowiskowo sportowej przy ulicy Huberta Wagnera. Planujemy to na dzień 16 listopada 2024 r.

Ponadto planujemy wiele innych spotkań i form relaksu dla seniorów, wiosną i latem, w fosie miejskiej i Parku Tysiąclecia. Już dzisiaj serdecznie zapraszamy.



Powiatowe Święto Seniora - 17 czerwca 2023 r.

Kazimierz JARUSZEWSKI

CHOJNICE

CAŁA NAPRZÓD!

KWW ARSENIUSZA FINSTERA



Chojnickie Centrum Kultury

Koncert z przebojami Agnieszki Osieckiej

21 marca (czwartek) o godz. 18:00 na scenie ChCK wystąpi zespół Ponki Verters, który zaprezentuje materiał ze swojej najnowszej płyty "Szalony zielony bez" inspirowanej piosenkami Agnieszki Osieckiej.

Spośród ponad dwóch tysięcy utworów napisanych przez Agnieszkę Osiecką, muzycy wybrali takie przeboje, jak m.in. "Nie spoczniemy", "Jan serce", "Niech żyje bal". Nie zabrakło też legendarnej "Małgości". Niebanalne, ciekawe, nowoczesne aranżacje to wizytówka grupy Ponki Verters. Agnieszka Osiecka zapisała się w historii polskiej muzyki nie tylko jako genialna autorka tekstów i poetka, ale również jako niezwykle barwna i intrygująca osobowość, dlatego też podczas koncertu będzie można usłyszeć mnóstwo anegdot i wspomnień o artystce. Bilety w cenie 60 zł do kupienia w kasie kina i przez internet.



Marzec miesiącem teatru

W marcu przypada Międzynarodowy Dzień Teatru i z tej okazji cały miesiąc będzie poświęcony teatrowi. Zapraszamy zarówno dzieci, jak i dorosłych do udziału w licznych

działaniach teatralnych. W programie są m.in. spektakle: Teatru Artenes", „Miłość i polityka”, „Komu piosenkę?”, „Sorry, ale ryjesz mi psyche” oraz „, „Bing na żywo”. Zaplanowane są również warsztaty teatralne z wykorzystaniem metod pedagogiki teatru i technik manualnych, które poprowadzi Ada Zakrzewska. Grzegorz Szlanga poprowadzi warsztaty teatralne „Mówienie wierszem”, podczas których uczestnicy dowiedzą się, na czym polega sztuka mówienia wierszem i czym różni się od mówienia prozą. Podczas Miesiąca Teatru będzie można wziąć udział w próbie do spektakli „Komu piosenkę?” i „Sorry, ale ryjesz mi psyche”, podczas której uczestnicy zobaczą metody pracy nad spektaklem. To tylko część z zaplanowanych działań. Zapraszamy do zapoznania się z całym harmonogramem Miesiąca Teatru na naszej stronie ckchojnice.pl

Ogólnopolski Konkurs Recytatorski

Zapraszamy do udziału w 69. Ogólnopolskim Konkursie Recytatorskim.

Konkurs skierowany jest do uczniów szkół ponadpodstawowych oraz dorosłych i jest wielostopniowy oraz wieloturniejowy. Składają się na niego przeglądy środowiskowe, etap powiatowy organizowany przez Chojnickie Centrum Kultury, eliminacje wojewódzkie oraz spotkanie finałowe. Konkurs prowadzony będzie w formie czterech odrębnych turniejów: Turnieju Recytatorskiego, Turnieju „Wywiedzione ze Słowa”, Turnieju Teatrów Jednego Aktora oraz Turnieju Poezji Śpiewanej.

Etap powiatowy odbędzie się w środę 17 kwietnia 2024 r. o godz. 9.00 w Chojnickim Centrum Kultury. Prosimy o wysłanie zgłoszeń do 15 kwietnia 2024 r. Regulamin oraz karta uczestnika znajdują się na naszej stronie www.ckchojnice.pl.

Zimowa Gala taneczna

22 lutego br. odbyła się Zimowa Gala Taneczna, która dostarczyła wiele emocji, zarówno publiczności, jak i samym występującym, czyli niezwykle utalentowanym i wielokrotnie nagradzanym tancerkom, ćwiczącym na co dzień w Chojnickim Centrum Kultury pod czujnym okiem instruktorki, choreografki i pedagogażki tańca pani Moniki Michalewicz. Zimową Galę Taneczną swoją obecnością zaszczycił burmistrz miasta Arseniusz Finster, który pogratulował młodemu adeptom sztuki tanecznej licznych sukcesów. Na scenie zaprezentowały się zespoły, duety i solistki. Publiczność mogła podziwiać nie tylko ciekawą choreografię, ale też kostiumy. Za wszystkie te elementy odpowiada p. Monika Michalewicz. Gala to nie tylko pokaz umiejętności, ale również czas podsumowań.

Minione półrocze przyniosło wiele sukcesów. Nasze tancerki uczestniczyły w licznych turniejach, koncertach, festiwalach, w tym na Międzynarodowym Festiwalu „Wyspa Sztuki” w słonecznej Bułgarii.



Galę poprowadzili Ewa Kerplik z Chojnickiego Centrum Kultury i gość specjalny: Sebastian Białobrzeski - tancerz, choreograf, pedagog, instruktor, który z humorem dzieli się z chojnicką publicznością swoim wieloletnim doświadczeniem. Zdjęcia z gali można obejrzeć na naszej stronie ckchojnice.pl.

Wystawa „Dialogi kaligraficzne”

7 marca (czwartek) o godz. 18:00 w sali wystawowej ChCK odbędzie się wernisaż wystawy Joanny Zakrzewskiej i Piotra Kowalskiego zatytułowanej „Dialogi kaligraficzne”. Wystawa będzie zderzeniem dwóch kultur, bo Joanna jest zafascynowana kulturą japońską, a Piotr od zawsze interesował się szeroko rozumianą kaligrafią europejską. Prace Joanny to przede wszystkim kaligrafia japońska, wspaniałe prace w swoim zamyśle i mistrzowskim wykonaniu. Prace Piotra to w większości szkice ołówkowe, jak i prace zrealizowane. Prezentuje różne style pisma, które są świadomie dobierane do przekazywanej treści. Wstęp wolny.

Kino w marcu

Nasze kino poleca się w marcu. Młodszy miłośnicy filmu będą mogli obejrzeć następujące seanse: „Cudowny chłopak. Biały ptak”, „Kung Fu Panda 4” oraz „Pies i kot”. Dla starszej publiczności zaprezentujemy filmy: „Diuna. Część druga”, „Fuks 2”, „Biała odwaga” oraz „Godzilla i Kong: Nowe Imperium”. Bilety można kupić w kasie kina i przez internet.

Dyskusyjny Klub Filmowy

Dyskusyjny Klub Filmowy "Cisza" działający przy Chojnickim Centrum Kultury zaprasza w marcu na 4 różnorodne seanse filmowe: „Kos”, „Priscilla”, „Powstaniec 1863” oraz „Anatomia upadku”. Bilety w cenie 15 zł dostępne w przedsprzedaży w Chojnickim Centrum Kultury.

KONTO, KARTA, KREDYT?

ZAŁATW TO U NAS PO SĄSIEDZKU!

okres kredytowania		stałe oprocentowanie
12 m-cy		6,95%
24 m-cy		8,20%
provizja od		
0%		RRSO 9,97%

Przykład reprezentatywny dla wariantu 14.020,00 PLN na 12 miesięcy. Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) wynosi 9,97 % dla posiadaczy rachunku oraz 11,93% dla nieposiadających rachunku, całkowita kwota kredytu (bez kredytowanych kosztów 14.020,00 PLN), całkowita kwota do zapłaty 14.748,74 PLN dla posiadaczy rachunku oraz 14.875,04 PLN dla nieposiadających rachunku, oprocentowanie stałe: 6,95%, całkowity koszt kredytu 728,74 PLN dla posiadaczy rachunku oraz 855,04 PLN dla nieposiadających rachunku (provizja: 0 PLN dla posiadaczy rachunku oraz 210,30 PLN dla nieposiadających rachunku, odsetki: 533,74 PLN, ubezpieczenie na życie 111 PLN), 12 rat miesięcznych tj. 11 rat po 1.212,81 PLN i ostatnia wyrównująca rata w kwocie 1.212,83 PLN. Informacje zostały podane na podstawie reprezentatywnego przykładu z dn. 01-07-2022 r. Ostateczne warunki kredytowania zależą od wiarygodności kredytowej klienta oraz wyboru daty wypłaty i daty płatności pierwszej raty kredytu.



Dżentelmen od czerwca i nie tylko

1 lutego w Miejskiej Bibliotece Publicznej o wybitnym chojnickim uczonym Natanielu Mateuszu Wolfie opowiadał prof. Piotr Daszkiewicz. Prosto z Paryża.

Prof. Daszkiewicz jest przyrodnikiem, więc Wolfa (1724- 1784) rozebrał na czynniki pierwsze właśnie pod tym kątem. Uważa, że najciekawsze jego odkrycia dotyczą owada zwanego czerwcem polskim, kiedyś bardzo pożytecznego, bo służącego do barwienia tkanin na czerwono. Wolf odkrył stanowiska jego występowania, biologię gatunku, właściwości samca (potrafił latać!), porównał czerwca polskiego z kaktusowym, występującym w Meksyku, zajmował się hodowlą i przeprowadzał eksperymenty.

W dobrym towarzystwie

O swoich odkryciach informował Royal Society, towarzystwo naukowe w Londynie o wielkiej randze, do którego zresztą był rekomendowany przez tęgie głowy i w efekcie został jego członkiem. Rekomendujący napisali, że Wolf jest dżentelmenem dobrze zorientowanym w historii naturalnej i innych naukach. I że będzie bardzo użyteczny. To właśnie w Royal Society zachowały się listy Wolfa, jego ryciny, a miał niesamowity talent, a także jego artykuły do Philosophical Transaction (to było takie czasopismo, jak byśmy w Polsce powiedzieli, za 200 punktów – śmieje się Daszkiewicz). W swoich listach do RS Wolf pisał m.in. o czerwcu polskim, o zorzy polarnej. Londyńskie

stowarzyszenie obdarował portretem Kopernika, przysyłał hality z Wieliczki (mine-rały solne), okazy warstw geologicznych w Polsce, informował o obserwacjach astronomicznych, np. o zaćmieniach Słońca, o klasyfikacji roślin.

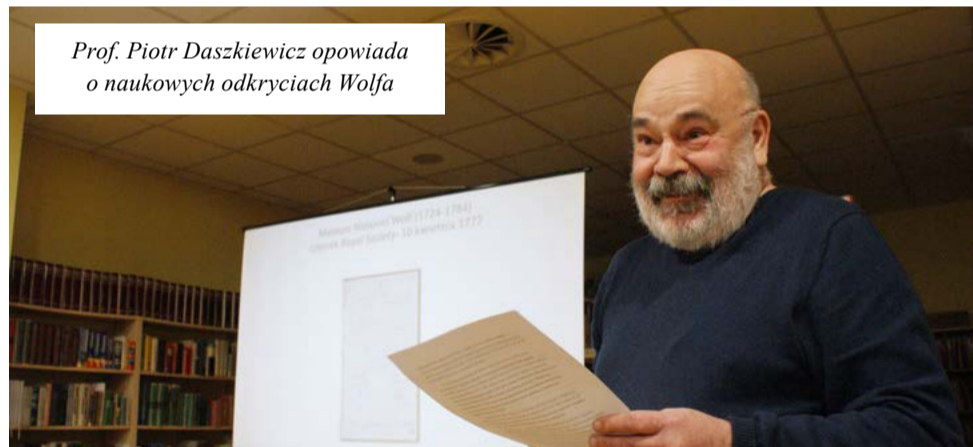
Ospa i kredki

Urodzony w Chojnicach uczony prowadził obserwatorium astronomiczne na Biskupiej Górze w Gdańsku i na ten cel zapisał w testamencie 40 tys. dukatów. Na spotkaniu pojawili się członkowie stowarzyszenia, które w Gdańsku kultywuje pamięć o Wolfie i które odkryło miejsce jego pochówku. Otrzymali z rąk radnego Bogdana Kuffla pamiątkowy dyplom i medal.

A prof. Daszkiewicz tylko wspomniał, że Wolf był pierwszym lekarzem stosującym szczepienia przeciwko ospie w Polsce (o jego medycznej ścieżce kariery będzie kolejna prelekcja) i że uratował w ten sposób przyszłą mamę filozofa Artura Schopenhauera.

Z Wolfem mogą także zapoznać się najmłodszy, bo Miejska Biblioteka Publiczna wydała uroczą książeczkę do kolorowania z tekstem Klary Zientkowskiej i rysunkami Martyny Jażdżewskiej. Młodzieńczo autorka rzeczowo i z humorem przybliżyła postać naukowca, a kto lubi kredki, będzie miał frajdę przy kolorowaniu świetnych obrazków rysowniczkę. Tak więc Rok Wolfa rozpoczął się na dobre.

Tekst i fot. Maria Eichler



Prof. Piotr Daszkiewicz opowiada o naukowych odkryciach Wolfa

Chopin na żywo

Warto odnotować koncert w Chojnickim Centrum Kultury, jakich wciąż jest za mało. 1 lutego królował tam Chopin. I oby częściej gościła w tych murach muzyka poważna.

Walce, scherza, preludia, nokturny i polonezy zagrał pianista aż z Lublina – Tomasz Krawczyk. Dlaczego aż z Lublina trzeba było ściągać kogoś na ten koncert? Otóż nie jest to przypadek. Kiedy dyrektorzy Chojnickiego Centrum Kultury – Radosław Krajewicz i Łukasz Sajnaj pojechali na otwarcie Dworu Sztuki w Siennicy Różanej, gdzie artystyczną kwaterę ma nasz krajan Janusz Trzebiatowski, to zachwycili się właśnie koncertem Tomasza Krawczyka. I postanowili go do nas sprowadzić.

Trochę melancholii, trochę ekspresji

Okazja była znakomita, bo 104 rocznica odzyskania niepodległości przez miasto po latach zaborów (przypomnijmy, u nas to nie w roku 1918, a w 1920 dokonano się ta rzecz). Więc Chopin pasował jak ulał. A repertuarowo koncert był tak różnorodny, że mógł zadowolić i słuchaczy gustujących w melancholijnych klimatach, i pożądaną większą ekspresji.

Brawa były niezdwakowe, a na bis uszliśmy walca z lat młodzieńczych skomponowanego przez występującego pianistę. – Może to tak trochę nieskromnie, żeby po Chopinie – krygował się przed publicznością, ale zagrał z ogniem. I zastąpił na kolejną owację.

Dyr. Łukasz Sajnaj, dziękując za koncert, zaznaczył, że to chyba nie ostatni raz w Chojnicach...No to trzymamy za słowo!

Fortepian i nie tylko

Wydaje się, że warto byłoby zmierzać w tym kierunku, aby kulturalną ofertę ChCK wzbogacić w większym stopniu o podobne wydarzenia. Oczywiście, ktoś może powiedzieć, że to nie disco-polo i sali nie zapelni, choć akurat na recitalu Krawczyka pustek nie było, ale jednak i niszowe dyscypliny mają swoich fanów. O tych amatorach „czegoś innego” warto byłoby pomyśleć. Bo fakt, jest w mieście Szkoła Muzyczna, ale jak dotąd tam tylko od czasu do czasu bywają koncerty z prawdziwego zdarzenia, a ograniczona przestrzeń sali koncertowej też nie pozwala np. na orkiestrowe popisy.

Jeśli na afiszu znajdzie się występ naprawdę godny uwagi, to o frekwencję nie ma się co martwić, melomani przyjadą także z Sępólna, Tucholi czy z Brus. Trzeba tylko w porę wydarzenie zareklamować. Przypomnę, że kiedy w Brusach koncertował wybitny skrzypek Janusz Wawrowski (teraz nominowany do Fryderyków), to na jego recitalu nie zabrakło chojniczan...

Może czasami warto zrezygnować z zakupu komedijki z udziałem serialowych aktorów i pokusić się o to „coś innego” dla innej grupy odbiorców. Ale to tak tylko głośno myślę...

Maria Eichler



Tomasz Krawczyk zagrał Chopina. Fot. Piotr Eichler



ZARABIAJ NA WŁASNEJ PRODUKCJI ENERGII ELEKTRYCZNEJ ZE SŁOŃCA!

- Ulga podatkowa do 53 tys. zł na fotowoltaikę dla osób fizycznych - 17%
- Dopłaty do fotowoltaiki - rządowy program „Mój Prąd 2021”
- Bilansowanie energii dla osób fizycznych jak i dla przedsiębiorców
- Przedsiębiorco! Nie płać za drożący prąd!



INSTALACJE FOTOWOLTAICZNE
 PROJEKT • MONTAŻ • SERWIS
18 LAT DOŚWIADCZENIA

ZAPRASZAMY

ul. Dworcowa 19
 89-650 Czersk
www.spr-polska.eu
 tel. 731 954 610



Dworcowe cacko cieszy oko

8 lutego budynek dworca został otwarty dla podróżnych i dla zwiedzających. Oficjalna feta – z przecięciem wstęgi i udziałem vipów - ma być 7 marca.

Roboty wykonała – z dużym poślizgiem – firma Apollo. Nad wszystkim czuwał wojewódzki konserwator zabytków, z którym uzgodnienia nie były takie proste, a podczas prac nie zabrakło niespodzianek, odkryto na przykład zabytkowe polichromie, a w piwnicach ni stąd ni zowąd pojawiła się woda. To wydłużyło termin oddania inwestycji.

Kierunek zwiedzania

Teraz przed głównym dworcowym obiektem jest droga dojazdowa z granitowej kostki i miejsca parkingowe oraz stojaki dla rowerów.

Wchodzimy drzwiami, które odmykają się same i same wracają do pozycji wyjściowej, jak w westernowym saloonie. Na parterze teoretycznie podróżni powinni mieć do dyspozycji cały pakiet niezbędnych usług, ale na razie tak dobrze nie jest. Bo nie działają kasy biletowe (pojawił się za to już wideomat), nie ma saloniku prasowego ani informacji turystycznej. – *Szukamy zainteresowanych* – podkreśla Jacek Domozych, dyrektor wydziału budowlano-inwestycyjnego w ratuszu. – *Dopuszczamy także inną działalność niż sprzedaż prasy czy informację turystyczną.*

Są za to schowki na bagaże i przechowalnia rowerów.

Jest agent, który będzie prowadził lokal gastronomiczny, ale jeszcze uzgadnia warunki, więc schaboszczaka nie zjemy... Ani fasolki po bretońsku. Za to skorzystamy z toalety, będziemy mogli przysiąść w poczekalni – przestronnej, z siedziskami bez oparcia, co chyba projektanci założyli, że dłużej niż pięć minut tu tutaj nie będziemy czekać na pociąg i nasze

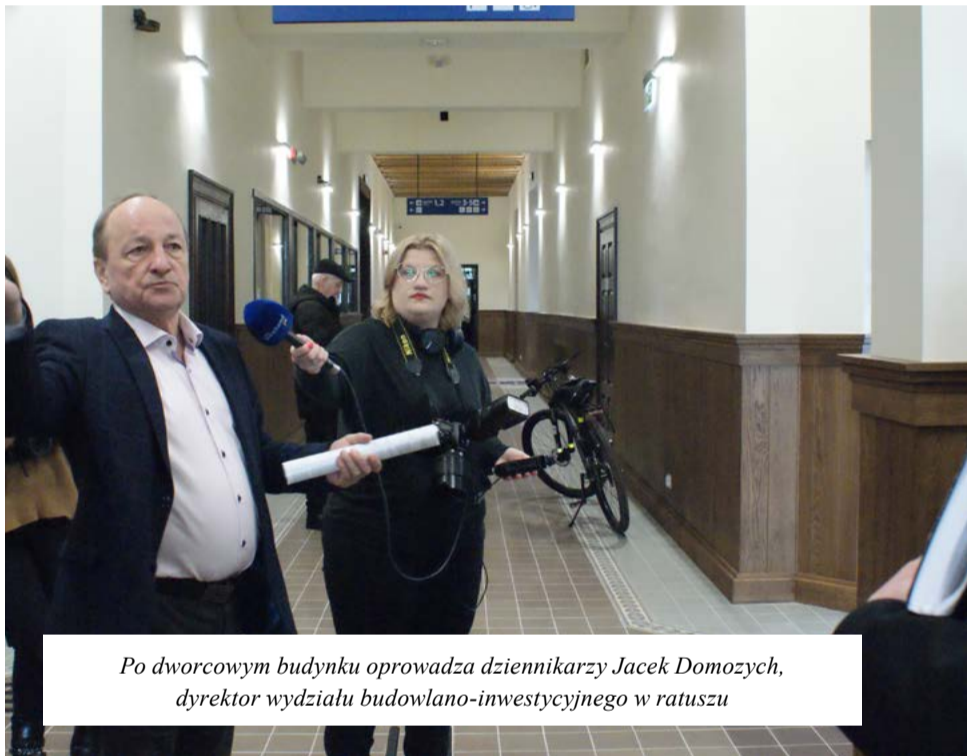
plecy nie ucierpią. Jak przejdziemy jeszcze dalej, to natkniemy się na „wagon” z kolejowymi pamiątkami sprzed lat, urządzony przez Chojnickie Stowarzyszenie Miłośników Kolei. To fascynująca ekspozycja, więc warto się tu zatrzymać dłużej. Warto też zerknąć na znajdujące się na korytarzu przeszklone stare metalowe schody, spiralnie zawijające się w górę. Jak popatrzymy na parterze na sufitowy wystrój, to zobaczymy odnalezione polichromie, których repliki uzupełniły całą górną powierzchnię.

Na piętrze jest królestwo Straży Miejskiej. Ma ogromną salę konferencyjną, gabinety i biura, jest centrum monitoringu, gdzie jak na dłoni widać, co się dzieje w różnych częściach miasta. – *Jesteśmy teraz w jednym miejscu, łatwiej się zarządza* – podkreśla komendant Straży Jarosław Piechowski.

Co tu straszy?

Cacko cackiem, ale nie wszystko cieszy. Tuż przed dworcem – po prawej stronie – stoi szkarada, pozostałość dawnej nastawni, której konserwator nie pozwolił tknąć i nie wiadomo, czy zgodzi się na wyburzenie budynku, by postawić tu wieżę, pod którą można by postawić zabytkowy parowóz Tymka – to postuluje Damian Otta z Chojnickiego Stowarzyszenia Miłośników Kolei. Za dworcem straszy noclegownia (taka była kiedyś funkcja dziś zdewastowanego budynku). A tuż przy poczcie i przychodni zdrowia czeka na swój los wieża ciśnienia. – *Jak będą pieniądze, to będzie renowacja* – zapewnia burmistrz Arseniusz Finster, który ciesząc się z tego, co udało się z dworcem zrobić, nie ukrywa, że remont generuje ogromne koszty. Całość projektu pt. węzeł komunikacyjny (razem z inwestycją w Człuchowie) kosztowała ok. 80 mln zł (60 proc. z UE), sam dworzec – 25 mln zł, a teraz trzeba będzie z budżetu miasta zapewnić ok. 800 tys. zł, żeby tę infrastrukturę utrzymać...

Tekst i fot. Maria Eichler



Po dworcowym budynku oprowadza dziennikarzy Jacek Domozych, dyrektor wydziału budowlano-inwestycyjnego w ratuszu



Elewacja odnowionego dworca w dwóch kolorach, a zegar znów odmierza czas

TWÓJ NOWY ADRES W CHOJNICACH

OSIEDLE
NOWE
GRUNOWO

☎ **502 400 292**

✉ **biuro@toha.pl**

🌐 **www.toha.pl**

📘 **@ToHaChojnice**



ZAPRASZAMY DO BIURA SPRZEDAŻY MIESZKAŃ ul. Wyszyńskiego 10, Chojnice



Młodzi śpiewają Maanam

Była niepowtarzalna. Charyzmatyczna. Jej piosenki do dziś elektryzują słuchaczy i to nie tylko tych z pokolenia Kory. Można się było przekonać o tym 8 lutego na koncercie „Młodzi śpiewają Maanam” w Chojnickim Centrum Kultury.

Jak przypomniał wicedyrektor Łukasz Sajnaj, premiera była latem w fosie i wtedy na widowni było kilkaset osób. Wówczas było za darmo, teraz trzeba było kupić bilet, a mimo to sala wypełniła się w stu procentach. – *Zastanawialiśmy się, czy ten koncert ma sens – żartował Łukasz Sajnaj. – Czy ludzie przyjdą, czy wydadzą na bilet... Czy artyści mają tak wielką rodzinę i tylu znajomych, że się to uda? Jak widać, chyba tak...*

Mają markę

Można oczywiście spekulować, że to miłość do Kory i do zespołu Maanam sprawiły, że publiczność dopisała. Ale równie prawdopodobna będzie hipoteza, że chojniccy muzycy wyrobili sobie już markę i że chce się ich oglądać i słuchać.

Bo jak tu nie ulec czarowi wokalu Weroniki Kowalskiej, która coraz swobodniej czuje się na scenie, coraz częściej żartuje sobie z widownią i nawiązuje z nią interakcje? A zaśpiewała same hity – m.in. „Krakowski spleen”, „Boskie Buenos”, „Cykady na Cykladach”. Jak nie podziwiać jej chóru w osobach Zosi Kosobuckiej i Marysi Cyborowskiej, obie zresztą miały okazję

zaprezentować się solo, a także towarzyszyć na równych prawach wokalistce w jednej z piosenek. I to ważnej, z przesłaniem, o której Weronika Kowalska powiedziała, że nie mogła sobie wyobrazić, że zabraknie jej na koncercie („Tu jest mój dom”). Jak nie docenić świetnych muzyków – Mateusza Stachurskiego (gitara elektryczna), Bartka Werachowskiego i zastępującego go przez chwilę Tobiasza Bartosia (gitara basowa), Janusza Łangowskiego (gitara elektryczna) i Bartka Nowaka (perkusja)? To oni sprawili, że scena pulsowała niesamowitą energią.

Liryka i dynamika

Weronika Kowalska wyznała, że nie może pojąć, jak Korze udawało się występować na kilkuset koncertach w roku. Ona sama ledwo wytrzymała na jednym... Zachęcała publiczność i do wspólnego śpiewania, i do tańca. O ile to pierwsze od biedy się udało, bo część z widowni ochoczo nuciła refreny, to z tańcem było już gorzej, bo nikt się nie odważył... Koncert miał urozmaicony charakter, bo lirycznym piosenkom towarzyszyły te bardziej agresywne, z pazurem. A więc można było się na chwilę wyciszyć i zaraz potem dostać obuchem w głowę. Magiczną aurę potęgowały światła.

Nic więc dziwnego, że była owacja na stojąco i bisy. To dobrze wróży kolejnym częściom cyklu „Młodzi śpiewają...”. Był już Andrzej Zaucha, była Kora, czekamy na ciąg dalszy.

Tekst i fot. Maria Eichler



„Młodzi śpiewają Maanam”. I to jak!

Władza tym razem malowana

31 stycznia w sali wystawowej Chojnickiego Centrum Kultury można było zobaczyć, kto w Chojnicach rządził i kto stanowił lokalne prawo. Oryginalny pomysł klubu radnych obecnego burmistrza zmaterializował się serią portretów namalowanych przez Dominikę Laskę.

Inicjatorem przedsięwzięcia był dr Kazimierz Jaruszewski, radny z klubu burmistrza Arseniusza Finstera, a złożyli się na ten projekt wszyscy jego koledzy. W ChCK na jednej ścianie powieszono wizerunki przewodniczących Rady Miejskiej od roku 1990, na drugiej – burmistrzów.

Z uśmiechem i bez

Popatrzeć przyszli wszyscy albo prawie wszyscy. Z przewodniczących RM nie żyje już Stanisław Sobczak, a Zbigniew Opas – pierwszy przewodniczący RM po transformacji pewnie nadal bojkotuje władze samorządowe, bo się nie pojawił. Z burmistrzów nie ma już wśród nas Leszka Chamier Ciemniskiego, pierwszego szefa samorządu w 1990 r., odszedł również Edmund Pytel. Portretom przyglądali się więc tylko dwaj burmistrzowie – Andrzej Gąsiorowski i Arseniusz Finster. Ten pierwszy raczej zadowolony z wizerunku, ten drugi chyba też, choć jest na nim mocno refleksyjny. – *No chyba taki smutas nie jestem* – śmiał się.

Uśmiechnięci byli za to przewodniczący RM poprzednich kadencji i obecnej. Radością tryskał Andrzej Górniewicz, który

przyszedł z wnukami, rozpromieniony był dawno niewidziany Marian Rogenbuk, a Mirosław Janowski miał uśmiech od ucha do ucha. Nieco bardziej stonowani okazali się w tym względzie Józef Pokrzywnicki i Antoni Szlanga.

Powspominali

Była okazja do wspomnień. Andrzej Górniewicz przypomniał więc, jak toczyło się samorządowe życie przed transformacją, kiedy to ówczesny naczelnik miasta Antoni Szlanga musiał okiełznać 70 radnych, a sesje odbywały się w starostwie. Józef Pokrzywnicki opowiadał, jak to brutalne bywały kampanie, z próbami dyskredytowania kontrkandydatów przez pełne nienawiści ulotki i przez wytyczne... z ambony. Antoni Szlanga sentymentalnie zauważył, że podczas jego trwania w polityce zmienił się świat, że od czasów, gdy był naczelnikiem, musiał się wielu nowych rzeczy nauczyć. Arseniusz Finster cieszył się, że mógł z wieloma ludźmi z portretów współpracować. A Mirosław Janowski dodawał, że ceni sobie to, że do dziś – mimo różnic w poglądach – bez problemu może podawać swoim kolegom z rady rękę.

Co się stanie z portretami? – *Tego jeszcze nie wiemy* – odpowiada Kazimierz Jaruszewski. – *Ale może wystawa będzie „wędrująca”.*

W ChCK była do obejrzenia do 6 lutego.

Tekst i fot. Maria Eichler



Wspomina Mirosław Janowski, były przewodniczący RM

SKLEP MONOPOLOWY

ŹRÓDEŁKO

CIEKAWY SMAKI □ SZEROKI WYBÓR
 ATRAKCYJNE CENY

½ LITRA PIWA ZAWIERA 25 GRAMÓW
 CZYSTEGO ALKOHOLU ETYLOWEGO

NAWET TAKA ILOŚĆ SZKODZI ZDROWIU KOBIET
 W CIĄŻY I JEST NIEBEZPIECZNA DLA KIEROWCÓW



NASZE LOKALIZACJE :

📍 BYTOWSKA 106

📍 DWORCOWA 26/6

WEJŚCIE OD UL. ŁUŻYCKIEJ



#WpadnijDoŻródełka



zrodelkochojnice.pl



zrodelko_chojnice



Źródełko Sklep Monopolowy



Czarno-białe jest piękne

W lutym w sali wystawowej ChCK można było oglądać także fotografie pasjonatów analogowych zdjęć, którzy szlifują swoje umiejętności w ciemni pod okiem Krystiana Koźmińskiego. Koloru na nich próżno szukać, ale i tak jest barwnie.

Dlaczego? Bo co oko i ręka, to albo inne tematy, albo inna artystyczna wrażliwość, albo inne kadrowanie. Znajdziemy tu pejzażowe zachwyty – z daleka i z bliska, bo są i charzykowskie klimaty, i egzotyczne krajobrazy, są uchwycone twarze, jest fotografia „architektoniczna”, bo mury i ściany też bywają malownicze, jest parę fotek reportażowych, m.in. pandemiczna z odkażania ulicznej infrastruktury przez ludzi szczerze opatulonych w kombinezonach (czy jeszcze pamiętamy takie obrazki?) czy baner Szymona Hołowni „Głową i sercem” mijany przez rowerzystę... Są piękne kadry, gdy fotografka znajduje się w odpowiednim momencie w odpowiednim miejscu i naciśnie migawkę tak, by na tle wieżowca, w mgiele uchwycić lecącego ptaka i stopniowanie odmian szarości, czerni i bieli robi klimat tej fotografii...

Autor, autor!

Autorzy tych zdjęć to: Marlena Pawlak, Anna Smugała, Ewa Wojtas, Wioletta Karpia, Hanna Ignasiak i Amelia Byszewska oraz Krystian Koźmiński, Daniel Frymark,

Mateusz Szreder. Bardzo różni ludzie, o bardzo różnych zawodach. Są wśród nich m.in. miejska konserwator zabytków, bibliotekarka, historyczka sztuki, przyrodniczka i kociara, przewodniczka po Parku Narodowym, ale też rasowi fotografowie – Daniel Frymark, jeden z najbardziej utytułowanych mistrzów w tej dyscyplinie oraz jego nauczyciel – Krystian Koźmiński, miłośnik tradycyjnej fotografii, od wielu lat instruktor i właściciel (kiedyś) zakładu fotograficznego, a teraz współtwórca (razem z Danielem Frymarkiem) „Ciemni” w ChCK. Jak widać, różnie nowy narybek i obaj panowie mogą się cieszyć, że fotografia czarno-biała nie umiera...

Co po szkoleniu?

Świetnie, że adepci czarno-białej fotografii pokazali swoje prace w ChCK, ale dobrze by było, gdyby można było powarsztatowe dzieła obejrzeć w zwartym wydawnictwie. Może Chojnickie Centrum Kultury pokusi się o wydanie takiego albumu? Byłby to widomy znak, że w tej placówce można się nauczyć pożytecznych rzeczy, a samo wydawnictwo mogłoby służyć także promocji miasta (i jego talentów). No i byłoby miłą pamiątką dla samych pasjonatów fotografii.

Warto wspomnieć, że wystawę, czynną do 3 marca, chętnie oglądano przed filmowymi projekcjami i innymi wydarzeniami w ChCK.

Maria Eichler



Otwarcie wystawy nastąpiło 8 lutego. Fot. Michał Włoch

Nie przegap tej ważnej książki

Właśnie ukazała się reedycja książki pt. „Chojnice 1939 – 1945”, którą tuż po wojnie wydał Powiatowy Komitet Uczczenia Ofiar Zbrodni Hitlerowskich. 16 lutego dr Dawid Kobiółka tłumaczył w Miejskiej Bibliotece Publicznej, na czym polega niezwykłość tej pozycji.

Chojniczanie zaraz po wojnie zabrali się do dokumentowania niemieckich zbrodni. Zebraли świadectwa ludzi, opisali wydarzenia w Dolinie Śmierci i przedstawili prace ekshumacyjne oraz pochówek ofiar. – Czytałem tę książkę po raz pierwszy w liceum, a potem jeszcze kilka razy, bo w kontekście prowadzonych przez nas badań archeologicznych była nieoceniona, sama w sobie jest dokumentem historycznym. Na dodatek, jakim pięknym językiem jest napisana! Widać tutaj przedwojenną erudycję tamtejszych nauczycieli, a metafora Wojciecha Buchholza ma ogromną wartość popularyzatorską – mówił archeolog dr Dawid Kobiółka.

Ciekawa i potrzebna

– Chcieliśmy przywrócić pamięć o tamtych wydarzeniach i wydać tę książkę jako reprint – tłumaczył inicjator wydawnictwa dr Przemysław Zientkowski. – Zeskanować i opatrzyć krytycznym komentarzem. Ale jakość skanów okazała się zbyt słaba, a język publikacji już nie za bardzo przystawał do obecnego. Musieliśmy więc dokonać pracy redakcyjnej, ale nie ingerowaliśmy w źródła

i dokumenty. Uzupełniliśmy też książkę o wyniki badań archeologicznych prowadzonych przed dr. Kobiółką. Wyszła nam pozycja ciekawa, ładnie wydana i potrzebna.

Bezcenne dokumenty, które posłużyły do pierwszego wydania książki przez komitet, do tej pory znajdują się w muzealnym archiwum. – Wartość ich jest niesamowita – mówił dyrektor muzeum dr Marcin Synak. – Bo było to spisywane na gorąco.

Mam marzenie

Marzeniem dr. Zientkowskiego jest, aby chojniczanie sięgnęli po książkę. Nakład to 500 egzemplarzy, można ją nabyć w bibliotece.

– Można czytać o tej zbrodni – podkreśla dr Kobiółka. – Ale jak się zobaczy to, co zostało z ludzi, to jest to niewyobrażalne uczucie. Zebraliśmy prawie tonę kości, mamy pięć tysięcy artefaktów, nie ma czegoś takiego jak muzeum na świecie. Kiedy podczas wydobywania z ziemi zostawało mi coś pod paznokciami, to była to faktycznie „żałoba”, bo to był proch zabitych...

W dyskusji Jacek Klajna przypominał, że była praca Andrzeja Lorbieckiego o trzech chojnickich cmentarzach z wstrząsającą okładką obrazującą wołanie ofiar wojny o ekshumację, ale dopiero w roku 2020 nastąpił powrót do Doliny Śmierci. A Bogdan Kuffel podkreślał, że do szkół powinna wrócić edukacja regionalna, bo ludobójstwo nie może być zapomniane.

Tekst i fot. Maria Eichler



Podczas promocji reedycji – od lewej dr Przemysław Zientkowski, dr Dawid Kobiółka i dr Marcin Synak



NAJLEPSZY POLSKI OPAŁ

- węgiel kamienny
- ekogroszek
- ekomiał
- pellet
- brykiet



DOWÓZ DO KLIENTA!

WWW.TRANSMARCHOJNICE.PL

CHOJNICE
ul. Ludowa 28

TRANSMAR
DOM I OGRÓD

52 397 12 51



Parlamentarzyści PiS u nas, a Tusk na nartach

12 lutego w Centrum Edukacyjno-Wdrożeniowym członkowie i sympatycy Prawa i Sprawiedliwości mieli okazję spotkać się z posłami Dorotą Arciszewską-Mielewcyk, Kacprem Płażyńskim i Aleksandrem Mrówczyńskim.

Spotkanie pod hasłem „Bądźmy razem” i anonsowane jako zbiórka „wolnych Polaków” było rozgrzewką przed zbliżającymi się wyborami samorządowymi.

Trybunał ich czeka

Rozgrzewką, bo przecież trzeba wlać trochę otuchy w zbolale serca. Więc nie na darmo Kacper Płażyński przypominał optymistyczne sceny z Marszu Wolnych Polaków w Warszawie, na których z 200 tys. obywateli manifestowało sprzeciw wobec dopiero co ukonstytuowanej władzy. A ta władza, ciągnął Płażyński, co zrobiła? Co zrobili Tusk, Bodnar, Sienkiewicz, zdaniem posła PiS? Otóż, mając tyle wspólnego z demokracją, co kot napłakał (to cytat), zamknęli posłów PiS do więzienia, nastłali po nich policję do pałacu prezydenckiego, po bandzie poszli po media. – Dlatego powinni stanąć przed Trybunałem Stanu – kwitował Płażyński.

Mimo że Płażyński wytykał tuskofobię w kampanii, to jednak lider Koalicji Obywatelskiej co i rusz bywał przywoływany. Że oszukał Polaków i że nadal będzie to robił. – Mamy w kraju protesty rolnicze – konstatował poseł. – A gdzie jest Tusk?

Na nartach w Dolomitach! Mimo rolniczych strajków i zamieszania w Polsce? Takie działania leniucha Tuska nie będą się Polakom podobać...

Szparagi? O nie!

– Chcemy być dumnym i bogatym narodem – mówił chojnicki poseł Aleksander Mrówczyński. – Nie służą Niemców. Nie chcemy jeździć na szparagi...

Parlamentaryzta skrytykował wulgarny język, jaki towarzyszył kampanii wyborczej. – Komu było potrzebne osiem gwiazdek, kto uznał, że PiS to samo zło? – pytał.

Wyraził wątpliwość, czy tak pięknie rozpoczęte plany za rządów PiS teraz będą kontynuowane. Zaapelował, by oprzeć się na wartościach. – Niech dobro zwycięży zło, ale dobrem – podkreślił, wymieniając, że albo się jest za aborcją, albo nie, albo za pigułką „dzień po”, albo nie...

Głos zabrała także Dorota Arciszewska-Mielewcyk: – Siłowo łamie się zasady i prawo w Polsce. To się koiarzy z czasami PRL. To jest niebezpieczne dla Rzeczpospolitej – stwierdziła.

Zarówno posłanka, jak i jej kolega stanowczo odżegnali się od polityki przyjmowania „nielegalnych migrantów”. – Doceniajmy to, że u nas kobieta nie boi się przejść wieczorem przez park – mówił Płażyński, a Dorota Arciszewska-Mielewcyk straszyla gwałtami, rozbojami i morderstwami.

Tekst i fot. Maria Eichler

Chojnicka Zima 2024

W dniu 25.02.2024 Klub Strzelecki Chojnice zorganizował i przeprowadził pierwsze w tym roku zawody strzeleckie „Chojnicka Zima 2024”.

Jest to cykl zawodów organizowanych corocznie wraz ze zmianą pory roku. Zawody przeprowadzono na strzelnicy p. G. Orłowskiego znajdującej się w Chojnicach ul. Podlesie 27. W zawodach, w skład których wchodziły 4 konkurencje (strzeleba, pistolet sportowy, karabin sportowy oraz pistolet centralnego zapłonu) wystartowało 57 zawodników.

Wyniki w poszczególnych konkurencjach przedstawiają się następująco: strzelba – 1. Miejsce Mateusz Pachota, 2.

Tomasz Parochimowicz, 3. Michał Włoch wszyscy reprezentanci KS Chojnice.

Konkurencja pistolet centralnego zapłonu - 1. miejsce Dawid Mischka KS Chojnice, 2. Wojciech Gołębiowski reprezentant Zawiszy Bydgoszcz 3. Daniel Knut KS Chojnice. Konkurencja pistolet sportowy –1. Wojciech Gołębiowski reprezentant Zawiszy Bydgoszcz, 2. Daniel Knut, 3. Aleksander Skiba obaj z KS Chojnice. Konkurencja karabin sportowy – 1. Daniel Knut, 2. Maciej Rutowski, 3 Waldemar Rachwał reprezentanci KS Chojnice. Na kolejne zawody zapraszamy wszystkich sympatyków strzelectwa sportowego wiosną.

Jarosław Frączek



Księgowy / Księgowa

w biurze rachunkowym w Chojnicach

wymagania:

- min. 2-letnie doświadczenie na podobnym stanowisku, doświadczenie w obsłudze firm, wykształcenie wyższe kierunkowe.
- Praktyczna znajomość przepisów z zakresu ustawy o rachunkowości CIT, VAT biegłość w ich stosowaniu i interpretowaniu.
- Samodzielność w działaniu, wielozadaniowość, sumienność.
- Znajomość obsługi programów księgowych (np. Rachmistrz i Rewizor).

Mile widziane doświadczenie w pracy na podobnym stanowisku w biurze rachunkowym.

Oferty zawierające CV prosimy przysyłać na adres:
ksiegowosc@sofina.pl więcej informacji 504 924 733



Kacper Płażyński stwierdził, że owszem, były jakieś błędy w kampanii. Ale teraz trzeba się po prostu zabrać do roboty, by to samo nie zdarzyło się w kolejnych wyborach



Unilink UBEZPIECZENIA

wszystkie
**TOWARZYSTWA
 UBEZPIECZENIOWE**
 w **1 miejscu!**

Odwiedź nas:

 Partner Unilink S.A.
 ul. Młodzieżowa 35/ 17 9 (I piętro, BLASZAK)
 89-600 Chojnice

 **785 196 525**

Z nami
 ubezpieczysz

 SAMOCHÓD

 PODRÓŻE

 ZDROWIE I ŻYCIE

 FIRMY

 MIESZKANIA I DOMY

 MAJĄTEK ROLNY

Kobieta Głosem Chojniczan

Monika Smól została 17 lutego przedstawiona jako kandydatka stowarzyszenia Głos Chojniczan na burmistrza Chojnic.

Można było o niej usłyszeć, że jest najbardziej znaną i najbardziej rozpoznawalną dziennikarką w Chojnicach, której credo to: bezkompromisowość, etyka, rzetelność, życzliwość i zaangażowanie. Pierwsza w historii najnowszej kobieta aspirująca do tego stanowiska podobno w drodze do finału pokonała trzech kontrkandydatów. Podkreśliła, że chce wnieść świeżość, nowość, odwagę, inne zarządzanie miastem (nie sprecyzowała, jakie, choć pojawiła się metafora Chojnic jako domu sprawnie zarządzanego ręką kobiety). Kandydatka chwaliła się „wszechstronnym wykształceniem” i menedżerskim doświadczeniem. Zależy jej na tym, żeby Chojnice były idealnym miejscem do życia, żeby młodzi stąd nie uciekali, żeby pobudzić rozwój gospodarczy. Chce pytać mieszkańców o ich zdanie i apeluje do kobiet, by oddały na nią głos. Jeśli do tej pory nie miały na kogo głosować... To jedyna zawołana złośliwość pod adresem Arseniusza Finstera w jej przemówieniu.

Na ringu

Prezentacja stowarzyszenia zaczęła się jednak nietypowo, bo od pozoracji bokserkiego treningu...Wszystko przez to, że jedną z wiodących sił w GCh jest Marcin Gruchała, bokser i inicjator Boxing Teamu Chojnice. A ponieważ wybory to rywalizacja, więc bokserkie starcie na ringu okazało się pojemną metaforą...



Monika Smól wraz z kandydatami Głosu Chojniczan

Później było już po bożemu. Prowadząca konwencję Anna Bielawska-Jutrzenka zapraszała na scenę kandydatów do rad, o każdym z nich mówiąc kilka słów – co robi, czy ma rodzinę, kota albo psa, jakie ma hobby...Nie było ani słowa o polityce. Stowarzyszenie oficjalnie odżegnuje się od niej.

Kandydaci

Kto więc będzie kandydował? Do rady gminy – Gabriela Śliwińska i Sławomir Butza, do rady miejskiej - Michał Gruchała, Mieczysław Narloch, Piotr Stanisławski, Tomasz Pepliński, Marzena Płocińska, Jarosław Guziński, Ignacy Rząska, Emilia Leszczyńska, Katarzyna Maliska, Katarzyna Wojgienica, Radosław Ginter, Marzena Osowicka, Ariel Berndt, Teresa Jarentowska, Marcin Gruchała, Andrzej Mielke, Beata Senetelli, Sebastian Senetelli. Do rady powiatu – Joanna Gruchała i Sławomir Rząska.

Kilka słów o programie powiedział Ignacy Rząska. W pigułce – mniejsze bezrobocie, ożywienie centrum miasta i parku 1000-lecia, zadbanie o małych przedsiębiorców, darmowa komunikacja dla osób 60 plus, dla dzieci i młodzieży, darmowe godziny na basenie, zagospodarowanie lasu miejskiego, sprawiedliwy podział grantów, konsultacje społeczne, powrót budżetu obywatelskiego, burmistrz dostępny po godzinach pracy, budowa mieszkań, obniżenie podatków, dbałość o zieleń w mieście itp.

Tekst i fot. Maria Eichler

Łowca spojrzeń w Chojnicach

9 lutego w Basgrow Studio (Człuchowska 33) rozpoczął się ogólnopolski projekt artystyczny Mikołaja Amadeusza Harmozy, malarza, nauczyciela rysunku na ASP w Gdańsku, który zaczyna kolekcjonować...spojrzenia.

- Spojrzenie to chyba coś, co najbardziej komunikuje, kim jesteśmy – mówi artysta. – No i to nasza pierwsza rozmowa ze światem, kiedy jesteśmy dziećmi i kiedy jeszcze nie znamy słów. Nie bez powodu mówi się, że oczy są zwierciadłem duszy. A my jesteśmy przecież tak różni, tak różnie patrzymy na świat. Więc spodziewam się, że będzie to dla mnie fascynujące doświadczenie.

List do mamy

Zaczął swoje działania od Chojnic, ale jego dzieło będzie pączkować na inne miasta Pomorza – w planach ma m.in. odwiedzić w Gdańsku, Gdyni, Wejherowie, wpadnie też do Krakowa. Apeluje, by go zapraszać w różne miejsca, sam nie zamierza stronić od „dziwnych” lokalizacji, takich jak więzienia, zakłady poprawcze, szpitale, domy dziecka, ale też np. przedszkola. Nie wiadomą pozostaje finał, bo trudno przewidzieć, kiedy tak naprawdę nastąpi zakończenie projektu.

Ci, którzy przyszli na początek projektu do Basgrow Studio, uczestniczyli w performansie. Na ścianach studia rozpięto baner, na którym malarz pisał list do swojej mamy, dziękując jej za życie, za to, kim jest, za

talent. Pisał i mazał, znów pisał. Jego list ilustrowały fragmenty prozy Tadeusza Różewicza „Matka odchodzi”.

- Moja mama żyje, ale nie ma z nią już werbalnego kontaktu – mówi Mikołaj Harmoza. – To dla mnie bardzo ważny człowiek. To jej spojrzenie powitało mnie, gdy przyszedłem na świat...

Sztuka wabi przez szybę

Gospodarze Studia – Olgierd Szopiński i Błażej Miliwek zapraszali obecnych do indywidualnych rozmów z artystą i w ten sposób ten dynamiczny wernisaż się zakończył. A w kolejne dni malarz „łowił” spojrzenia. Finał akcji nastąpił w niedzielę i było to „chojnickie” podsumowanie. – Jesteśmy bardzo zadowoleni – mówi Olgierd Szopiński, który razem z Błażem Miliwkiem i Bartkiem Repińskim prowadzi Basgrow Studio. – Przewinęło się sporo ludzi, niektórzy dowiedzieli się o akcji z internetu, inni zaglądali, bo przez szybę widzieli, że coś ciekawego się u nas dzieje.

Basgrow Studio nie spocznie na laurach. Już wkrótce spodziewajcie się zaproszenia na kolejne spotkanie ze sztuką. – Latem na pewno wyjdziemy na zewnątrz – podkreśla Olgierd Szopiński. – A kto wie, może będzie można nas zobaczyć także w zupełnie innej lokalizacji...

Losy projektu, jego kontynuację można śledzić na www.spojzenia.eu

Tekst i fot. Maria Eichler



Łowienie spojrzeń także na karcie telefonu komórkowego...

Najtańsze butle do saturatorów wody gazowanej. Zapraszamy

Zastosowanie w saturatorach do wody gazowanej

Aż do 60L wody gazowanej

Aż do 60L wody gazowanej

ul. Zakładowa 8, 89-600 Chojnice

tel./fax: 52 397 27 79, tel.: 52 397 27 79

E-mail: biuro@temis.com.pl



KWW ARSENIUSZA FINSTERA

„Program 2029”

17 konkretów programowych drużyny Arseniusza Finstera

1. Poprawa gospodarki wodami opadowymi i roztopowymi - etap II.
2. Poprawa efektywności energetycznej, rozwój OZE, termomodernizacja budynków
3. Rozbudowa infrastruktury transportowego węzła integrującego.
4. Budowa węzła Niezychowice.
5. Budowa nowego obiektu dla Warsztatu Terapii Zajęciowej i Centrum Opiekuńczego.
6. Osiedle Metalowiec - kompleksowa inwestycja komunalna i bytowa.
7. Budowa dróg i modernizacja skrzyżowań.
8. Budowa i modernizacja obiektów sportowych.
9. Obiekty służące działalności kulturalnej.
10. Nowa siedziba Komendy Powiatowej Policji.
11. Spalarnia odpadów komunalnych i nowy ciepłociąg dla Chojnic.
12. Modernizacja skrzyżowań i budowa łącznic.
13. Budownictwo komunalne.
14. Rekonstrukcja i restauracja obiektów zabytkowych.
15. Świetlice środowiskowe – obiekty dla samorządów.
16. Rozwój i modernizacja bazy oświatowej chojnickich szkół.
17. Kontynuacja walki ze smogiem w mieście



Kandydaci do Rady Miejskiej w Chojnicach – OKRĘG I



1

KOPCZYŃSKI Adam



2

JARUSZEWSKI Kazimierz



3

LEWIŃSKA Agnieszka



4

KOSIEDOWSKA Janina



5

TRZEBIATOWSKI Kamil



6

ROMANOWSKA Barbara



7

KRAJEWICZ Dorota



8

GABRYŚ Adam



9

MARCINOWSKI Bogdan



Kandydaci do Rady Miejskiej w Chojnicach - OKRĘG 2



1

SZLANGA Antoni



2

KOWALIK Stanisław



3

DĄBROWSKA Renata



4

BONA Marek



5

WOJCIECHOWSKI Mariusz



6

BURDZIŃSKA-DORAWA Agnieszka



7

BOŃSKA Bożena



8

JANIK Dorota



9

SZANK Leszek

Kandydaci do Rady Miejskiej w Chojnicach - OKRĘG 3



1

KUFFEL Bogdan



2

MATTHES Sebastian



3

SKOCKA Iwona



4

MATUSIEWICZ-SIEWERT Jolanta



5

PIEKARSKI Dariusz



6

NYNCA Karolina



7

NYKS Krzysztof



8

GINTER Agnieszka



9

DREWEK Kazimierz





Szanowni Mieszkańcy, Drodzy Goście!

*Z okazji Świąt Wielkanocnych
 życzymy Państwu,
 aby w tych wyjątkowych chwilach
 w Waszych sercach, rodzinach i domach
 zagościła wiara, miłość
 oraz nadzieja odradzającego się życia,
 a spotkania w gronie najbliższych
 upływały w miłym wiosennym nastroju.*


*Przewodniczący
 Rady Miejskiej w Chojnicach
 Antoni Szlanga*

*Burmistrz Miasta Chojnice
 dr Arseniusz Finster*



Wesołych Świąt!

Niech istota Świąt Wielkanocnych
 Napelni Was siłą oraz radością
 i sprawi, że uśmiech i optymizm będą
 towarzyszyły Wam każdego dnia.


 Przewodniczący Rady
 Powiatu Chojnickiego
 Robert Skórczewski


 Starosta Chojniceki
 Marek Szczepański

SIŁA PRZYSZŁOŚCI

Oto radośni przedstawiciele regionu, którzy już tworzą i pracują.



Przyjazna szkoła

Czyste powietrze

Łatwy dostęp do lekarzy

Już teraz tworzymy: **najbardziej zielony powiat**, najbardziej przyjazny młodym i seniorom. Tworzymy najbogatszą bazę dawców szpiku i organów.

Mariusz Paluch

Dawid Sawicki
Marcin Łęgowski
Danuta Sumowska
Krzysztof Zimnicki
Maria Jaracz
Jordan Rolbiecki
Paulina Paluch
Damian Karasiński
Leszek Zawadzki

Przemysław Elas
Andrzej Sielski
Dariusz Gańcza
Joanna Spichalska
Zbigniew Ody
Dorota Kołatka
Aleksandra Pacek-Babińska
Kacper Piechowski
Mariusz Spichalski

Paulina Tomaszek
Wojciech Witkowski
Małgorzata Borau
Anita Sawa
Lucyna Małgorzewicz
Dawid Sikorski
Aleksandra Szada Borzyszkowska
Monika Karska Kolińska
Kamil Piekarski

Krystyna Paluch
Aleksander Weliński
Jacek Zawadzki
Zenon Smagliński
Konrad Paluch
Daniel Marchwicki
Wojciech Miller
Dr. Henryk Zapruszewski
Dorota Paluch

Katarzyna Lemańczyk
Michalina Mastalerz
Joanna Babicka
Gabriela Markiewicz
Anna Szczypiorska-Welińska
Maria Kaminski
Dariusz Paluch
Karol Paluch
Karol Karnowski

DOŁĄCZCIE DO NAS!

SZCZEGÓŁY W NASTĘPNYM NUMERZE





Koalicja Obywatelska

WYBORY SAMORZĄDOWE 2024

Maciej POLASIK

Pozycja 1 Okręg 1

KANDYDACI DO RADY MIEJSKIEJ



Paweł PIOTROWSKI



Monika GARSTECKA



Agnieszka CHMIELEWSKA



Albin ORLIKOWSKI



Marianna MAJER



Grzegorz WIRKUS



Wiesława KLAMANN



Maciej BONNA

Materiał sfinansowany z KWW Koalicja Obywatelska

TAK dla Miasta Chojnice



Koalicja Obywatelska

WYBORY SAMORZĄDOWE 2024

Andrzej PLATA

Pozycja 1 Okręg 2

KANDYDACI DO RADY MIEJSKIEJ



Marek SZANK



Małgorzata HENSZKE



Jakub WAWRZYNIAK



Hanna KROPLEWSKA



Aleksandra JAKUSZ-GOSTOMSKA



Maciej OSTROWSKI



Kornelia LIS



Mikołaj PLAK

Materiał sfinansowany z KWW Koalicja Obywatelska



WYBORY SAMORZĄDOWE 2024



Jan
KOPERSKI

Pozycja **1** Okręg **3**

KANDYDACI DO RADY MIEJSKIEJ

2



Arkadiusz
SZREDER

3



Wiesława
OSTROWSKA

4



Livia
RATAJ

5



Andrzej
GRUSZECKI

6



Sylwia
MISZTAŁ-REMISZKE

7



Roman
STEINKE

8



Małgorzata
NOWAK

9



Radosław
KOŁAK

TAK dla Miasta Chojnice

Materiał sfinansowany z KWW Koalicja Obywatelska



Leszek
BONNA

do Sejmiku

NASZ WICEMARSZAŁEK

Pozycja **3**

Materiał sfinansowany z KWW Koalicja Obywatelska



POWIATOWE FORUM SAMORZĄDOWE

KOMITET WÓJTÓW I BURMISTRZÓW POWIATU CHOJNICKIEGO

Założony przez:

Zbigniewa SZCZEPAŃSKIEGO, Arseniusza FINSTERA, Jacka WARSIŃSKIEGO i Marka JANKOWSKIEGO



**Jacek
KLAJNA**

KANDYDACI DO RADY POWIATU OKRĘG 1 MIASTO CHOJNICE



**Agnieszka
KORTAS-KOCZUR**



**Grzegorz
SZLANGA**



**Żaneta
JANOWICZ**



**Piotr
EICHLER**



**Maja
STORMANN-HOPE**



**Damian
DOMERACKI**



**Tomasz
SUJAK**



**Dominika
ZWIEWKA**



**Daniel
WIRKUS**





Stefania

MAJEWSKA-KILKOWSKA

**KANDYDACI DO
RADY POWIATU
OKRĘG 2
GMINA CHOJNICE
GMINA KONARZYN**



**Eugeniusz
WIRKUS**



**Jolanta
WIELIŃSKA**



**Helena
JESSA**



**Waldemar
KIZEWSKI**



**Łukasz
KWIATKOWSKI**



**Mateusz
ŁANGOWSKI**

Szanowni mieszkańcy powiatu chojnickiego!



Przedstawiamy Państwu listy kandydatów, którzy ubiegają się o wasze zaufanie w nadchodzących wyborach samorządowych 2024 roku.

Każdy z nich ma swoje unikalne doświadczenie, cele oraz wizję rozwoju naszej wspólnoty lokalnej. Zapraszamy do bliższego zapoznania się z profilami kandydatów i ich programami wyborczymi na stronie WWW naszego komitetu.

Mamy nadzieję, że te listy pomogą Wam dokonać świadomego wyboru, który wpłynie na rozwój naszego pięknego powiatu.

www.powiatowefs.pl





Przed nami wybory!

Za mniej więcej pięć tygodni podejmiecie Państwo decyzję, kto dalej będzie Wam służył i kierował miastem. Pragnę poprosić Was o kilka rzeczy, które całkowicie zależą od Was.

Po pierwsze idźmy do wyborów. Powtórzmy tę wysoką frekwencję z wyborów parlamentarnych. Im wyższa frekwencja, tym lepszy społeczny mandat do służby i zarządzania. Uczynię wszystko, aby promować wysoką frekwencję wyborczą.

Po drugie przeanalizujcie proszę programy wyborcze tych, którzy nakłaniają Was, abyście na nich głosowali. Wśród tej grupy jest mój komitet i ja. Każdy program wyborczy musi być realny i musi określać podstawy finansowe jego realizacji. Program 2023, który dobiega końca, został zrealizowany w całości. Zainwestowaliśmy w Chojnice przeszło 325 mln zł. Zbudowaliśmy węzeł transportowo-integracyjny (dworzec autobusowy i kolejowy, przejście podziemne), nowy żłobek, zbiorniki retencyjne i kanalizację deszczową w 30 ulicach, zbudowaliśmy nowe drogi np. Subisława, Winogronową i Czereśniową. Zbudowaliśmy również od nowa drogi, które były już użytkowane np. Gdańską, Wyszyńskiego, Rzepakową, Droga do Igieł. Dokończyliśmy budowę Chojnickiego Centrum Kultury i zbudowaliśmy nową Fosę Miejską. Inwestycji było bardzo dużo. Udowodniłem wraz z moją drużyną, że jesteśmy wiarygodni w tym co obiecujemy i skuteczni. Teraz też tak będzie. Mamy nowy program, w którym kluczowe dla rozwoju miasta są inwestycje.

Wymienię najważniejsze, a z moim programem wyborczym dotrę korespondencyjnie do każdej chojnickiej rodziny. Wśród inwestycji, które chciałbym zrealizować na przestrzeni najbliższych pięciu lat jest budowa nowej hali widowiskowo-sportowej, budowa wraz powiatem i gminą Warsztatu Terapii Zajęciowej i Centrum Opiekuńczego, realizacja II etapu poprawy gospodarki wodami opadowymi

i roztopowymi, termomodernizacja obiektów miejskich, rozbudowa infrastruktury transportowego węzła, zakup nowych autobusów, budowa ścieżki rowerowej wzdłuż drogi nr 212. Dokładam również budowę węzła Niezychowice. Szczególnie zamierzam skupić się na projektach budowy dróg osiedlowych. Kompleksowa inwestycja będzie realizowana na osiedlu Metalowiec. Zamierzam również zbudować nowe ulice, które są już zaprojektowane lub będą zaprojektowane. Wymienię większość z nich: Miłosza, Koszarowa, Pocztowa, Bajkowa, Gryfa Pomorskiego, I Batalionu Strzelców, Bińczyka, Myśliwka, Sybiraków, Dambka, Wrycza, Armii Krajowej, połączenie Belona z Żeromskiego (najprawdopodobniej Wodeckiego). Mamy projekty i chcemy wykonać ul. Wróblewskiego, Śniadeckich, Jeżynową, Przytorową, Willową, Widokową i Miętową. To potężny pakiet inwestycyjny, na który musimy znaleźć własne środki i sięgnąć po środki z Krajowego Planu Odbudowy, dlatego tak ważne jest że mamy już projekty. Zamierzam doprowadzić również do budowy nowej komendy powiatowej policji i spalarni odpadów komunalnych z równoczesną budową ciepłociągu do Chojnic. Zrealizujemy również przetargi, które są w fazie rozstrzygnięcia - ul. Obrońców Chojnic wraz z rondem do ul. Subisława i Gdańskiej, Grunowo, Działkową, Sikorskiego, Sobierajczyka. Będziemy również realizować budownictwo komunalne i restauracje obiektów zabytkowych.

Analizując programy wyborcze różnych komitetów postawcie sobie Państwo pytanie czy są one w stanie je wykonać. Ja udowodniłem na przestrzeni 25 lat, że „nie rzucam słów na wiatr”.

Po trzecie w Chojnicach mieszka ok. 2-3 tys. osób, które nie są zameldowane, ale zamieszkują w Chojnicach, pracują w Chojnicach, to dla mnie są to chojniczanie i do Was drodzy Państwo apel, abyście złożyli do Urzędu Miejskiego w Chojnicach wniosek o ujęcie w stałym obwodzie

głosowania. Jeżeli tego nie zrobicie, to w rejestrze wyborców będą tylko osoby zameldowane, a Wy będziecie mogli oddać głos tylko tam, gdzie jesteście zameldowani. Stracie więc możliwość wpływu na rzeczywistość, w której funkcjonujecie. Dlatego gorąco Was proszę, wpiszcie się do rejestru wyborców.

Po czwarte moi adwersarze będą Wam opowiadać o wietrze, świeżej krwi i o menedżerach. Będą wymyślać różne rzeczy, takie jak wieża widokowa w Chojnicach, stypendia dla wszystkich, będą Was zapewniać, że będą zarządzać tym miastem jak swoją rodziną i swoim domem. Analizując ich deklaracje sprawdźcie proszę czy mają odpowiednią wiedzę, doświadczenie i kompetencje. Czasami jak słucham tego, co dotychczas mogłem wysłuchać, to przyznam się Państwu szczerze, że boję się o nasze Chojnice. Nie znaczy to, że jestem nieomylny i jedyny, ale brak wiedzy i doświadczenia może doprowadzić do katastrofy, a katastrofa byłaby spowolnieniem rozwoju Chojnic.

Po piąte popatrzcie na Chojnice z perspektywy nie tylko własnej ulicy, ale z perspektywy ogólnomiejskiej. Dzisiaj nie trzeba podróżować, żeby porównać potencjał miast podobnych do Chojnic. Jestem dumny, że nie musimy mieć żadnych kompleksów porównując się z takimi miastami jak Kwidzyn, Kościerzyna, Szczecinek, Wejherowo i inne. Bez wątplenia w ciągu ostatnich 25 lat staliśmy się miastem, które rozwija się szybko i poprawia jakość życia swoich mieszkańców. Musimy te działania prowadzić dalej szybko i skutecznie.

Przed nami bardzo ekscytujący przedwyborczy czas. Życzę Państwu dokonania dobrych wyborów i jeszcze raz usilnie proszę o wzięcie udziału w akcie wyborczym. CHOJNICE. CAŁA NAPRZÓD!

Arseniusz Finster
Burmistrz Chojnic



URBANIAK
INWESTYCJE

TWOJE
NOWE
MIESZKANIE



GDAŃSKA 95

605 90 60 20

www.urbaniakinwestycje.pl





Bartosz Bluma

Zielony Ład czy może nieład?

Fala rolniczych protestów rozlewa się w całej Europie. Polscy rolnicy od kilku tygodni coraz mocniej włączają się w tą akcję. W naszym kraju w rolniczych protestach na pierwszy plan wysuwa się sprawa ograniczenia handlu z Ukrainą oraz coraz dalej idące wymagania nakładane przez ustawodawstwo unijne. Mając na uwadze te drugie należy zaznaczyć, że podstawą rosnących wymagań w rolnictwie mają być postępujące zmiany klimatyczne i degradacja środowiska, które zdaniem części europejskich urzędników stanowią zagrożenie dla Europy i reszty świata. Aby sprostać tym wyzwaniom powstał plan działania pod nazwą Europejski Zielony Ład. W zamysle autorów, dzięki niemu, gospodarka europejska ma przekształcić się w nowoczesną, oszczędzającą zasoby i konkurencyjną gospodarkę. Pytanie tylko jakim i czym kosztem ma to się odbyć? Jako osoba zajmująca się na co dzień zawodowo sprawami rolnictwa obserwuję od lat stawianie coraz wyższej poprzeczki dla producentów rolnych. Niestety, odnoszę wrażenie, że coraz to nowe rozwiązania powodują skutek odmienny od zakładanego. Spójrzmy chociażby na producentów trzody chlewnej. Systematycznie od lat spada w naszym powiecie liczba rolników zajmujących się produkcją trzody. Coraz to wyższe wymagania połączone z niskimi cenami w skupach powodują, że produkcja staje się nieopłacalna dla mniejszych producentów. Tym samym wypierani są oni przez duże firmy, dla których liczy się w pierwszej kolejności zysk. Niestety, często oznacza to jakość odbiegającą od oczekiwań. Wolny rynek z premedytacją wypiera produkt lepszy, który po prostu zastępowany jest tańszym. Z ubolewaniem obserwuję, że realizacja założeń europejskiej polityki skracania łańcuchów dostaw określana m.in. jako polityka „od pola do stołu” nie jest realizowana skutecznie. Z jednej strony chcemy wiedzieć co jemy i czy te produkty są dobrej jakości, ale jednocześnie nie potrafimy zaakceptować wyższej ceny. Efekt jest taki, że zamiast lokalnych produktów wybieramy po prostu te tańsze, często importowane z odległych terenów. Z całą mocą zachęcam Państwa do chwili refleksji i do kierowania się zasadą patriotyzmu gospodarczego, szczególnie w tym

lokalnym znaczeniu. W samych Chojnicach i okolicach jest wielu rolników, którzy oferują produkty wysokiej jakości i w przystępnej cenie.

Druga kwestia poruszana przez polskich rolników to sprawa ograniczenia przywozu produktów rolnych do Polski. Oczywiście na pierwszym miejscu mowa tutaj o towarach z Ukrainy ale ta sprawa jest dużo bardziej skomplikowana. Duża część produktów rolnych trafia do nas z dużo dalszych krajów, jak choćby słynne już mrożone truskawki z Egiptu. Już teraz na kilka dobrych miesięcy przez zbiorami tegorocznych truskawek przetwórcy mają mieć pełne magazyny mrożonych produktów. Tym samym producenci truskawek są w tragicznym położeniu, bo jak planować produkcję, kiedy już teraz wiadomo, że będzie ogromny problem ze zbytem. Niskie koszty pracy powodują, że polscy przetwórcy w pogoni za ceną decydują się na import z odległych krajów kosztem lokalnych producentów. Jest to efekt globalizacji, z którym ciężko walczyć. Pytanie – a co ze śladem węglowym generowanym przez transport takich produktów? O tym w UE się jakoś głośno nie mówi. Takich nieracjonalności jest niestety więcej...

Autopromocja

Kampania wyborcza nabiera tempa. To dobry moment by Państwu, którzy mają okazję czytać od wielu lat moje artykuły w chojniczanin.pl przekazać informację, że po dwóch kadencjach jako radny miejski w Chojnicach podjąłem decyzję o starcie w najbliższych wyborach do Rady Powiatu chojnickiego z miasta Chojnice. Pragnę wykorzystać moje doświadczenie samorządowe i zawodowe do jeszcze intensywniejszej współpracy dla dobra naszego regionu. Moje priorytety w dalszej pracy radnego zamierzam oprzeć na trzech filarach naszego regionu, jakimi moim zdaniem są: walory przyrodnicze i rekreacyjne, siła lokalnej przedsiębiorczości oraz potencjał rozwoju mieszkańców. Już teraz nieskrętnie zachęcam Państwa do oddania głosu na moją kandydaturę.

ZDANIEM OPOZYCJI



Leszek Redzimski

(P)SZOK

Pewnie przytłaczająca większość czytelników nie ma pojęcia, co ów skrót oznacza. Jest to Punkt Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych. Zobligowane do ich utworzenia są samorządy. Dla naszego miasta takie miejsce znajduje się w Zakładzie Zagospodarowania Odpadów w Nowym Dworze. Przyjmowane są tam za darmo wyselekcjonowane różne rodzaje śmieci, które nie powinny lądować w naszych przydomowych czy przyblokowych pojemnikach śmieciowych.

Skorzystanie z tej możliwości przez przeciętnego chojniczanina wiąże się z przejechaniem kilkunastu kilometrów. Przy większej ilości odpadów jest to do zaakceptowania. Trudno jednak oczekiwać, że mieszkańiec naszego miasta będzie jechał z zepsutą suszarką czy zużytymi zabawkami zaliczającymi się do elektrośmieci do naszego PSZOKu. Znacząca liczba chojniczan mieszka w blokach czy kamienicach i nie ma miejsca na gromadzenie takich odpadów, takie śmieci lądują najczęściej w najbliższych pojemnikach na śmieci. Pół biedy jeśli jest to kontener na tworzywa sztuczne. Gorzej, gdy zostają wrzucone do śmieci zmieszanych. Tam mogą zachodzić niepożądane i niebezpieczne reakcje chemiczne.

Może warto byłoby pomyśleć o kilku miejscach w Chojnicach, gdzie można za darmo pozostawić drobne elektrośmieci? Pewnie powrót do tego systemu sprzed kilku (kilkunastu?) lat, w świetle obowiązujących dzisiaj przepisów, wiązałby się z pewnymi kosztami. W dłuższej perspektywie jednak opłaca się to nam wszystkim.

Nasze dziury codzienne

Nie mam jednak na myśli „dziur budżetowych” ;) Corocznie po zimie jezdnie witają nas nowymi uszkodzeniami uciążliwymi dla kierowców. Miasto, wykorzystując okienka pogodowe, rozpoczęło ich łatanie i bardzo dobrze! Nie trzeba czekać na kalendarzową wiosnę, a wystarczy wykorzystać sprzyjające okoliczności. Pora, aby zarządcy dróg powiatowych i wojewódzkich poszli w ślady miejskich służb.

Przy okazji wracam do apelu, który przedstawiłem na tych łamach kilka lat temu. Chodniki, a także ścieżki rowerowe również wymagają przejrzenia i napraw. Wystające czy zapadnięte kostki brukowe utrudniają życie, a czasami wręcz stają się niebezpieczne dla pieszych czy rowerzystów. Przeglądu i napraw w tej materii powinny dokonać także spółdzielnie mieszkaniowe, które odpowiadają za znaczną część chodników. Ubezpieczenie, które pokryje (albo i nie) koszty wyrządzonych szkód, nie ułatwia sprawy. Nasze zdrowie i komfort poruszania się po chodnikach i drogach są najważniejsze.

Czas na wyborcze (pre)myślenia

Za miesiąc będziemy wybierać najbliższe nam władze. To od nich będzie w sporym stopniu zależało, jak będziemy żyć przez najbliższe pięć lat. Już w tym numerze naszego miesięcznika poznacie niektórych kandydatów do rządzenia. Giełda nazwisk ruszyła już wcześniej w innych mediach. Warto zawnoczyć pomyśleć, na kogo chcemy oddać głos w nadchodzących wyborach. Jeśli jesteśmy bardzo zadowoleni z dotychczasowego burmistrza i radnych wszystkich szczebli, to wybór jest prosty.

Jeśli jednak uważamy, że ktoś mógłby lepiej rządzić i reprezentować nas w mieście, powiecie czy województwie, to dajmy szansę innym. Przyjrzyjmy się ich dotychczasowym dokonaniom czy codziennym działaniom. Zastanówmy się, czy dotrzymali/dotrzymują obietnic. A może warto dać szansę „świeżej krwi”?

Te wybory powinny być jak najmniej polityczne, a jak najbardziej personalne. Najczęściej wiemy, jakim na co dzień człowiekiem jest przysłowiowy Nowak czy Kowalska. Możemy więc przewidzieć, czy będzie skutecznie dbał o nasze sprawy i godnie nas reprezentował.

Naprawdę warto przyjrzeć się poszczególnym kandydatom, aby potem nie mieć częstych powodów do narzekań. Teraz jest jeszcze czas.



TUREX
Świat Żaluzji i Rolet

BRAMY

ROLETY

ŻALUZJE

PLISY

Firmowy Salon Sprzedaży

Klawkowo k. Chojnic ul. Gdańska 3, tel. /fax 52 39 777 48

kom: 602 113 018, e-mail: biuro@turexchojnice.eu

530 618 881 **52 397 45 99**



JARPOL meble
kuchnie & wnętrza

JARPOL

MEBLE CHOJNICE

CHOJNICE

SUBISŁAWA 19

BIURO@JARPOLMEBLE.PL




Wiesława Gołuńska
 nauczycielka historii, regionalistka

Zamek krzyżacki w Bytowie

Zamek w Bytowie – gotycki zamek krzyżacki z XIV i XV wieku początkowo był siedzibą prokuratora krzyżackiego, a następnie własnością książąt pomorskich. Zamek powstawał w czasach, kiedy wzrastało napięcie między Krzyżakami a Polską,

W pierwszej połowie XIV wieku zakon krzyżacki nabył ziemię bytowską. W 1390 roku Krzyżacy zaczęli budować w Bytowie murowany zamek, na wzniesieniu w południowo-wschodniej części miasta. Znajdował się on na zachodnim krańcu państwa zakonu krzyżackiego.

Po wykonaniu prac ziemnych, gromadzono materiały budowlane. Właściwe prace budowlane przeprowadzono w latach 1398–1406 pod kierunkiem Mikołaja Fellensteina. Kilka kolejnych lat trwały prace wykończeniowe. Zamek wzniesiono na planie prostokąta z kamieni eratycznych i cegły. W narożach powstały 3 okrągłe baszty (Młyńska, Różana oraz Polna) i jedna kwadratowa wieża (Prochowa). Przy skrzydle północno-zachodnim postawiono trzypiętrowy, podpiwniczony dom mieszkalny tzw. „Dom Zakonny”. W budynku tym znajdowały się najważniejsze pomieszczenia, takie jak refektarz, kaplica i mieszkanie prokuratora. Na najwyższej kondygnacji mieściły się magazyny. Zamek był jednym z najpóźniej zbudowanych zamków krzyżackich

Przy skrzydle południowo-zachodnim zbudowano kuchnię z magazynem żywności. W jej sąsiedztwie znajdowała się studnia. Brama wjazdowa została wzniesiona od strony północno-wschodniej. Przed bramą wykopano fosę, nad którą przerzucono most zwodzony. W narożnikach skrzydeł znajdowały się potężne baszty i wieża. Warownia pozwalała zastosować do obrony broń palną, co było ówczynie novum. W zamku na stałe przebywało od kilku do kilkunastu rycerzy zakonnych wraz z giermkami i knechtami.

W 1410 roku zamek zdobyły wojska Władysława Jagiełły, lecz zwrócono go Krzyżakom po I pokoju toruńskim (1411).

zwany „Domem Wdów”. Zamieszkiwały go książęce wdowy. Nowe domy wykorzystywały mury obwodowe zamku.

Niewielkie zniszczenia przyniosła warowni wojna trzydziestoletnia (1618–1648). W 1637 roku po bezpotomnej śmierci Bogusława XIV, ostatniego księcia zachodniopomorskiego, zamek wraz z resztą ziemi bytowsko-lęborskiej został włączony do Królestwa Polskiego. Od tego czasu pełnił funkcję siedziby starosty królewskiego. Zamek kolejno był zarządzany przez starostów Stanisława Koniecpolskiego, później Jakuba Wejhera.

W czasie wojny polsko-szwedzkiej (1655–1660) zburzona została Wieża Prochowa, a zamek spłonął i pozostały tylko mury zewnętrzne. W 1657 roku na mocy traktatów welawsko-bydgoskich zamek przejęła Brandenburgia (od 1701 Królestwo Prus). Po zniszczeniach częściowo został odbudowany przez elektora brandenburskiego Fryderyka Wilhelma I (pierwsza połowa XVIII wieku). W 1681 roku dobudowano przy północno-wschodnim murze budynek na potrzeby urzędu podatkowego i sądu. W XVIII wieku most nad fosą zastąpiono groblą. Wykonano niwelację ziemnych wałów i bastionów. W XIX wieku umieszczono w zamku sąd i pruskie więzienie.

Na przełomie XIX i XX wieku zamek był wykorzystywany między innymi na spichlerze, sąd powiatowy, więzienie, urząd podatkowy. Po 1930 roku w zamku znalazło miejsce schronisko dla młodzieży.

Pierwsze prace konserwatorskie przeprowadzono w latach 1930–1939. Wojna nie pozwoliła na pełną realizację m.in. odbudowy Wieży Prochowej, przebudowy Wieży Bramnej, zrekonstruowania sklepienia w „Domu Zakonnym” oraz remontu „Domu Książęcego” i „Domu Wdów”.

Po zakończeniu II wojny światowej w 1945 mieściło się w nim więzienie NKWD, w którym przetrzymywano mieszkańców okolicy. Ostatecznie zamek odbudowano z przerwami w latach 1957–1962 i 1969–1990, umieszczając w nim Muzeum Zachodniokaszubskie oraz hotel z restauracją.

tekst i rys. Wiesława Gołuńska



Do kalendarza imprez zamku krzyżackiego w Bytowie należą potyczki rycerskie (rys. W. Gołuńska).

Podczas wojny trzynastoletniej (1454–1466) zamek ponownie opanowały wojska polskie; król Kazimierz Jagiellończyk oddał go w lenno księciu pomorskiemu Erykowi II. W 1500 otoczono warownię ziemnymi fortyfikacjami i bastejami mogącymi prowadzić ostrzał artyleryjski. W drugiej połowie XVI wieku zamek wszedł w posiadanie książąt pomorskich z dynastii Gryfitów, którzy w latach 1560–1570 wybudowali przy skrzydle południowo-wschodnim renesansowy „Dom Książęcy”. W XVII wieku w jednym z domów zamkowych umieszczono piekarnię i browar. W roku 1623 zbudowano nowy budynek



Zamek krzyżacki w Bytowie.

basteja – budowla fortyfikacyjna, będąca murowanym lub ziemnym umocnieniem w formie niskiej baszty obronnej, zwykle z dwiema kondygnacjami. Zbudowana na planie półkola, wieloboku lub podkowy, wysunięta przed mur obronny. Basteja przekształciła się w bastion.

bastion – był to element umocnień, który wysunięty był poza linię murów. Bastion ma kształt pięcioboczny.

elektor – od XIII do XIX wieku tytuł niektórych książąt niemieckich uprawnionych do wyboru króla.

giermek – pomocnik średniowiecznego rycerza, młodzieniec towarzyszący rycerzowi i szkolący się w służbie wojskowej.

kamienie eratyczne – fragment skały litej, przyniesiony przez lądolód. Wykonuje się z nich kamień łamany i kruszywo.

knecht – żołnierz pieszy w dawnym wojsku niemieckim lub krzyżackim.

lenno – w ustroju lennym majątek (ziemia) będący przedmiotem kontraktu lennego, czyli nadawany przez seniora wasalowi w użytkowanie i pobieranie części pożytków w zamian za wsparcie militarne lub finansowe.

NKWD – narodny komissariat wnutriennich dzieł, Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych, centralny organ władz bezpieczeństwa w sowieckiej Rosji (od 1917) i ZSRR (do 1946), potocznie policja polityczna; centrala umundurowanych sił bezpieczeństwa.

prokurator – funkcja w zakonie krzyżackim związana z sądownictwem i administracją.

refektarz – w budynkach klasztornych, seminariach duchownych duże pomieszczenie służące jako jadalnia.

traktaty welawsko-bydgoskie – dwa traktaty pomiędzy Rzeczpospolitą a Prusami Książęcymi z 1657, których głównym postanowieniem było zerwanie zależności lennych i uzyskanie suwerenności dynastii Hohenzollernów w Księstwie Pruskim. Polska utraciła wpływ na politykę Prus i oddała w lenno ziemię lęborsko-bytowską.



Trzydziestolecie działalności naukowej i wydawniczej dra Kazimierza Jaruszewskiego

Red. Jacek Klajna: Od czego zaczęła się Pana przygoda z nauką?

K.J.: Moim pierwszym wyzwaniem naukowym była praca magisterska z literaturoznawstwa. Pisałem o twórczości „Polskiego Verne’a”, czyli Władysława Umińskiego, autora zapomnianych już dziś powieści podróżniczych i fantastycznonaukowych dla młodych odbiorców. Promotorka mojej pracy, prof. Gertruda Skotnicka z UG, zachęcała mnie do dalszego rozwoju na niwie naukowej. Zainteresowania szeroko pojętą wiedzą humanistyczną i interdyscyplinarną miałem jednak już od wczesnej młodości.

Zaczął Pan zatem od literaturoznawstwa. Kilka lat później otworzył Pan jednakże w Krakowie przewod doktorski z językoznawstwa?

Zgadza się. Zawsze pasjonowała mnie onomastyka, od dziecka zajmowały mnie pochodzenie i rozwój nazw własnych. Przez kilka lat badałem nazewnictwo polskich klubów i organizacji sportowych (od ich początków w II połowie XIX wieku do schyłku XX stulecia). Brałem nawet udział w ogólnopolskiej konferencji naukowej poświęconej onomastyce i etymologii. Niestety, zmarł mój ówczesny promotor, prof. Edward Homa z Uniwersytetu Szczecińskiego, i nie zrealizowałem tego zadania naukowego. Ta sytuacja wyhamowała moje postępy naukowe. Zajęty byłem w tym czasie innymi projektami natury organizacyjnej i edukacyjnej. W roku 1997 udało się, m.in. moim staraniem, przywrócić, po 10 latach przerwy, wydawanie naszego rocznika naukowego „Zeszyty Chojnickie”. Natomiast w 1998 r. ze wspólnej inicjatywy prof. Jacka Knopka i mojej powstało Chojnickie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, którego jestem prezesem. Idea doktoratu wciąż jednak była we mnie żywa.

Jakie wskazałby Pan najważniejsze obszary badawcze w swojej działalności naukowej?

Szczególnie interesuję się historią diecezji chełmińskiej i losami jej duchowieństwa, dziejami oświaty w Prusach



Zachodnich, biografistyką pomorską, chrematonimią i toponimią oraz nazewnictwem miejskim.

Ważne miejsce w Pana życiu zajmuje regionalizm kaszubsko-pomorski. Jaki miał on wpływ na kształtowanie się Pana drogi naukowej i działalności wydawniczej.

Od wielu lat jestem regionalistą. Uważam, że regionalista to człowiek, który prócz czytania i pisania publikacji, książkowych, prasowych i internetowych, na temat swojej małej ojczyzny, w równym stopniu podróżuje. Odpowiada mi określenie „Pomorski homo viator”, czyli osoba wędrująca, poszukująca nowych materialnych i duchowych „skarbów”

w terenie. Literackimi i naukowymi planami tych moich wypraw są właśnie liczne publikacje w kilkunastu czasopiśmie, np. w gdańskiej „Pomeranii”, „Zeszytach Chojnickich”, „Ziemi Zaborskiej”, „Kluce”, w „Szkicach Człuchowskich”, czy, co podkreślam z satysfakcją, w „chojniczaninie.pl”. Z działalnością regionalną wiąże się także redagowanie od 2012 r. „Kwartalnika Chojnickiego”, którego jestem pomysłodawcą. Jeden ze stałych działów tego periodyku to „Chojnice i okolice”.

Niektóre ze swoich artykułów i recenzji naukowych ogłaszałem ponadto na łamach czasopism uczelnianych i ogólnopolskich.

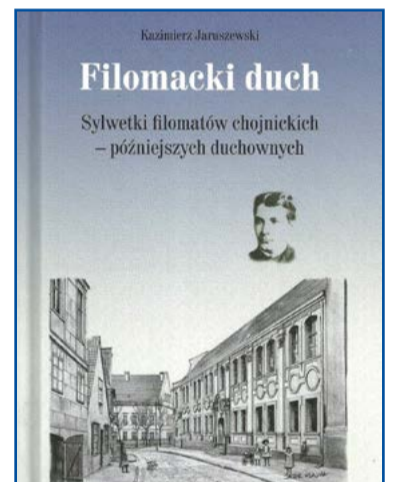
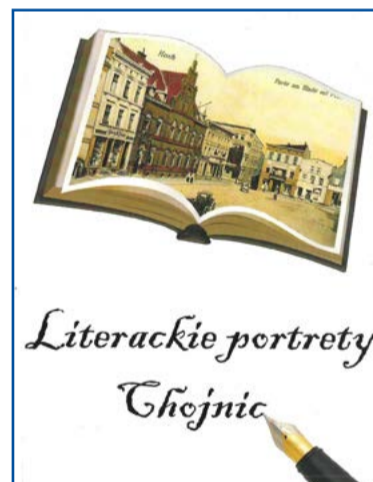
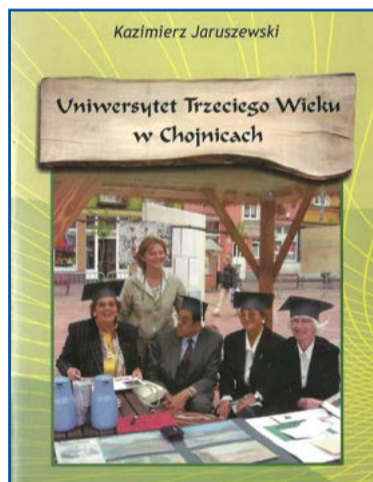
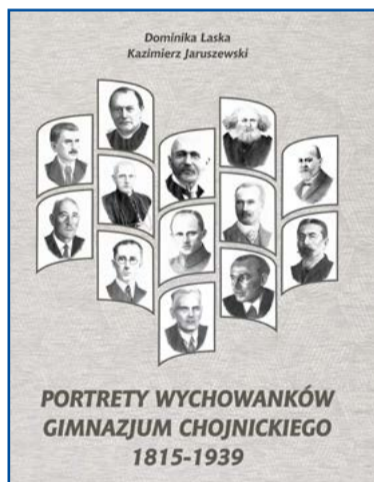
W formule regionalizmu mieszczą się różnorodne obszary inicjatyw, szczególnie te związane z upamiętnianiem zasłużonych ludzi – dla miasta, powiatu, Pomorza Gdańskiego. Byłem inicjatorem wielu tablic memoratywnych, obelisków i innych obiektów oraz nadawania nazw ulic i rond.

Wiemy, że kolejną Pana pasją są nauki historyczne.

Rzeczywiście. I, mówiąc żartobliwie, ma to swoje przełożenie na tytuły i stopnie. Jestem bowiem magistrem filologii polskiej, ale doktorem historii. Swoją rozprawę doktorską poświęciłem zbadaniu losów 1375 wychowanków pruskiego gimnazjum w Chojnicach, które działało w latach 1815-1919 (1920). Nakreśliłem portret zbiorowy abiturientów tego zakładu oświatowego. Promotorem mojej dysertacji był zmarły niedawno prof. Włodzimierz Jastrzębski, wybitny historyk, którego prace znane są również poza granicami kraju. Profesor był wielkim przyjacielem Chojnic i mieszkańców naszego miasta.

A na koniec tej młodej rozmowy z panem redaktorem, życzę czytelnikom marcowej edycji „chojniczanina.pl” pogodnych, wiosennych dni i przyjemnej lektury tego bardzo ciekawego miesięcznika.

**Dziękuję za rozmowę
Jacek Klajna**



WNETRZE

Natalia Janowska

projektant wnętrz

nataliajanowska.wnetrze@onet.pl

https://www.instagram.com/wnetrze_nj/

kom. +48 882 192 933

Nagrobek Ernesta Wintera


Andrzej Lorbiecki

Pasjonat chojnickiej historii. Autor licznych artykułów, książek i publikacji naukowych.

W dniu 30 listopada 2023 roku obecny byłem na spektaklu w sali Chojnickiego Domu Kultury gdzie odbyło się czytanie nowo napisanej powieści „Mord w Konitzville” autorstwa reżysera i scenarzysty Rafała Mateusza. Treść powieści oparta jest na kanwie prawdziwych wydarzeń, które miały miejsca w dawnym Konitz – czyli Chojnicach w 1900 roku.

Jak to zwykle bywa w powieści wiele zdarzeń jest wymyślona przez autora i nie ma żadnego związku z prawdą historyczną. Po mimo tego, powieść trzyma w napięciu i nadawałaby się na scenariusz niejednego spektaklu teatralnego jak i sensacyjnego filmu. Wykonanie tego spektaklu przez miejscowych aktorów przyjęte zostało w samych superlatywach, a obecna młodzież była pod wrażeniem czytanego tekstu. Po spektaklu podczas zadawania pytań z sali padło pytanie: Czy wiadomo gdzie jest grób Ernesta Wintera? Odpowiedź autora była natychmiastowa „*Miejsce to jest nieznanne, bo gdyby on był, to na pewno stałby się relikwią faszystów*”.



Pogrzeb Ernsta Wintera

Wypowiedź ta bardzo mnie zbulwersowała, gdyż niektórzy chojniczanie bardzo dobrze znają to miejsce i wiedzą, w którym miejscu na wzgórzu Ewangelickim ten grób się znajdował. To, że grób mógłby stać się relikwią faszystów też do mnie nie przemawia. A to dla tego, że Chojnice /Konitz/ w tym czasie znajdowały się pod panowaniem Pruskim i daleko było jeszcze w Niemczech do powstania faszystów, a w pogrzebie Wintera uczestniczyły tłumy mieszkańców, co wskazuje powyższe zdjęcie.

Właśnie ta wypowiedź autora spowodowała, że zabrałem głos w dyskusji. Powiedziałem; „*Obok mnie siedzi mój starszy kolega, który dokładnie wie gdzie znajdował się ten grób pamięta go z czasów, kiedy jeszcze istniał. Ponadto powiedziałem, że mam wiadomość o grobie pochodzącą z lat 70 XX wieku od pani, która na tym grobie składała kwiaty a mieszkała przy pl. Św. Jerzego*”.



Widok od ul. Świętopełka w 1948 roku i dziś

Ponadto określiłem dokładne umiejscowienie grobu Ernesta Wintera: „*Znajdował się on na końcu ścieżki przy murze, dzisiaj wychodzącej przy przystanku MZK przy ul.Świętopełka*”. Doszedłem do wniosku, że sprawę grobu Ernesta Wintera należałoby przypomnieć i w związku z tym powstał ten artykuł.

Ernst Winter był synem przedsiębiorcy z Przechlewa. Ten 18-letni młodzieniec był uczniem chojnickiego gimnazjum i mieszkał w Chojnicach na stacji w domu piekarza Hermana Lange¹. Prowadził bujne życie towarzyskie. Interesował się sportem i tańcem, i tym pasjom poświęcał znaczną część swojego wolnego czasu². W tym blisko 11 tysięcznym miasteczku społeczność żydowska stanowiła kilka procent populacji. Mieszkający tu Żydzi zajmowali się głównie handlem i rzemiosłem. Wkrótce jednak ten harmonijny spokój zburzyć miały wydarzenia, które na trwałe zapisały się na kartach historii miasta i przetrwały długie lata w opowiadaniach jego mieszkańców. Oto 11 marca 1900 r. doszło do makabrycznego morderstwa. Na początku nikt nie zauważył, że coś się stało. Jednak, gdy po kilku dniach zaczęto znajdować poćwiartowane zwłoki w różnych częściach miasta, stało się jasne, że dokonano wyjątkowo okrutnego mordu. Morderstwo Wintera wstrząsnęło miejscową społecznością, która domagała się odnalezienia sprawcy tego mordu. Rozpoczęło się śledztwo, które miało dać odpowiedź na tak postawione pytanie. Miejscowa policja nie mogła jednoznacznie stwierdzić, kiedy i jak doszło do morderstwa. Pojawiały się sprzeczne zeznania świadków. Śledztwo w tej sprawie utrudniały niejasne wyniki sekcji zwłok. Istotnym zaniedbaniem w śledztwie był fakt, że zaniechano wątku zazdrości lub zemsty, co w przypadku Ernsta Wintera było wielce prawdopodobne z uwagi na jego liczne kontakty seksualne z kobietami.



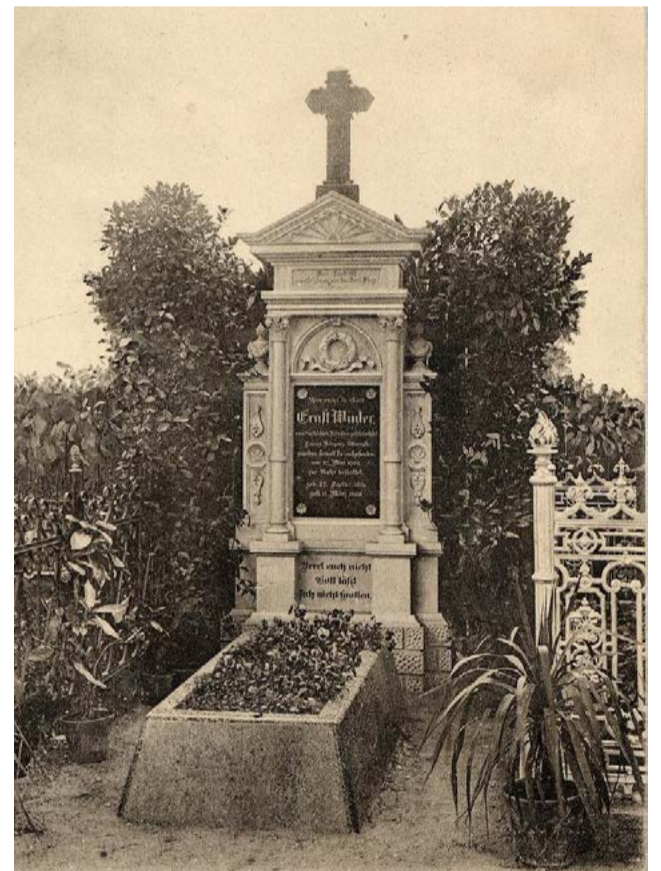
Wizualizacja grobu Ernsta Wintera

Wszystkie te nieprawidłowości śledztwa sprawiły, że w mieście zaczęły szerzyć się pogłoski o rytualnym charakterze mordu na Winterze dokonany przez Żydów. Na terenie miasta zaczęły pojawiać się części poćwiartowanego ciała. W jeziorze w pobliżu synagogi, 13 marca 1900 r. znaleziono tułów oraz inne szczątki (dolna część bez nóg, lewe udo). 15 marca dzieci znalazły prawe ramię na świeżym śniegu za bramą cmentarza ewangelickiego, oraz w tym samym dniu dzieci znalazły zawiniętą w „Taegliche Runschau” głowę na łąkach w pobliżu gospodarstwa Dun-

muzykanci znaleźli w lasku miejskim marynarkę, w tym samym dniu w sąsiedztwie cmentarza ewangelickiego znaleziono kamizelkę³.

Fala antysemityzmu przetoczyła się przez miasto i szybko rozszerzyła się na pobliskie miasteczka. Chojnice stały się miejscem nocnych demonstracji, w których uczestniczyła nie tylko młodzież manifestująca swoje niezadowolenie i atakująca Żydów. Wkrótce więc i władzom zaczęto zarzucać sprzyjanie Żydom. W miejscowej prasie pojawił się szereg antysemitycznych artykułów oskarżających Żydów.

Do Chojnic wysłany został Johann Braun, oficer śledczy z Berlina, który odtąd miał nadzorować śledztwo. Braun szybko postawił tezę, że mordu nie mógł dokonać zwykły śmiertelnik, ale chirurg albo rzeźnik. W Chojnicach w owym czasie nie było żadnych chirurgów. Byli za to rzeźnicy. Pierwszym z nich był Żyd - Adolf Levy. Drugim Gustav Hoffmann. Braun dowodził, że Winter miał romans z córką Hoffmanna, Anną, co w konsekwencji doprowadziło do morderstwa. Aresztowanie Hoffmanna doprowadziło do jeszcze gwałtowniejszej fali zamieszek pod hasłem uwolnienia go. Miejscowa policja okazała się bezsilna do tego stopnia, że w miejsce musiał interweniować 14 Pułk Piechoty i przy pomocy bagnietów rozproszyc tłum. 10 czerwca ponownie doszło do zamieszek na jeszcze większą skalę. Rozwścieczony tłum zaatakował burmistrza miasta, a następnie inspektorów z Berlina. Skierował się w kierunku domu Adolfa Levyego, demolując go. Zdemolowana została także chojnicka synagoga.



1905 rok, istniejący nagrobek Ernsta Wintera

Kilka godzin trwało przywracanie porządku w mieście. Za aktywny udział w buncie skazano na kary więzienia 30 osób. Sprawa morderstwa nie została jednak wyjaśniona. Pogrzeb Ernsta Wintera odbył się 27 maja 1900 roku. Cmentarz Ewangelicki zamknięto 9 marca 1948 roku. Pomniki pozniakały, mur rozebrano i powstał park. Do dziś na górnym obszarze cmentarza nie dokonano żadnej ekshumacji⁴ i najprawdopodobniej szczątki Ernsta Wintera spoczywają tam dalej.

Historia ta nie została zatarta przez czas. Jeszcze dzisiaj budzi zainteresowanie wśród historyków i dziennikarzy. Owocem tego zainteresowania są liczne artykuły oraz szereg publikacji naukowych dostępnych na rynku księgarskim w różnych językach.

 Tekst i zdjęcia
 Andrzej Lorbiecki

kershagen (właściciel Borman) koło lasku miejskiego. 8 stycznia 1901 r. w sąsiedztwie Łoży Masańskiej znaleziono zakrwawione spodnie ze śladami nasienia. 13 stycznia

¹ Helmut Walser Smith, *Opowieść Rzeźnika*, przekład Marcin Wałdoch, Chojnice 2015r. str.180

² W. Marr, *Mord Rytualny w Chojnicach, Toruń 1935r. str.5*

³ Archiwum A.Lorbiecki, *Wypisy z książek*

⁴ <https://chojnice24.pl/arttykul/1850/rzecz-o-pewnym-cmentarzu/> 60/ ostatnie otwarcie 12.01.2024r.



100 lat temu pisały o Chojnicach i pobliskich miejscowościach gazety pomorskie.

Słowo Pomorskie, Numer 52. Toruń, niedziela 2 marca 1924

~ **Chojnice.** (Dramat miłosny). W ubiegły poniedziałek około 7 godz. wieczorem rozegrał się na rogu ulicy Ogrodowej i Wysokiej dramat miłosny. Otóż szeregowiec Schnicki Józef z 66 Pułku Piechoty w miejscu wbił bagnet swój w plecy swej byłej kochanki Lepakówny, zamieszkałej przy ul. Wysokiej za to, że zerwała z nim stosunek miłosny. Ciężko ranną zostawił na ulicy, a sam uciekł i wrócił do koszar. Tu jednak został poznany aczkolwiek utrzymywał swój stosunek miłosny pod fałszywym nazwiskiem. Przyparty do muru przyznał się w końcu do czynu. Ciężko ranną Lepakównę odstawiono do zakładu sióstr boromeuszek w miejscu. Dodać należy, że L. była ciotką Lepakówny, zamordowanej swego czasu przez wychowankę z zakładu poprawczego.

~ **Tuchola.** (Zagadkowa śmierć). Jak donosi nasz korespondent w majątku Wysoka w powiecie tucholskim aresztowano jednego z pracowników pod zarzutem otrucia własnej żony. Kobieta ta od dłuższego czasu chorowała zaśląbła nagle wśród podejrzanych okoliczności. Zawezwany lekarz stwierdził otrucie arsenikiem. Przy rewizji mieszkania znaleziono oczywiście fiasko z tą trucizną. Otruta po kilku godzinach zmarła.

Słowo Pomorskie, Numer 54. Toruń, wtorek 5 marca 1924

~ **Swornegacie.** (Śmierć w lesie). Straszne nieszczęście stało się w Nowych Swornegacich dnia 20 lutego po południu. Otóż syn posiadziela Aleksander Koplewski wieku lat 21 wraz z bratem i jednym robotnikiem udali się do lasu w pobliżu jeziora, ażeby obcinać gałęzie drzew na opał. Odnoga drzewa pochyliła się w przeciwną stronę i spadła na Koplewskiego z wysokości dwóch mtr., rzucając go z rozmachem na lód. Śmierć nastąpiła na miejscu wskutek roztrzaskania głowy.

Słowo Pomorskie, Numer 56. Toruń, piątek 7 marca 1924

~ **Chojnice.** (Zastanawiający wypadek). Dowiadujemy się, że w jednym z większych majątków ziemskich powiatu chojnickiego, który niedawno nabył z rąk niemieckich Polak, członek Zarządu Powiatowego Związku Obrony Kresów Zachodnich, zarządził Sąd Okręgowy w Chojnicach na podstawie niezgodnych z prawdą zeznań, sekwestrację i to na wniosek adwokata Niemca, znanego obrońcę Deutschtumsbundu, nawet bez wyznaczenia terminu do przesłuchania właścicielowi majątku. Na sekwestratora wyznaczono znanego wroga Polaków Niemca, który swego czasu oświadczył że posiada karabin maszynowy w celu wystrzelania wszystkich Polaków na Pomorzu. Właścicielowi zaskwestrowanego majątku nie pozwolił nawet sędzia Sądu Okr. Sirke, narodowości niemieckiej, przeprowadzający całą sprawę, przejrzeć akt we własnej sprawie, mimo, że jest to z reguły dozwolone. Nie przesądzając na razie słuszności zarządzenia sekwestru, podkreślić musimy niestłuchany i niepraktykowany dotąd sposób przeprowadzenia sekwestru. Uznając słuszność tezy, by sądy nasze w wyrokach swoich nie liczyły się z przynależnością strony do którejkolwiek narodowości, to jednak stanowczo musimy zaprotestować przeciwko stronniczości i niesprawiedliwemu traktowaniu Polaków. Okręg Pomorski Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Słowo Pomorskie, Numer 57. Toruń, sobota 8 marca 1924

~ **Chojnice.** (Podejrzany żart). W ubiegłą sobotę na tutejszym dworcu kolejowym kilku handlarzy ładowało nierogaciznę. Po załadowaniu licząc załadowaną trzodę stwierdzili z przerażeniem brak czterech świń, które zniknęły bez śladu nie wiadomo kiedy. Po dłuższych poszukiwaniach dopiero udało się wytropić zaginione zwierzątka i to w budynku mieszczącym konsum kolejarzy. Zaskoczeni tem pracownicy – sprawcy tego żartu pociągnięci zostaną niezawodnie do odpowiedzialności służbowej.

Słowo Pomorskie, Numer 63. Toruń, sobota 15 marca 1924

~ **Wdzydze.** (Obfitość ryb). Dzierżawca jeziora tutejszego miał kilka dni temu obfity połów ryb. Przy dwukrotnym zapuszczeniu sieci złowił 150-200 cetnarów ryb pomimo silnej powłoki lodowej, która miejscami wynosiła 70-80 cm. W najbliższym czasie zamierzają łowić w dalszym ciągu w kierunku Wdzydze-Borsk. Za płotki płacą obecnie 700 tys., a za morynki 1 200 000 mk. za funt.

Słowo Pomorskie, Numer 64. Toruń, niedziela 16 marca 1924

~ **Tuchola.** (Nowo założony polski skład bławatów) Przy rynku nr 9 p. Stanisław Maćkowski, dotychczasowy długoletni kierownik spółki „Kupiec” (założonej swego czasu przez p. dr. Karasiowicza) otworzył własny skład bławatów. Dotychczasowa rzetelność i uprzejmość p. Maćkowskiego daje tutejszemu obywatelstwu pełną gwarancję, że kupująca publiczność znajdzie w interesie doskonałą i dobrą obsługę. Nowej placówce wyrażamy serdeczne „Szczęść Boże”.

Słowo Pomorskie, Numer 68. Toruń, piątek 21 marca 1924

~ **Chojnice.** (Nieszczęśliwy wypadek). W sobotę po południu przejechał wóz ciężarowy, obładowany lodem miejskiego furmana Z. Z. szedł obok koni, gdy przypadkiem zesunął się kawał lodu i uderzywszy w konia, spłoszył konia, który ruszył gwałtownie z miejsca. Z. dostał się pod konie i doznał ciężkiego złamania obydwu nóg

Słowo Pomorskie, Numer 69. Toruń, sobota 22 marca 1924

~ **Brusy, powiat chojnicki.** (Okropna zbrodnia). W ubiegły poniedziałek dokonano okropnego morderstwa na niejkiej Gottfeldtowej. Według zeznań sąsiadów tegoż dnia rano jak zwykle wyszła p. Gottfeldtowa po mleko. Napadł ją w korytarzu zamieszkały w tym samym domu malarz Ebertowski z nożem rzeźnickim w rękę którego był sobie pożyczony od jednego z miejscowych rzeźników pod pozorem zabijania świń, i rzuciwszy się na p. Gottfeldt, jednym zamachem przeciął nieszczęśliwej ofierze gardło aż do samego kręgosłupa. Ebertowski wyszedł poprzednio z kuchni bez jakichkolwiek niepokojących objawów podniecenia i wykonał zbrodniczy czyn bez wszelkiego powodu. Jak przypuszczają, Ebertowski uczynił to w przystępie nagłego zaburzenia umysłowego. Zbrodniarz po dokonaniu morderstwa sam sobie życie zamierzał odebrać. Zranił się też poważnie tym samym nożem, ale stan jego zdrowia nie budzi poważniejszego niebezpieczeństwa. Okropny był widok kałuży krwi na korytarzu i w kuchni obok zamieszkałego sąsiada Czapiewskiego do którego nieszczęśliwa wpadła bezpośrednio po zabójczym podcięciu gardła. Tam osłabiona upływem krwi padła trupem. Policja zjawiła się zaraz na miejscu wypadku wraz z lekarzem dr. Kobylińskim.

Słowo Pomorskie, Numer 70. Toruń, niedziela 23 marca 1924

~ **Górki, powiat chojnicki.** (Zamknięcie szkoły dla braku opału). Z powodu braku opału tutejsza dwuklasowa szkoła jest od kilku tygodni zamknięta. Kiedy drzewo dla klas nadzieje, niewiadomo.

~ **Czersk.** (Wrócił po 10-letniej niewoli). Do pobliskiej miejscowości Odry powrócił z bolszewi po 10-letniej niewoli niejaki Wardyn. Własna żona go nie poznała wskutek gęstej długiej brody, którą zapuścił. Cały czas spędził na Sybirze. Opowiada on, że w Rosji przybywa jeszcze tysiące naszych rodaków.

~ **Lubnia, powiat chojnicki.** (Subskrypcja na akcję Banku Polskiego). Pracownicy kolejowi na stacji Lubnia w liczbie dziewięciu subskrybowali każdy po jednej akcji na Bank Polski. Jest to czyn godny naśladowania i świadczy o wysokim poczuciu obywatelskim tutejszych kolejarzy. Miejscowe obywatelstwo zaś nie może zrozumieć interesu państwa i swojej powinności chociaż znajdują się w tutejszej gminie i ludzie zamożni.

~ **Sławęcin, powiat chojnicki.** (Plaga cyganów). Zaledwie na stałe dni łagodniejsze, a już daje nam się w znaki plaga Cyganów, która wyradza się na prawdziwą plagę w całej okolicy. Przez miejscowość tutejszą przeciągnęła w tych dniach taka karawana cygańska, złożona z 16 wozów. W mgnieniu oka rozleciała się cała banda cygańska w gromadach po 10-12 osób po wsi i mieszkaniach ażeby żebrać i oczywiście zabrać ze sobą co się zabrać da. Zawzięli się głównie na drób. Jeżeli Cyganie w domu mężczyzny nie zauważą, wówczas żadną miarą nie można ich pozbyć z mieszkania prędzej dopóki ich się obficie nie zaopatrzy. Jak to ma być jednakowoż latem gdy ludność będzie zajęta na wsi, a w mieszkaniach będą tylko dzieci?

Słowo Pomorskie, Numer 71. Toruń, wtorek 25 marca 1924

~ **Chojnice.** (Szkody wskutek mrozu). Mrozy wyrządziły ogromne szkody w kopcach z kartoflami, które nie były dostatecznie zabezpieczone. W majątności rycerskiej K. trzeba było porozbierać kopce, ażeby ocalić, co się jeszcze ocalić dało. Kartofle odstawiono do gorzelni, a jest tego wielkie mnóstwo.

Słowo Pomorskie, Numer 73. Toruń, czwartek 27 marca 1924

~ **Chojnice.** (Nieszczęśliwy wypadek. – Ofiara napadu wróciła do zdrowia). Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się w środę krótko przed rozpoczęciem przedstawienia w Hotelu Centralnym. Młodzieniec niejaki J.H. wchodził kamiennymi schodami do lokalu, gdy nagle z sieni wypadła gromada wyrostków, wypychanych przez policję, B. przy zderzeniu runął na wznak i rozbił sobie czaszkę o kamienne flizy. Bezprzytomnego odstawiono do klasztoru gdzie dotąd przytomności nie odzyskał.

~ Swego czasu napadnięta Lepakówna, którą jak wiadomo dwukrotnie zranił niebezpiecznie szeregowiec Schnicki szczęśliwie prawie po czterech tygodniach wyzdrowiała i została w piątek z klasztoru zwolniona. W tej sprawie dowiadujemy się jeszcze, że Schnicki pewien czas bronił się tem, że popełnił czyn ten ze zemsty. Kręactwo to jednak zostało jako zupełnie bezpodstawne stwierdzone.

Słowo Pomorskie, Numer 74. Toruń, piątek 28 marca 1924

~ **Czersk.** (Niepożądane oszczędności). Miejscowy urząd pocztowy, jak informują, zamierza dokonać pewnych oszczędności. Pomiędzy innymi zamierza usunąć agenturę pocztową w Borsku oraz dąży do tego, ażeby okoliczne wioski otrzymywały pocztę co drugi dzień. Na to niektóre wioski nie chcą się zgodzić. W Wielu noszą się zamiarem protestu.

~ **Chojnice.** (Zbytek pruski). Przechodniom zdążającym koło cmentarza niemieckiego przedstawił się kilka dni temu ciekawy widok. Przy otwartych drzwiach budynku, gdzie przechowuje się sprzęty cmentarne, ukazuje się w głębi coś podobnego do olbrzymiego orła z koroną na głowie. Domyślamy się, że to pozostałość wielkiej parady - orzeł pruski. Niemiaszkom widocznie żal było porąbać i spalić orła, więc dają mu tam przytułek, a kto wie, może nie straciły jeszcze nadziei w siłę jego dzioba?



Materiał Sfinansowany z EWK Koalicja Obywatelska



WYBORY SAMORZĄDOWE 2024

Marek SZCZEPAŃSKI

Pozycja 1 Okręg 1

KANDYDACI DO RADY POWIATU

2



Aleksandra STASIŃSKA

3



Stanisław SKAJA

4



Jacek KOWALIK

5



Agnieszka PANKAU

6



Sławomir MANIAWSKI

7



Lucyna NYKS

8



Danuta CZARNECKA-KAWA

9



Agnieszka WOJCIECHOWSKA-KOTŁĘGA

10



Dominik GOSTOMSKI

TAK dla Powiatu Chojnickiego

Materiał Sfinansowany z EWK Koalicja Obywatelska



WYBORY SAMORZĄDOWE 2024

Bożena STĘPIEŃ

Pozycja 1 Okręg 2

KANDYDACI DO RADY POWIATU

2



Waldemar GOLIŃSKI

3



Edyta BARWINA

4



Dariusz DĄBROWSKI

5



Ewa KOLTER

6



Paweł ŚWIESZCZAK

7



Jerzy PLATA GRYL



LESZEK REDZIMSKI

KANDYDAT DO RADY POWIATU CHOJNICKIEGO
Z GMINY CHOJNICE

SFINANSOWANE PRZEZ KWW ŁĄCZY NAS POWIAT

OKRĘG NR 2, POZ. 1



LESZEK PEPLIŃSKI

KANDYDAT DO RADY POWIATU CHOJNICKIEGO
Z MIASTA CHOJNICE

SFINANSOWANE PRZEZ KWW ŁĄCZY NAS POWIAT

OKRĘG NR 1, POZ. 3



Kazimierz LEMAŃCZYK

Rozmowa z Kazimierzem Lemańczykiem (1953), pochodzącym z Chojnic artystą plastykiem, aktywnym twórczo w dziedzinie malarstwa, grafiki warsztatowej, projektowania graficznego, edytorstwa, wystawiennictwa itd. Prezentował swoją twórczość na 56 wystawach indywidualnych w całym kraju, w tym siedmiu za granicą, a także na licznych wystawach zbiorowych. Należy do Związku Polskich Artystów Plastyków.

Jak zaczęła się pana artystyczna pasja?

Zacząła się bardzo wcześnie, w wieku czterech lat, od rysunków przedstawiających konie mojego dziadka, zdradzających już wtedy dobrą obserwację szczegółów. Później cztery lata w Społecznym Ognisku Artystycznym KPTK, prowadzonym przez Franciszka Pabicha. To z jego namowy przystąpiłem do egzaminów w Państwowym Liceum Sztuk Plastycznych w Bydgoszczy. Była to pięcioletnia szkoła na prawach technikum, którą ukończyłem w 1973 roku z tytułem „technik sztuk plastycznych w zakresie techniki graficznej”. Kolejny etap to studia na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu w Zakładzie Grafiki i dyplom pod kierunkiem profesora Edmunda Piotrowicza w 1978 roku.

Pana zdolności są bardziej wrodzone czy wyuczone?

Ta iskra talentu, którą zostałem obdarzony, została pomnożona poprzez pracę i konsekwentne działania i wybory. Spędziłem wiele setek godzin w księżnicach, gabinetach sztuki. Zgromadziłem bogatą domową bibliotekę tematyczną. Zawsze wierzyłem, że „ćwiczenie czyni mistrza” – w twórczości istotny jest dla mnie gest malarski, a to osiąga się po wielu latach pracy i tysiącach szkiców i notat.

Ciekawość to główny motor mojej działalności. To ona zmusza mnie do poznawania kolejnych technik i profesji, szukania nowych narzędzi i materiałów, do eksperymentowania. Z tej ciekawości zrodziło się też zainteresowanie historią i archeologią. Wykorzystywałem moje umiejętności do wykonywania dokumentacji rysunkowej, kartograficznej i fotograficznej na ekspedycjach wykopaliskowych i ratunkowych. W latach 1971–1973 współpracowałem z Katedrą Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego, z archeologami z Bydgoszczy i z Torunia. Później, już w okresie studiów, byłem zatrudniony przez pół roku w Muzeum Archeologicznym w Toruniu przy opracowywaniu dokumentacji (mapki, rysunki).



Sosny z Zielonej Chociny, przed 1973, olej, płótno, 99 x 79 cm.

Jaki jest pana główny obszar zainteresowań w sztuce?

Interesuje mnie szeroki obszar działalności plastycznej i różnorodność warsztatu twórczego. Nie mam ograniczeń ani kompleksów. Penetruję cały obszar sztuki – tak wysokiej, jak i użytkowej. Jest to więc grafika w całym swoim bogactwie możliwości: wypukła, wklęsła, płaska – poczynając od linorytów, drzeworytów, przez suchą igłę, techniki trawione, do litografii i serigrafii, ale bawią mnie też wszystkie techniki malarskie, z którymi lubię eksperymentować, mieszając je i wynajdywać własne. Szczególnie jednak upodobałem sobie czystą akwarelę, słusznie określaną jako jedna z najtrudniejszych do opanowania technik.

Nieobce są mi też arkana rzeźby, którą poznawałem zarówno w PLSP, jak i przez rok na studiach pod kierunkiem znakomitego rzeźbiarza, profesora Tadeusza Godziszewskiego w Zakładzie Rzeźby. Efekty tych umiejętności można zobaczyć w postaci istniejących w przestrzeni publicznej Chojnic płaskorzeźb i tablic mojego autorstwa, m.in. Hipolita Ostoja-Lniskiego, Jana Pawła Łukowicza, Feliksa



Portret na tle mariny 2018 Foto: Ewelina Lemańczyk.

Kopickiego, Juliana Rydzkowskiego w Szkole Podstawowej nr 1 czy płaskorzeźba portretowa upamiętniająca pierwszego starostę Stanisława Sikorskiego. Nietypowym zadaniem była rekonstrukcja tablicy upamiętniającej pracowników chojnickiej poczty, zamordowanych przez hitlerowców, czy projekt 1:1 do rekonstrukcji tablicy poświęconej powstańcom styczniowym, znajdującej się w auli Liceum Ogólnokształcącego im. Filomatów Chojnickich.

Po zmianach w 1989 roku byłem związany z działalnością Społecznej Oficyny Wydawniczej, w ramach której wykonałem koncepcję edytorstwa nowego chojnickiego czasopisma, zajmowałem się jego wdrożeniem i prowadziłem nadzór nad składem pierwszych trzech numerów, a następnie przez trzy lata współtworzeniem „Gazety Chojnickiej”, bo o niej mowa. Opublikowano również kilkanaście moich artykułów prasowych, ponadto z mojej inicjatywy nastąpiła reaktywacja „Zeszytów Chojnickich” – zajmowałem się ich współredagowaniem i składem trzech roczników (1997, 1998, 1999).

Od kilkudziesięciu lat zajmuję się edytorstwem – w ramach KLStudia, małego wydawnictwa specjalizującego się w publikacjach specjalistycznych i drukach artystycznych oraz projektowaniu graficznym i poligraficznym. Jestem również autorem ponad 40 wdrożonych do użytkowania projektów typu logo i systemów identyfikacji wizualnej. Na podstawie moich projektów zrealizowano też siedem sztandarów, m.in. sztandar Miasta Chojnice.

Ważna jest dla mnie ponad 55-letnia współpraca z chojnickim muzeum w zakresie wystawiennictwa (praca przy ponad 45 scenariuszach i realizacjach wystaw tematycznych) i przy przygotowywaniu publikacji książkowych, katalogów wystaw, folderów, druków ulotnych oraz wielu innych form propagujących tę placówkę. W tym pięć lat pracy na etacie w latach 80., jako kierownik Działu Sztuki (adiunkt muzealny).

A gdzie pan szuka inspiracji?

Przez cały okres aktywności twórczej inspiracją były dla mnie tematy związane z wodą. Ponad połowa z moich prac wpisuje się w cykl „Światło i woda”, „Światy”, „Normandia”, „Małe porty”. Morze to temat, który od najwcześniejszych lat nieustannie przewija się przez całą moją twórczość. Miejsca moich artystycznych penetracji w Polsce to przestrzeń całego wybrzeża Morza Bałtyckiego, od Szczecina i Świnoujścia do Kątów Rybackich i Krynicy Morskiej na Mierzei Wiślanej, ze szczególnym naciskiem na województwo pomorskie i jego stolicę – miasto Gdańsk. Równoległe powstawały prace, będące wynikiem inspiracji m.in. trzytygodniowym pobycem na greckich Cykladach, dwukrotnym plenerem nad Morzem Czarnym w Bułgarii.

Kolejny istotny element mojej działalności twórczej stanowią kontakty z Francją. Zapoczątkowany pierwszym spotkaniem z Normandią i Bretanią w 1987 roku okres inspiracji tematami francuskimi trwa do dzisiaj. Dziesięciokrotne pobyty umożliwiły mi poznanie prawie całego wybrzeża Normandii i części atlantyckiego wybrzeża Bretanii. Każdy kolejny pobyt we Francji wykorzystywałem jako okazję do pracy twórczej w postaci szkiców i prac plastycznych prawie wyłącznie realizowanych w technice akwareli. Nowsze prace to efekt pięciodniowego pobytu studyjnego w Normandii w okresie od końca czerwca do początku sierpnia 2018 roku oraz późniejsze obrazy powstałe z inspiracji tym pobycem. Prace plenerowe tworzyłem m.in. na ulicach Bayeux, w miejscowościach Arranches-les-Bains, Asnelles, w portach Grandcamp-Maisy, Honfleur,

Saint-Vaast-la-Hougue, Barfleur oraz moim ulubionym Port-en-Bessin-Huppain. Najnowsze prace powstały podczas prawie miesięcznego pobytu w Normandii i Paryżu w lipcu 2023 roku oraz niedługo po nim. W tym czasie również była eksponowana w sali wystawowej w Mediatece w Bayeux wystawa mojego malarstwa pod tytułem „Fascinations de la mer” („Morskie fascynacje”). Ogółem, obrazy o tematyce związanej z Francją prezentowałem na 21 spośród moich wystaw.

Drugim ważnym, ale całkiem odmiennym źródłem inspiracji jest tematyka związana z końmi. Konie podpatrywałem, analizowałem, utrwalalem już od najwcześniejszych, dziecięcych lat. Poznałem prawie wszystkie stadniny w Polsce. Wielokrotne pobyty w Dolnej Saksonii, regionie Niemiec najbardziej znaczącym pod względem hodowli koni (głównie rasy hanowerskiej), były związane z moją działalnością twórczą i moimi wystawami. To stamtąd pochodzą najlepsze na świecie konie sportowe, nagradzane złotymi medalami. Uczestniczyłem w imprezach lokalnych i krajowych – pokazach, zawodach, targach m.in. „German Classic” w Bremie. Poznałem wówczas wielu niemieckich hodowców i najlepszych jeźdźców. Szkicowałem kilkakrotnie konie także w – wówczas określanej jako najlepsza – stadninie koni trakeńskich w Niemczech, KlosterhofMedingen, której właścicielami jest rodzina Wahler. Później moja uwaga była skierowana bardziej w stronę koni arabskich, przez kilka lat również jako członka Polskiego Związku Hodowców Koni Arabskich. Przy tej okazji warto wspomnieć o wydanej w 2018 roku książce „Malują, rysują, rzeźbią konie” warszawskiego pisarza, dziennikarza i fotografa Piotra Dzieciotłowskiego. Autor zebrał w niej historie z życia artystów, którzy za główny lub ważny motyw twórczości wybrali konie. Jestem bohaterem jednego z rozdziałów tej książki.



Zielony - Port-en-Bessin, 1989, akwarela, 54,5 x 44 cm.

Prace, w których eksploruję temat konia, prezentowałem na 12 indywidualnych wystawach, w tym półroczna ekspozycja w Brukseli w 2015 roku. Obecnie pracuję nad kolejną, nową odsłoną tego wątku.

Jestem otwarty na inspiracje i lubię poznawać nowe przestrzenie. Brałem udział w kilkudziesięciu plenerach, zarówno krajowych jak i za granicą (Francja, Niemcy, Grecja, Rumunia, Bułgaria). Ponadto zrealizowałem bardzo wiele indywidualnych artystycznych peregrynacji. Poznałem prawie całą Polskę. Moimi ulubionymi miejscami, do których z przyjemnością wracam, są rejony Kaszub, Tatr, Bieszczad, Sudetów, a także Suwalszczyzna, okolice Kazimierza Dolnego i Janowa Podlaskiego.

Ma pan swoich idoli w sztuce?

Nie do końca. Raczej lubię poszczególne obrazy różnych artystów. Najbardziej cenionymi przeze mnie są Franz Kline, Pierre Soulages, Mark Rothko. Z polskich: Piotr Potworowski, Jan Cybis, Tadeusz Dominik.

Ma pan własną pracownię?

Mam małą pracownię o powierzchni 36 m². Gdy pracuję nad większymi formatami, muszę starać się o możliwość korzystania z większej przestrzeni.

Ogarnia pan swoją twórczość statystycznie? Wie pan, ile wykonał prac?

Prowadziłem przez kilkanaście lat notatnik ze spisem moich prac, datą ich powstania, wymiarami i ewentualną adnotacją, dokąd trafiły. Aktualizowany był do 1991 roku, a ostatni wpis ma numer 331. Od 1990, czyli czasu nabycia pierwszego komputera (Maca), robiłem zestawienia prac na wystawy oraz pliki do wydruku podpisów. Ale na wystawach była prezentowana tylko wybrana część mojej twórczości. Myślę, że szczegółowa inwentaryzacja to chyba będzie robota dla innych. Szacuję liczbę samych obrazów na przynajmniej tysiąc.



Wystawa „Edmund Piotrowicz (1915-1991) i jego uczniowie” - 1995 r. Na pierwszym planie 5 prac K.Lemańczyka. Foto: ze zbiorów Działu Dokumentacji Muzeum Okręgowego w Toruniu.



Józef Konrad Korzeniowski (fragm.), 2005, olej, płótno, 77 x 97 cm.



Kaszuby VII, 2006, akryl, płótno, 146 x 83 cm.

Ale ogarnięcie mojego dorobku nie jest takie proste. Moja działalność twórcza dotyczy bowiem malarstwa, grafiki, rysunku, rzeźby, wstawiennictwa, projektowania graficznego i poligraficznego, edytorstwa oraz fotografii artystycznej, ale ma też jeszcze szerszy wymiar – dotyczący m.in. zagospodarowania przestrzennego Chojnic: mojego autorstwa jest np. koncepcja „domu na murach” czy pomysł stworzenia amfiteatru w fosie miejskiej. Ponadto trzeba wymienić moją działalność w zakresie heraldyki i weksylologii (m.in. herb Chojnic, herb gminy Chojnice).

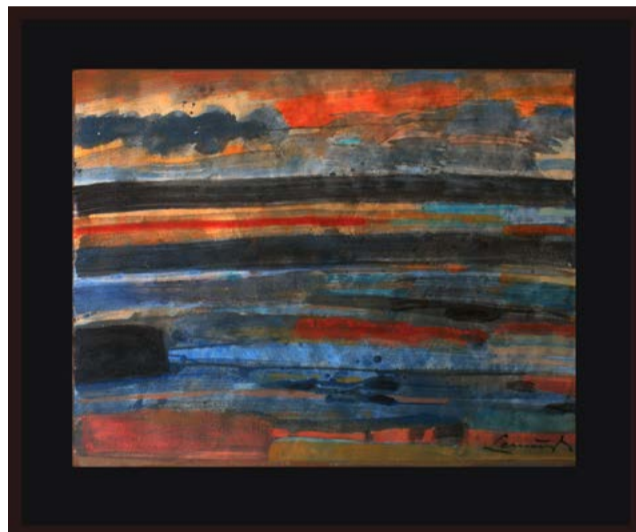


Świat IV- niebieski pionowy, 2010, olej, płótno, 80 x 115 cm.

Często organizuje pan wystawy swoich prac?

Niedawno minęło 50 lat od mojej pierwszej indywidualnej wystawy w sierpniu 1973 roku. Z tej okazji zrealizowane zostały cztery odsłony wystaw jubileuszowych: dwie wystawy w Chojnicach (portrety oraz „Światło i woda 2”) i jedna we francuskim Bayeux. Ostatnio, jako odsłona czwarta, w Galerii Związku Polskich Artystów Plastyków w Gdańsku była prezentowana moja wystawa pt. „Morskie i Pomorskie”, która gromadziła wybór 34 prac z ostatnich lat oraz symbolicznie, z okazji jubileuszu, kilka spośród starszych. Była to 56. indywidualna ekspozycja mojej twórczości.

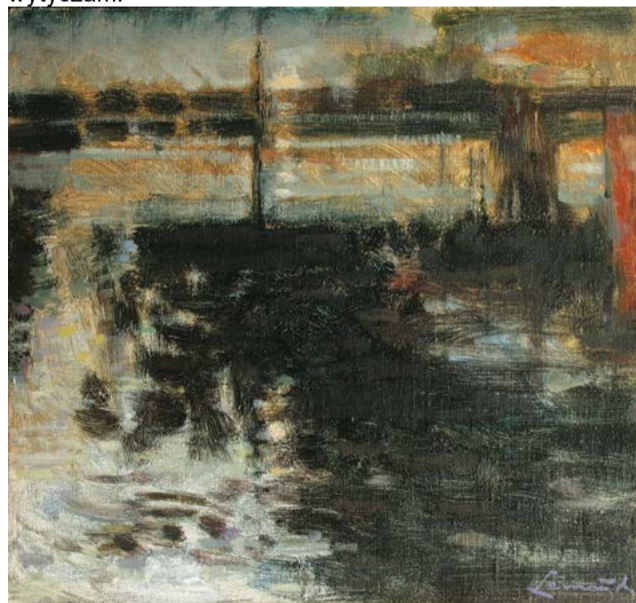
Jubileusz to też okazja do pewnych podsumowań: 15 lutego 2024 roku, na zakończenie wspomnianej wystawy w Gdańsku, odbyła się uroczystość wręczenia mi nagrody specjalnej Marszałka Województwa Pomorskiego w dziedzinie kultury. Tym bardziej było mi miło, że wręczał ją w imieniu Marszałka pan Wojciech Bonisławski, wieloletni dyrektor Muzeum Narodowego w Gdańsku (w latach 2004–2019). Wcześniej, 13 maja 2023 roku, na wystawie w Muzeum Historyczno-Etnograficznym w Chojnicach, rozpoczynającej cykl moich wystaw jubileuszowych, otrzymałem list gratulacyjny od pana Starosty Chojnickiego, Marka Szczepańskiego. Cieszę się, że doceniona została moja kilkudziesięcioletnia działalność zawodowa i twórcza.



Arromanches IV, 2018, akryl.

Co pan uważa za swoje największe osiągnięcie w dotychczasowej pracy artystycznej?

Praca twórcza to proces i polega na stawianiu sobie ciągle nowych wyzwań. Dlatego najważniejsze staje się dla mnie zawsze osiągnięcie tego następnego celu, który sobie wytyczam.



Port XII, 2010, olej, płótno, płyta, 42 x 40 cm.

Jakie ma pan plany artystyczne na najbliższą przyszłość?

Najbliższe plany w 2024 roku to dwie wystawy indywidualne i udział w zbiorowej ekspozycji prac kilkorga artystów w Galerii Sztuki Glaza Expo Design w Gdańsku. Dalsze to kolejna – bardzo duża – wystawa indywidualna, przygotowywana zresztą już od pewnego czasu.

Jak pan wypoczywa? Jak ładuje „akumulatory”?

Najczęściej na wyjazdach w Polsce i za granicą, szczególnie podczas wypraw nad morze i w góry. Ale nie potrafię wypoczywać biernie, lubię zwiedzać nowe miejsca, poszerzać horyzonty. Specyficzny rodzaj odpoczynku to praca twórcza. Lubię też wyprawy do stadnin i wielogodzinne podpatrywanie koni ustalających hierarchię w stadzie lub

w trakcie treningu – powtarzających te same fazy ruchu. Do 2015 roku bywałem częstym gościem w stadninie w Janowie Podlaskim, a także w Michałowie i Białce.

Bardzo dużo też czytam, codziennie. Moje lektury są ogromnie różnorodne, ale szczególnie lubię książki o tematyce związanej z historią, zwłaszcza średniowiecza, bo tą epoką interesuję się najbardziej, jak również ze sztuką: najchętniej biografie, dzienniki i wspomnienia artystów.



W stadninie Janów Podlaski, 2014, foto: Malwina de Brade

Gdzie się pan zaopatruje w materiały plastyczne?

Obecnie najczęściej w specjalistycznych sklepach w Gdańsku. Ale też we Francji – przy okazji pobytów. No i też wzbogaca moje zasoby ciekawymi prezentami córka, która doskonale zna się na wszelkich sprawach związanych ze sztuką. Od zawsze wyznaję zasadę, że należy pracować z materiałami najwyższej jakości. Jeśli chodzi o farby – z tymi gwarantującymi wysoką odporność na działanie światła, papiery do akwareli też muszą być najlepszych marek: bezkwasowe, odporne na żółknięcie i odpowiednio reagujące na wodę. Ostatnio, kolejny raz, kupowałem papiery akwarelowe mojej ulubionej firmy Arches w Paryżu.



Konie, 1977, szkic tuszem.

Co by chciał pan powiedzieć chojniczanom?

Do zobaczenia na moich wystawach, do oglądania których serdecznie zapraszam.

**Bardzo dziękuję za rozmowę
Jacek Klajna**



Komitet Wyborczy Stowarzyszenia Głos Chojniczan



Monika SMÓL

Kandydatka na Burmistrza Chojnic



Kandydaci do Rady Miasta w CHOJNICACH

OKRĘG NR

1



1. Marcin **GRUCHAŁA**



2. Katarzyna **MALISKA**

3. Tomasz **PEPLIŃSKI**



4. Mateusz **DAJNOWSKI**



5. Sebastian **SENETELLI**



6. Joanna **KAK**



7. Karolina **DZIAMECKA**

8. Patryk **PRUSKI**

9. Emilia **LESZCZYŃSKA**



Kandydaci do Rady Gminy w CHOJNICACH

Gabriela **ŚLIWINSKA**



Sławomir **BUTZA**



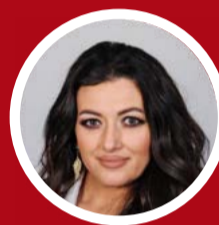
**Dziękujemy, że możemy
być Waszym głosem**



Materiał wyborczy sfinansowany przez KW Stowarzyszenia Głos Chojniczan"

OKRĘG NR

2



1. Monika **SMÓL**

2. Marzenna **OSOWICKA**

3. Katarzyna **WOJGIENICA**



4. Ariel **BERNDT**



5. Andrzej **MIELKE**



6. Kornelia **ŻYWICKA**



OKRĘG NR

3



1. Michał **GRUCHAŁA**

2. Beata **SENETELLI**

3. Ignacy **RZAŚKA**



4. Jarosław **GUZIŃSKI**



5. Teresa **JARENTOWSKA**



6. Mieczysław **NARLOCH**



7. Marzena **PŁOCIŃSKA**



8. Beata **WNUK LIPIŃSKA**



9. Radosław **GINTER**



BOŻENA STĘPIEŃ

Charzykowy, marzec 2024 r.

Drodzy Mieszkańcy.

Nazywam się Bożena Stępień, od urodzenia mieszkam w Charzykowach i tu pracuję wraz z mężem prowadząc Punkt Informacji Turystycznej. W nadchodzących wyborach kandyduję do Rady Powiatu Chojnickiego z listy Koalicji Obywatelskiej.

W ciągu wszystkich dotychczasowych kadencji w Radzie Powiatu pracowałam aktywnie w 3 komisjach: Komisji Edukacji, Rolnictwa i Ochrony Środowiska i Komisji Zdrowia. Od roku 2014 jestem V-ce przewodniczącą Rady Powiatu Chojnickiego.

Od wielu lat prowadzę Stowarzyszenie „Charzy...” i uczestniczę w pracach Chojnickiego Alarmu dla Klimatu. Wszystko to na rzecz rozwoju Gminy Chojnice i Konarzyny, a szczególnie na rzecz poprawy jakości życia i wizerunku naszych miejscowości. Działam na rzecz ochrony przyrody i edukacji ekologicznej wśród dzieci i dorosłych. Z wielkim zaangażowaniem bronię lasów w naszym regionie, pomagam osobom starszym i samotnym, organizuję kolejne eko-jarmarki „Czym Chata Bogata”, comiesięczne rajdy z nordic walking i akcje sprzątania szlaków turystycznych. Ponadto włączyłam się w prace Zespołów Lokalnej Współpracy przy nadleśnictwach Ryteł i Przymuszewo, które mają za zadanie tworzenie i ochronę tzw. lasów społecznych. Jestem też autorką przewodników i gier terenowych skierowanych do mieszkańców i turystów.

Jeśli zostanę radną kolejnej kadencji, to moim priorytetowym celem będzie walka o systematyczną naprawę dróg powiatowych w Waszych miejscowościach,



w tym również o gruntowną przebudowę drogi na odcinku Stary Młyn - Małe Swornegacie jeszcze w bieżącym roku oraz drogi do Jarcewa wraz z przepustem na Jarcewskiej Strudze. Będę także walczyć o zmianę sposobu utrzymania dróg powiatowych, poprawę ich jakości i czystości.

W nowej kadencji będę także starać się o to, aby w powiecie chojnickim powstał Ośrodek Opiekuńczo - Wychowawczy dla dzieci. Z pewnością będę też wspierać kolejne inwestycje dotyczące powiatowych szkół średnich i specjalnych oraz wszelkie inicjatywy promujące nasz region, a przy tym i o to aby urząd Starosty wdrożył standardy ochrony drzew w procesie inwestycyjnym. Z celów, które sobie stawiam, to również utworzenie w powiecie chojnickim państwowej straży rybackiej, lepsze wspomaganie finansowe organizacji pozarządowych, nagradzanie mistrzów sportu odpowiednimi stypendiami oraz rozwój działań na rzecz seniorów.

Głosując na mnie, można mieć pewność, że podejmę się każdej inicjatywy bo jestem pracowita, kreatywna i wszystko co robię, to robię z zaangażowaniem i z pasją.

Dziękuję Pani/Panu za przeczytanie mojego listu i oddany głos w nadchodzących wyborach

Z pozdrowieniami Bożena Stępień

Materiał sfinansowany z KWW Koalicja Obywatelska

poz. nr **1** na liście *Koalicji Obywatelskiej* w okręgu nr **2** (Gmina Chojnice i Konarzyny)

CHOJNICE NA STARYCH FOTOGRAFIACH ze zbiorów Jacka Klajny

WYSTWA NA PŁYCIIE STAREGO RYNKU W CHOJNICACH

05 MARCA - 08 KWIETNIA 2024 r.





Piotr Eichler

Nauczyciel historii, regionalista, działacz społeczny

O Wolfie źródłowo

W poprzednim numerze opisałem postać Nataniela Mateusza Wolfa. Dla przypomnienia – to lekarz, astronom, filozof, matematyk, biolog, filantrop – postać tyle wszechstronna wykształceniem, co i swoimi dokonaniami. Rada miejska Chojnic już 29 maja 2023 roku podjęła uchwałę, że rok 2024 będzie „Rokiem Nataniela Mateusza Wolfa” dla uczczenia 300-setnej rocznicy urodzin tego żyjącego w XVIII wieku chojniczanina.

Mój artykuł w poprzednim numerze chojniczanina.pl oparłem na biogramach Wolfa napisanych przez Johana Daniela Titiusa w dziele „Relacje o uczonych mężach pochodzących z miasta Chojnice” i pracy napisanej przez Eduarda Schumanna „Historia Towarzystwa Przyrodniczego w Gdańsku 1743-1892”, a opublikowanej w 1893 roku. Jak wspominałem wówczas, jest to rzecz na tyle znacząca, że zapowiadałem powrót do wyjątków poświęconych Wolfowi. I teraz obietnicę tę spełniam. Będzie to o tyle sytuacja nietypowa, że chyba po raz pierwszy chojniczanin.pl stanie się miejscem publikacji artykułu będącego tak naprawdę w swojej większej części tekstem źródłowym.

Kim był Eduard Johann Hermann Schumann? Pochodził z małej wsi pod Kętrzynem, urodził się w 1844 roku. Ukończył gimnazjum w Kętrzynie, a następnie studiował w Królewcu. Po studiach krótko pracował jako asystent (!) nauczyciela w liceum w Królewcu, a w 1868 roku zatrudniony został w gimnazjum św. Jana w Gdańsku, gdzie pracował do przejścia na emeryturę w 1909 roku. Uczył matematyki i fizyki, pnąc się po szczeblach nauczycielskiej kariery – w 1882 awansował na stanowisko starszego nauczyciela, a w 1893 r. został mianowany profesorem gimnazjum. Zmarł w roku 1914.

Czym Schumann się zajmował naukowo? Opublikował pierwsze biografie fizyka i prezydenta Gdańska Daniela Gralatha Starszego (1887) i matematyka Johanna Friedricha Wilhelma Gronaua (1888). W 1893 roku wydał wspomnianą w dzisiejszym artykule Historię Towarzystwa Przyrodniczego w Gdańsku. Mimo upływu lat to dzieło do dziś ważne dla historii nauki w Gdańsku. Przez dziesięciolecia badał faunę mięczaków Gdańska i Prus Zachodnich i publikował na ten temat (1881, 1887, 1905). Inne jego publikacje (1899, 1901) dotyczyły historii szkoły, w której pracował przez całą swoją zawodową karierę.

Wybrałem z „Historii...” fragmenty dotyczące Wolfa, bo z naszego, chojnickiego punktu widzenia, to nas interesuje najbardziej. A i przy okazji lektura to ciekawa, pokazująca Wolfa w jak najlepszym świetle, ukazująca człowieka nietuzinkowego w swoich działaniach, o rozległej wiedzy, o szerokich znajomościach, nie wyłączając ludzi w ówczesnej Rzeczypospolitej najważniejszych. Dzięki swojej wiedzy i umiejętnościom oraz pełnionym funkcjom (patrz poprzedni numer Chojniczanina, numer dostępny w Internecie <https://chojniczanin.pl/pdf/chojniczanin-2-2024.pdf>) zgromadził spory majątek.

Napisałem na wstępie, że był Wolf był filantropem. A jak inaczej uznać, jeśli nie za filantropię fakt pobudowania obserwatorium astronomicznego w Gdańsku na Biskupiej Górze, które później zapisał Towarzystwu Przyrodniczemu? Czy filantropią nie jest założenie z własnego majątku fundacji z zawrotnym kapitałem 4000 dukatów, której dochody z kapitału zostały przeznaczone na utrzymanie obserwatorium po jego śmierci? Czy filantropią nie jest fakt, że inwestował w Chojnicach, stając się fundatorem ambony w kościele gimnazjalnym, na której kazał umieścić swój herb?

Przejdźmy zatem do opisu tego, co dotyczy chojniczanina Nataniela Mateusza von Wolfa, a znajduje się w „Historia Towarzystwa Przyrodniczego w Gdańsku 1743-1892” Eduarda Schumanna. W tym miejscu chciałem podziękować za korektę mojego tłumaczenia wykonanego w sposób mechaniczny Ryszardowi Szygalskiemu, który poprawił ewidentne błędy oraz wychycił niuanse w treści, które dostrzegą się tylko wtedy, gdy znamy język, w którym napisano „Geschichte der Naturforschenden Gesellschaft in Danzig”. W celu lepszego zrozumienia niektórych fragmentów w dokonanym tłumaczeniu dodałem przypisy od siebie, co zostało zaznaczone przez dopisek *przyp. peich*, aby

odróżnić je od tych, które pochodzą z tłumaczonego dzieła Schumanna. Ponieważ zastosowałem ciągłą numerację przypisów, zarówno z tekstu oryginalnego, jak i dodanych, nie odpowiada ona numeracji oryginału. Również tłumaczenia nazw miejscowości, nawet jeżeli tego nie zaznaczono, pochodzą ode mnie.



N.M. v. Wolf i jego fundacja.

Nathanael Mattheus von Wolf¹ urodził się w Konitz (Chojnice; *przyp. peich*) w 1724 r., studiował medycynę i dorobił się w Warszawie niemałej fortuny jako medyk i osobisty lekarz niektórych polskich wielmożów. Często podróżował i poznawał ważnych uczonych z zagranicy. Kiedy nasilające się suchoty (gruźlica; *przyp. peich*) zmusiły go do porzucenia praktyki lekarskiej, w 1759 roku przeniósł swoją rezydencję do małego miasteczka Tczew sąsiadującego z Gdańskiem. Tutaj zajmował się swoją ulubioną nauką, astronomią, którą zajmował się już wcześniej.² Kiedy jednak w 1772 r. po przyłączeniu Dirschau (Tczewa; *przyp. peich*) do Prus, przeniósł się do Gdańska. Dopiero w 1776 roku został członkiem Towarzystwa Badań Przyrodniczych (tłum. nazwy z języka niem., używamy nazwy przetłumaczonej wg zasad języka pol. Towarzystwo Przyrodnicze lub Towarzystwo Nauk Przyrodniczych; *przyp. peich*). W Gdańsku nie mógł wycofać się z praktyki lekarskiej, ponieważ koledzy często prosili go o radę; ale wciąż miał czas, aby poświęcić swoją energię astronomii. W swoim mieszkaniu, w domu opata Oliwi, przy Targu Drzewnym³, na drugim piętrze, w bardzo dobrze położonym pokoju narożnym, z którego roztacza się bardzo piękny widok rano, w południe i wieczorem urządził obserwatorium opisywane przez Joh. Bernoullego.⁴ „Do każdego z obu okien dodał mały, półokrągły lub raczej eliptyczny wykusz, każdy składający się z ośmiu małych okienek i sklepieniowego dachu z dwiema lub trzema okiennicami; w wykuszu, który jest bliżej południa, znajduje się dobry angielski, wyprodukowany przez Sissona, mosiężny kwadrant o promieniu 1 stopy, za pomocą którego pan Wolf może bardzo wygodnie i bez poruszania instrumentem wznosić się na odpowiednią wysokość Słońca; w drugim wykuszu, jeśli nie jest to potrzebne gdzie indziej, znajduje się tu teleskop zwierciadlany Dollanda o ogniskowej 18 cali, z mikrometrem obiektywowym Dollanda. Właściciel ma dwa zegary angielskie, jeden to piękny mechanizm Sheltona z prętem wahadłowym skompensowanym temperaturowo, z dokładnością wskazań czasu 20 sek. na rok; drugi to jeden z małych zegarów astronomicznych, które od kilku lat można dostać u pana Megalhaensa w Londynie. Pan W[olff] kontroluje wskazania

1 Bardziej szczegółowe CV można znaleźć pod nr. 56 katalogów członkowskich.

2 Kilka jego obserwacji można znaleźć w *Recueil pour les Astronomes autorstwa M. J. Bernoulli* Tom. 2 s. 325 Berlin 1772 oraz w berlińskich efemerydach z roku 1780. Tom. 2, s. 175-179.

3 Bernoulli pisze Targ Węglowy (Kohlenmarkt), ale Wolf „forum lignarium”.

4 Berliner Ephemeriden für 1780 część II, s. 171, 172.

zegara i wysokość Słońca, wykorzystując przy tym mały otwór w ścianie, przez który widzi Syriusza i inne gwiazdy znikające za wieżą. Bernoulli wspomina także o „angielskim sekstansie ze zwierciadłem dwukątnym i szkło obiektywowe o ogniskowej 100 stóp (30,48 metrów), które zostało wyszlifowane przez byłego profesora matematyki Heckera w Gdańsku, ale nie było jeszcze używane.”

Jednak opisywany tutaj obiekt nie był dla Wolfa wystarczający i postawił on sobie za cel zbudowanie porządne obserwatorium. Aby jednak zapewnić astronomii stałą bazę w Gdańsku nawet po jego śmierci, nawiązał kontakt z Towarzystwem Nauk Przyrodniczych (w oryginale: *Natural Lorschende Gesellschaft; przyp. peich*). Ono to na swój koszt wydzierżawiło od miasta kawałek ziemi na terenie twierdzy Bischofsberg (*Biskupia Góra – przyp. peich*), na którym Wolf za kwotę około 22 500 marek (30 000 guldenów) zbudował obserwatorium i wyposażył je w najpotrzebniejsze instrumenty. Tutaj obserwował zaćmienie Słońca 17 grudnia 1781 roku. Podarował to obserwatorium Towarzystwu Nauk Przyrodniczych, zastrzegając sobie jednak prawo do korzystania z niego aż do śmierci. Aby zapewnić regularne obserwacje także po jego śmierci, zapisał spółce kapitał w wysokości 36 000 marek (4000 dukatów), z którego odsetek, podówczas sześć procent, pięć szóstych (1800 marek) przeznaczono na opłacenie astronoma, resztę na instrumenty i naprawy. Pozostawiam tu (w znaczeniu: „zamieszczam poniżej”; *przyp. peich*) tłumaczenie dokumentu, sporządzone w języku łacińskim, po pominięciu formalnego wstępu i zakończenia.⁵

Certyfikat Fundacji Wolfa.

„Na rzecz miasta Gdańska pan von Wolf przekazuje i przekazuje ww. spółce na stałe administrowanie obserwatorium niedawno wybudowane na górze Bischofsberg i wyposażone w przyrządy astronomiczne według wykazu, jednocześnie kwotę czterech tysięcy dukatów, z czego tyśiąc w gotówce, trzy tyśiące w obligacjach osobistych, które znajdowały się w majątkach dostojnych hrabiów, najwyższego królewskiego marszałka Lubomirskiego i hetmana podolskiego Czartoryskiego wpisanych do ksiąg warszawskich jako hipoteka na fundację wieczystą, zastrzegając jednak sobie użytkowanie i dochody przez całe życie, lecz odtąd zrzekają się prawa do sprzedaży darowanych rzeczy lub do innego rozporządzania nimi i w tym celu, poprzez dzisiejsze negocjacje, oddaje je na wyłączną własność.

Jednakże wspomniana spółka przyjmuje tę darowiznę i obiecuje w swoim imieniu oraz w imieniu swoich następców w spółce utrzymać tę fundację na zawsze i za wspomnianą sumę, gdy tylko otrzyma ją w gotówce od szlacheckiego darczyńcy, skarbowi miasta lub Działkom Kasy Miasta wypożyczyć i czuwać nad zabezpieczeniem zarówno tej pożyczki, jak i rocznych odsetek, a następnie, po śmierci założyciela, zapewnić bezpieczny i stały dochód z odsetek, czyli procent sześć ze stu rocznie, zgodnie z przepisami miasta. Pięć części tych odsetek należy przeznaczyć na wynagrodzenie odpowiedniego astronoma, a szóstą część na budynek i instrumenty. Astronom ten powinien zostać wybrany większością głosów i na podstawie zaleceń uzyskanych od sąsiednich akademii, a mianowicie akademii w Petersburgu, Berlinie, Sztokholmie i Kopenhadze.

Astronomowi natomiast należy powierzyć obowiązek pilnego przeprowadzania obserwacji meteorologicznych, zwłaszcza tych, które wyżej wymienione akademie wskażą i przekażą sławnemu towarzystwu; powinien też za niewielką opłatą uczyć studentów astronomii i matematyki wyższej, a marynarzy sztuki nawigacji na rzecz gdańskiego handlu, a w końcu także zadbać o terminowe naprawy budynków i utrzymanie przyrządów w czystości.”

Aż do śmierci Wolf prowadził obserwacje w swoim obserwatorium, wspierany przez wykwalifikowanego mechanika Füllbacha, który mieszkał obok obserwatorium, podczas gdy nie było tam mieszkania dla astronoma.

5 Schimmelpfennig wydrukował cały dokument w swojej pracy, którą przytoczyłem jako źródło.



Opis i ilustrację obserwatorium opublikował po śmierci Wolfa Joh. Bernoulli w Berlinie⁶ wraz z obserwacjami poczynionymi tam przez Wolfa, które jednak ukazały się już wcześniej w *Efemerydzie Berlińskiej*. Oto tłumaczenie z pracy. Oryginał zawdzięcza Obserwatorium Berlińskiemu; Wspomniana książka nie znajduje się ani w Gdańsku, ani w Bibliotekach Królewskich w Berlinie i Królewcu. — Załączona płyta zawiera tylko cztery z sześciu ilustracji znajdujących się w oryginale; Pominąłem przekrój i rzut drugiego piętra.

Opis Obserwatorium Gdańskiego. Za zgodą Wysockiego Senatu zbudowałem obserwatorium w najwyższym punkcie fortu, na górze górującej nad miastem i zwanej Bischofsberg (*Biskupia Górka – przyp. peich*).⁷ Ziemia jest z gliny tak mocnej, że ledwo ustępuje motyce. Mury o długości 24 stóp zwrócone są w stronę nieba i otaczają kwadratowy budynek. Wewnątrz widać dwie ściany o długości 8 stóp, wysokości 2 stóp i szerokości 4 stóp. Jedna z nich, zwrócona z północy na południe, podtrzymuje na swojej

6 *Observationes astronomicae factae Danlisci, ab anuo 1774 ad annum 1784. Una cum aliis Varsaviae et Dirsaviae ab anno 1764 ad annum 1773 factis per D. de Wolf. Adjuncta est Descriptio et Iconographia Observatorii Gedanensis. Berolini 1785. 8. — Der Name des Herausgebers ist in dem Werke nicht genannt. Przypis ten wyjątkowo został w tłumaczeniu fragmentów z pracy *Historia Towarzystwa Przyrodniczego w Gdańsku 1743-1892 [napisanej] przez E. Schumanna* przytoczony w oryginale ze względu na tytuł publikacji Bernoulliego w języku łacińskim, gdzie podane nazwy miejscowości znacznie odbiegają od brzmień znanych z innych źródeł, jednak nie budzą wątpliwości jakie miasta publikujący miał na myśli. Dodatkowo Schumann dodał komentarz w języku niemieckim. *Tłumaczenie oryginału:* Obserwacje astronomiczne wykonane w Gdańsku (*Danlis*) od roku 1774 do roku 1784. Razem z innymi wykonane w Warszawie (*Varsaviae*) i Tczewie (*Dirsaui*) od roku 1764 do roku 1773 przez D. von Wolfa. Dodano opis i ikonografię Obserwatorium w Gedanensis. Berlin 1785. 8. — W pracy nie pojawia się nazwa wydawcy.*

7 W 1876 roku major Roesse przedstawił przeznaczoną dla Napoleona mapę Bischofsbergu, na której znajduje się obserwatorium.



powierzchni ścianę z ciętych kamieni o wadze od 1000 do 4000 funtów, z której zwisa ćwiartka ściany z każdej strony. Na drugiej ścianie znajdują się dwie ogromne piramidy, na których spoczywa teleskop południka (**południkowy - ?**). Ściana ta rozciąga się ze wschodu na zachód. Obie ściany są wolne od podłogi i górnej belki ze wszystkich stron, dzięki czemu wibracje osób chodzących nie są przenoszone na instrument. Nad teleskopami, zarówno teleskopem południka, jak i ćwiartkami ścian, znajdują się 3 otwory, które przechodzą przez najwyższą belkę i dach, są skierowane

z południa na północ i sięgają aż do poziomego położenia teleskopów. Otwory można otwierać i zamykać przy niewielkim wysiłku za pomocą 3 drzwi. Drzwi dolne rozsuwane są w poziomie, środkowe i górne na dachu w pionie. Górne eliminują deszcz poprzez zastosowanie miedzianego paska o szerokości kciuka w miejscu styku dwóch szczelin, które kończą się sąsiednią wspólną ostrą krawędzią, tak że pochyłe drzwi kierują deszcz na dach.

Cztery półkoliste okna podzielone na 6 części umożliwiają wąski widok, aby otworzyć luki zgodnie z wymaganiami w trudnym klimacie. Jednak wewnątrz i na zewnątrz znajdują się podwójne okna, a także okiennice, które nie tylko chronią przed burzą, ale także po to, aby można było całkowicie zaciemnić pomieszczenie, jeśli w ciągu dnia mamy obserwować przejście jaśniejszych gwiazd. Dodatkowo okna posiadają daszek z blachy żelaznej, który można dowolnie otwierać, jeżeli wymaga tego obserwacja w pobliżu zenitu.

Zegary wiszą na jednej piramidzie, po to by ich praca nie ulegała zakłóceniu pod wpływem przechodzących osób. Drgania wahadeł można łatwo policzyć na ucho w dowolnym miejscu obserwatorium, podczas gdy oko obserwuje gwiazdy. Naprzeciwko teleskopu południka, w odległości około 1000 kroków, znajduje się ciężki granitowy blok z wykutym krzyżem, dzięki czemu można natychmiast zauważyć najmniejsze odchylenie teleskopu od płaszczyzny południka. Och, gdyby tylko można było postawić podobny znak na północy, za zatoką na półwyspie Hela (*helskim; przyp. peich*), oddalonym o około 1/3 stopnia, za pomocą którego można by przy niewielkim wysiłku zmierzyć stopień. Gdyby tylko królowie zechcieli udać się do Sztokholmu, który leży mniej więcej pod tym samym południkiem, z 40 lub 50 statkami, które należy ustawić w dwóch rzędach, aby mierzyć 5 stopni za pomocą oktantu Hadleya i określić kształt ziemi, tutaj, gdzie zakłada się największe zakrzywienie.⁸

~ Część druga artykułu ukaże się w numerze kwietniowym

8 Fragment ten prawdopodobnie odnosi się do założeń dotyczących kształtu ziemi, które poczynił Kühn.

Złote chłopaki polują w eterze

Akcje dyplomowe są nieodłącznym elementem krótkofalarskiego życia. Zdobycie w nich odpowiedniej liczby punktów jest równoznaczne z otrzymaniem potwierdzenia w formie dyplomu właśnie. Ale jak zawsze w takich sytuacjach, diabeł tkwi w szczegółach. Jedne dyplomy można zdobyć w miarę łatwo, przy innych trzeba się nieźle „narobić”. Właśnie jeden z takich dyplomów, gdzie trzeba się nagimnastykować, stał się ostatnio zdobyczą naszego klubu SP2KFQ.

Dużą zasługę w zdobywaniu dyplomów dla klubu ma Eugeniusz SP2GUC, szczególnie tych okolicznościowych, gdzie liczba przeprowadzonych łączności nie jest zbyt duża. Żeby zdobyć taki dyplom, wystarczy przeprowadzić kilka QSO, często 5-8 wystarczy. Ale jeżeli weźmiemy pod uwagę, że tych dyplomów w tygodniu jest kilka, a stacje nie pracują „na zawołanie”, tylko trzeba na nie „zapolować”, przypilnować, kiedy pojawią się na paśmie – to cała sprawa ze zdobywaniem tych dyplomów nie jest już taka prosta. Czas, czas i jeszcze raz czas oraz wytrwałość są wyznacznikiem sukcesu. Nie każdy z nas klubowiczów ma na polowanie na stacje „dyplomowe” czas. Dlatego wkład kolegi SP2GUC w zdobywanie dyplomów jest niezaprzeczalny.

Jak napisałem na wstępie, by zdobyć dyplomy w niektórych programach dyplomowych, trzeba się nieźle napracować. Takim właśnie jest program Polish Gmina Award (PGA). Poszczególne klasy dyplomów zdobywa się za łączności ze stacjami pracującymi z terenu gmin w Polsce. Jeżeli dodam, że wszystkich gmin w Polsce jest 2480, to wyczyn kolegi Eugeniusza nabiera szczególnego wymiaru. 14 lutego 2024 roku dla stacji klubowej SP2KFQ organizatorzy wydali dyplom **PGA H ALL Award**. Może czytelnicy się już domyślają, o co chodzi? Dyplom jest wydawany w dwóch kategoriach: A – activator (aktywator – ci, co jeżdżą po gminach i pracują z ich terenu) i H – hunter (łowca – dla tych, co siedzą w domu i polują na łączności z aktywatorami). ALL – to po angielsku wszystko, wszyscy. Czyli już chyba jest jasne? Tak! Klub zdobył dyplom za przeprowadzenie łączności ze stacjami ze WSZYSTKICH polskich gmin. To naprawdę wielki sukces, bo takich stacji w kraju jest niewiele. Klub SP2KFQ jest ósmą stacją w Polsce, która zdobyła to wyróżnienie! Koledze Genkowi gratulujemy tego

wyczynu. Co prawda swój udział mają też Wojtek SP2ALT i Karol SP2RTA, którzy trochę łączności do tego dyplomu zrobili, ale zasługa Eugeniusza SP2GUC w tym sukcesie jest niezaprzeczalna i najbardziej znacząca.

Żeby było jeszcze bardziej miło, to dodajmy, bo można się jeszcze czym innym pochwalić, że w programie PGA na pierwszym miejscu jest Eugeniusz SP2GUC, który jako pierwszy w Polsce zrobił łączności ze wszystkimi gminami, a na miejscu szóstym Wojtek SP2ALT i do pełni szczęścia brakuje mu JEDNEJ gminy – ma ich zaliczonych 2479. Jednym słowem, SP2KFQ – jego team górą!

Było o gminie. To teraz czas na powiat – chojnicki. W zeszłym roku obchodziliśmy jubileusz 25-lecia istnienia powiatu. Z tej okazji przygotowaliśmy akcję informacyjną na stronie klubu oraz akcję dyplomową i pracę stacji o okolicznościowym znaku SN25PCH. Ze względów logistycznych łączności punktowane do dyplomu rozpoczęliśmy w grudniu zeszłego roku, aby zainteresowanie korespondentów przypadło na początek stycznia, kiedy to starostwo i inne powiatowe organy władzy oraz podległe im jednostki organizacyjne zaczęły swoją działalność. Na razie efektem naszej działalności jest w ramach akcji dyplomowej „25 lat powiatu chojnickiego” przeprowadzenie 5900 łączności i wydanie 200 okolicznościowych dyplomów (duży w tym udział SP2GUC). Łączności potwierdzamy okolicznościowymi kartami QSL, na których poza naszymi krótkofalarskimi elementami jest również umieszczona informacja o powiecie. Karty zostały wydrukowane przy finansowym wsparciu starostwa. Nie każdą łączność potwierdzamy kartą QSL, ale ich zapas 1000 sztuk powoli się nam kończy. Karty, a co za tym informacja o jubileuszu powiatu, idą na cały świat. Można powiedzieć, że niewielkim kosztem powiat ma światową, a przynajmniej europejską, promocję.

Karty – nie tylko od stacji okolicznościowej, bo również wydrukowaliśmy dla siebie, członków klubu, 2000 sztuk kart – idą na cały świat i reklamują powiat. Dyplom na razie trafił w większości do stacji polskich, ale również do Rumunii, Niemiec, Słowacji i Czech. W sprawie jubileuszu powiatu to nie jest nasze ostatnie słowo, bo akcję prowadzimy do końca czerwca 2024 roku. Być może będziemy musieli dodrukować karty QSL, bo akcja dyplomowa „25 lat powiatu chojnickiego” trwa do 30 czerwca 2024 roku. Na pewno do

tego czasu łączności będzie przynajmniej 10 000, a wydanych dyplomów 400-500.

A województwo? Będzie i województwo. A konkretnie „Dyplom Polska” za łączności ze stacjami pracującymi z wszystkich województw. Muszę tylko poprosić Wojtkę SP2ALT, bo on nadzoruje log stacji klubowej i zapisuje wszystkie przeprowadzone łączności, żeby sprawdzał, co trzeba i wysłał wniosek na ten dyplom, i myślę, że będzie to klasa najwyższa – złota. Proszę sobie pomyśleć, jakie z nas „złote chłopaki” w tym klubie łączności SP2KFQ!

Piotr Eichler SP2LQP
sp2kfq@gmail.com www.sp2kfq.pl



Tymianek - niezwykle właściwości

Po tymianek najczęściej sięgam w miesiącach zimowych, kiedy padają deszcze i w powietrzu utrzymuje się zimna wilgoć. Dodany do potraw rozgrzewa, osusza nadmiar wilgoci i oczyści drogi oddechowe. Wraz z nadejściem wiosny znów sięgam po tymianek, by wzmocnić organizm i poprawić odporność. Ziele jest idealne do toników i herbatki układu oddechowego. Ale nie tylko.

Tymianek pospolity

Macierzanka tymianek [*Thymus vulgaris*] wyrasta do wysokości 40 cm. Rozgałęziona krzewinka ma drobne, kanciaste, dołem drewniejące pędy. Brzegi drobnych, owalnych listków odwijają się ku dołowi. W czerwcu i lipcu na pędach pojawiają się drobne kwiatki, w kolorach różu i fioleto.

Nazwa botaniczna wywodzi się z greki - thymon znaczy silny, odważny. Stąd wiele wieków tymianek traktowano jako lekarstwo na nieśmiałość. W starożytności szeroko stosowano w krajach basenu Morza Śródziemnego. Doceniano jako lek, przyprawę i świątynne kadzidło.

Rodzimym siedliskiem jest obszar śródziemnomorski, gdzie tymianki dziko porastają twarde, skaliste gleby. Obecnie na całym świecie uprawia się setki odmian, z których większość można wykorzystać leczniczo. Wystarczy użyć zmysłów jako przewodnika: jeśli roślina rozciąga mocny aromat, jest pikantna, ostra w smaku, powinna być dobrym lekarstwem.

W tradycyjnym ziołarstwie

Przed tysiącami lat tymianek był ceniony jako aromatyczna przyprawa, lekarstwo dla ciała i umysłu, używany w magii, do wyrobu wonnych olejków świątynnych kadzideł. Sumerowie nazywali „tym, co leczy wszystkie rany”. Liczący ponad 3500 lat egipski Papyrus Ebersa wymienia jako jedną z najważniejszych roślin leczniczych, a wyrabiane z niego olejki służyły do balsamowania zwłok. Grecy dodawali ziele do rytualnych kąpiei i napojów dla wzmocnienia odurzenia. Kobiety gałązki tymianku nosiły we włosach, by podkreślić urodę, wyrażenie „pachnieć tymiankiem” określało osobę modną i atrakcyjną. W czasach biblijnych na terenie Palestyny tymiankiem przyprawiano obficie mięsa i sery, by chronić przed popsuciem, a już Samarytanie stosowali jako lek antyseptyczny. Potrzeba było ponad 3000 lat, by nauka odkryła niezwykle silne działanie przeciwbakteryjne.

Tymianek delikatnie tonizuje i wzmacnia system odpornościowy, ale bez zbytnej stymulacji, chroniąc przed atakiem drobnoustrojów. Przydatny przy grypie i infekcjach. Otwiera drogi oddechowe, stymuluje krążenie, jako środek napotny pomaga obniżyć gorączkę. Pomocny jest przy suchym, drapiącym kaszlu, bólu gardła, ogólnym zastoju

i astmie. Gdy tylko łapie infekcja, wrzucić garść tymianku do garnka wrzątku i robić pod ręcznikiem inhalację. Przynosi natychmiastową ulgę, odytka nos i zatoki, uśmierza ból gardła. Gdy infekcja schodzi głębiej, starać się brać głębsze oddechy, by wprowadzić jak najwięcej leczniczych olejków do płuc, ale po paru minutach, jak już wrzątek przestygnie. Im więcej olejków wprowadzimy w drogi oddechowe, tym więcej drobnoustrojów zostanie zniszczonych



Chojnice, ul. Kościuszki 1, tel. 52 515 65 03

Tymianek z pietruszką rozarty w oliwie z oliwek, czasem z dodatkiem innego zioła, był popularną przyprawą w okresie Cesarstwa Rzymskiego. Wówczas mieszankę nazywano przyprawą, która illumina la mente czyli rozświećła, rozjaśnia umysł. Przyprawiano chętnie dania nie tylko dla smaku ale by poprawić pracę mózgu. Zawsze gdy zaczynała zawodzić pamięć, lub trzeba było podjąć ważne decyzje, wymagające jasności myślenia, na stole pojawiał się ten zestaw przypraw.

Tymianek z pietruszką wzmacnia połączenia nerwowe. Okazuje się, że starożytni mieli sporo racji. Tymianek z pietruszką rzeczywiście wpływają na poprawę pamięci. Naukowcy znaleźli w obydwu przyprawach flawonoid – apigeninę, która w znacznym stopniu poprawia pracę mózgu. W badaniach wystawiono ludzkie komórki macierzyste na działanie apigeniny. Po 25 dniach zaobserwowano, że przekształciły się one w neurony i zaczęły tworzyć między sobą silne połączenia. Bez udziału apigeniny ten proces nie zachodzi!

Apigenina wzmacnia połączenia nerwowe

Apigenina wzmacnia neurony, połączenia między neuronami i zwiększa liczbę komórek macierzystych, które przekształcają się w dorosłe neurony. Wpływa to zasadniczo na funkcje mózgu. Zapamiętywanie, uczenie się, koncentrację, przetwarzanie informacji i logiczne. Apigenina strukturą chemiczną przypomina estrogeny. Zaobserwowano, że substancja ma zdolność wiązania się z receptorami estrogenowymi, które odpowiadają za rozwój układu nerwowego, jego funkcje i plastyczność. Badacze twierdzą, że zioła zawierające apigeninę mogą być pomocne w leczeniu chorób neurologicznych, w tym Alzheimera, Parkinsona oraz depresji i schizofrenii. Największe stężenie apigeniny jest w tymianku i pietruszce, mniej zawiera rumianek i czerwone papryczki.

Mieszanka na poprawę pamięci i koncentracji

- Po 2 łyżeczki tymianku i natki pietruszki
 - Szczypta ostrej czerwonej papryki
 - Oliwa z oliwy dobrego gatunku
- Zioła siekamy, ucieramy z oliwą i dodajemy do potraw lub dodatek do pieczywa.

Mieszanka dla osób chorych lub zagrożonych chorobą Alzheimera

- Bierzymy w równych proporcjach tymianek, natkę pietruszki i rozmaryn
 - Oliwę z oliwy lub olej kokosowy
- Zioła siekamy i ucieramy z oliwą lub olejem kokosowym. Dodajemy do potraw lub pieczywa.

Rozmaryn również poprawia pamięć i koncentrację. Przynosi pozytywne efekty hamowaniu objawów choroby Alzheimera. Podobnie olej kokosowy ale wyłącznie jeśli mamy do dyspozycji naprawdę dobrą jakość z kompletem kwasów tłuszczowych. Jeśli nie ma pewności lepsza będzie oliwa z oliwek.

Mieszanka na chorych na demencję połączonych z miażdżycą naczyń

- Po 4 łyżeczki tymianku i natki pietruszki
 - 4 ząbki czosnku i oliwa z oliwek
- Drobno posiekane zioła ucieramy jak wyżej, dodajemy do potraw.
- Na bazie tych przepisów można tworzyć mieszanki z dodatkiem innych ziół: np. melisą, miętą pieprzową na wyciszenie, uspokojenie przewodu pokarmowego. Gorzkie, aromatyczne zioła poprawiają trawienie, metabolizmu i stymulowanie wydzielania soków trawiennych.

Jakub Gronowski



**Waldemar Grzegorz
Goliński**

Mam 52 lata. Wspólnie z małżonką Anną wychowuję dwójkę dzieci: 12 letnią córkę Julię, oraz 18 letniego syna Pawła. Z zawodu jestem technologiem technologii drewna. Szkołę średnią o profilu technicznym ukończyłem w 1992 roku w Chojnicach. Historię zawodową rozpocząłem w Chojnickich Fabrykach Mebli, gdzie przepracowałem 6 lat. Przez dwa lata pełniłem służbę w Straży Granicznej w Gdańsku, na stanowisku dowódcy drużyn transportowych. Od 1994 roku jestem funkcjonariuszem policji w Komendzie Powiatowej Policji w Chojnicach. Aktualnie w stopniu aspiranta sztabowego. Moja służba niemal od początku związana jest z realizacją zadań dzielnicowego na terenie gmin Chojnice i Konarzyny. Ukończyłem specjalistyczny kurs służb dzielnicowych w Szkole Policji w Słupsku, oraz specjalistyczny kurs Policji wodnej w Szkole Policji w Legionowie i Kalu. Oprócz mojej podstawowej działalności zawodowej jestem też wieloletnim ster motorzystą nieetatowego ogniwa wodnego, z uprawnieniami pletwonurka. Od blisko 30 lat dbam o bezpieczeństwo na terenach wodnych powiatu chojnickiego. W ramach działań na wodach wielokrotnie przyczyniłem się do ratowania osób zagrożonych utratą życia.

Od dwóch kadencji jestem Radnym Rady Powiatu Chojnickiego. Pełnię funkcje Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej, jestem członkiem Komisji Infrastruktury i Transportu Drogowego, oraz Komisji Skarg i Wniosków.



Od 20 lat pełnię funkcję przewodniczącego Międzynarodowego Stowarzyszenia Policji IPA na region Chojnice. Ponadto jestem członkiem Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych i Narkomanii, oraz Zespołu Interdyscyplinarnego Gminy Chojnice i Konarzyny. Moje zainteresowania to między innymi sporty motorowodne oraz sporty zimowe, rozwijające przy okazji sprawność niezbędną w pracy na rzecz zapewnienia bezpieczeństwa.

Jako Radny Powiatu Chojnickiego zamierzam wykorzystać w służbie publicznej moje wieloletnie doświadczenie zawodowe. Szczególny nacisk pragnę położyć na zagadnienia:

- zmniejszenia obszarów wykluczenia społecznego
- zapewnienia bezpieczeństwa mieszkańców w miejscach publicznych
- zwiększenia świadomości społecznej zagrożeń wśród seniorów
- zwiększenie bezpieczeństwa poprzez poprawę infrastruktury drogowej, kontynuację realizowanego zadania polegającego na likwidacji nieciągłości na Kaszubskiej Marszrucie

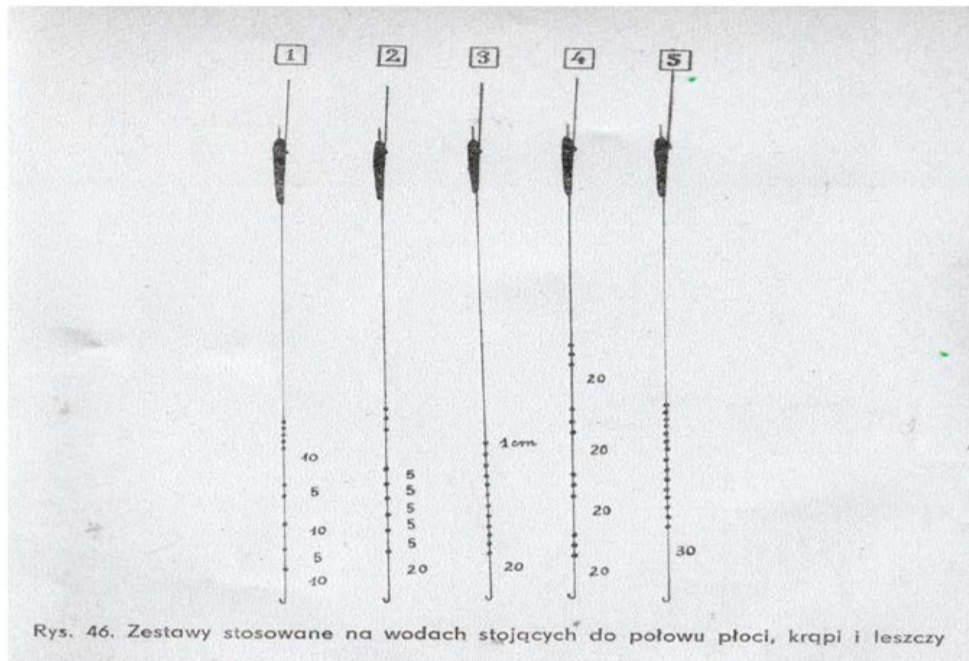


Józef Kaszanits
wieloletni dziennikarz
„Wiadomości wędkarskich”

PŁOĆ

Marzec jest miesiącem rozpoczęcia sezonu wędkarskiego. Co prawda wiele popularnych ryb ma okres ochronny, jak m.in. szczupak, sandacz, czy okoń, ale z powodzeniem możemy wybrać się na łowienie płoci, których nie obowiązuje okres ochronny przez cały rok, a intensywność brań jest zbliżona bez względu na porę roku.

Płoc, potocznie nazywana płotką, jest najpopularniejszą rybą występującą w Polsce. Nawet młodzież łowi najczęściej tę rybę, nie mówiąc już o najlepszych wędkarzach – zawodnikach. Ci ostatni najchętniej szukają dużych okazów od 30-40 cm, ale duża płoc na haku zdarza się bardzo rzadko, albowiem płoc jest rybą bardzo ostrożną, a do tego szybką i bardzo waleczną. W związku z tym z holowaniem trzeba być ostrożnym, ponieważ nasz sprzęt jest wyjątkowo delikatny. Wędzisko powinno być lekkie o długości co najmniej 5 metrów. Takim wędziskiem wygodniej łowi się z brzegu. Żyłka natomiast powinna być o grubości 0,10-0,15 mm i dobrej jakości, ciężarki zaś małe i śruciny, a spławik lekki – pióro. (Patrz rysunek poniżej).



Rys. 46. Zestawy stosowane na wodach stojących do połowu płoci, karpia i leszczy

Takim sprzętem z powodzeniem możemy łowić płocie na jeziorach blisko brzegu lub w pobliżu zarośli, trzcin, czy grążeli, jak i na wodach wolno płynących. Jeśli chodzi o przynętę, to najczęściej spotykane są białe i czerwone robaczki – klasyka.

Starsi wędkarze radzą: „Dobrze jest często zmieniać zarówno przynętę, jak i zanętę”. Nie wolno zapominać o zanęceniu łowiska, stosowanie zanęty bowiem zwiększy sukces połowu ryb. Płoc jest dobrą przynętą, gdy łowimy na żywca, ale musimy pamiętać, że ta wspaniała ryba posiada wymiar ochronny, który wynosi 15 centymetrów.

Z przymrużeniem oka:

„Jak się nazywa ukraiński wędkarz?
- Jirij Płocienko”.

INTEGRACYJNE SPOTKANIE POLSKO – UKRAIŃSKIE

Chojnicki Uniwersytet Trzeciego Wieku przy PWSH Pomorza od czasu wybuchu wojny na Ukrainie inicjuje pełne życzliwości, ciepła i otwartości kontakty z uchodźczyniami zza wschodniej granicy, które wraz ze swoimi dziećmi odnalazły drugi dom i pracę w naszym mieście.

Z inicjatywą nawiązania kolejnych relacji wystąpiła Ukrainka od kilku lat przebywająca w Tucholi – pani Anna Morgun reprezentująca fundację Towarzystwo Europejskiego Rozwoju i Edukacji Narodowej "TEREN". Dzięki tej inicjatywie w gościnnej restauracji "Bazylika" odbyło się integracyjne poświęteczne spotkanie polsko - ukraińskie. Na zaproszenie szefowej UTW - Marii

Wróblewskiej przyjechały do Chojnic przedstawicielki fundacji wraz z członkiniami UTW z Tucholi.

Pani Anna oraz pani Natalia Piesik przeprowadziły warsztaty rękodziela zapraszając do wspólnej pracy i zabawy chojnickie seniorki oraz zadowolone w naszym mieście przedstawicielki Ukrainy i ich dzieci.

Przy dobrej kawie i pysznym cieście trzydziścioro uczestników spotkania wykonywało "Iapacze snów", brało udział w zgaduli - zgaduli, opowiadało o swoich radościach i troskach, śpiewało kolędy ukraińskie i polskie dobrze się bawiąc, integrując oraz planując kolejne spotkania.

Marzenna Osowicka
– reprezentantka UTW Chojnice



INFORMACJE DLA OBYWATELI UKRAINY

ІНФОРМАЦІЯ ДЛЯ ГРОМАДЯН УКРАЇНИ



chojniczanin.pl
Gazeta LOKALNA
Тетяна Явченко-Блаженко

Starosta Chojnicki i Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Chojnicach zapraszają pracodawców na:

XVII POWIATOWE TARGI PRACY

które odbędą się **22 marca 2024 roku** w godzinach od 10:00 do 13:00 w Chojnicach, w Hali Widowiskowo-Sportowej przy ulicy Huberta Wagnera 1.

Zapraszamy pracodawców poszukujących kandydatów do pracy!

Kontakt: PUP Chojnice
PATRYCJA WIERCHANOWSKA
tel. 52 39 50 733

e-mail: p.wierchanowska@pupchojnice.pl

ZAPRASZAMY!

Повітовий центр зайнятості і Повітове староство в Хойніцах запрошують мешканців повіту на XVII Повітові Торги Праці, які відбудуться в п'ятницю, 22 березня 2024 року, з 10:00 до 13:00.

Захід в Хойніцах відбудеться в Спортивно-Розважальній Залі, за адресою: вул. Хуберта Вагнера 1.

Організатори запрошують на захід осіб, які:

- є безробітні та шукають роботу;
- хочуть більше дізнатися про ринок праці в повіті;
- хочуть ознайомитися із пропозиціями від роботодавців;
- є роботодавцями та шукають працівників.

Під час Торгов Праці буде присутній перекладач на українську мову, тому можна буде отримати консультацію та допомогу при розмові з роботодавцем.

VOBIS
PARTNER SKLEP KOMPUTEROWY

ul. Obrońców Chojnic 1
(MARKET KAUFLAND)
89-600 Chojnice
PON - SOB 9:00 - 20:00

SPRZEDAŻ I SERWIS

KOMPUTERY
TELEFONY
KASY FISKALNE
Autoryzowany serwis Novitus

Sklep 662197754
Serwis 662197752
vobischojnice1@gmail.com

PROGRAMY KSIĘGOWE
PODPISY ELEKTRONICZNE

USŁUGI INFORMATYCZNE

DLA FIRM

ul. Ceynowy 13B/1
Chojnice
www.it.inpero.pl

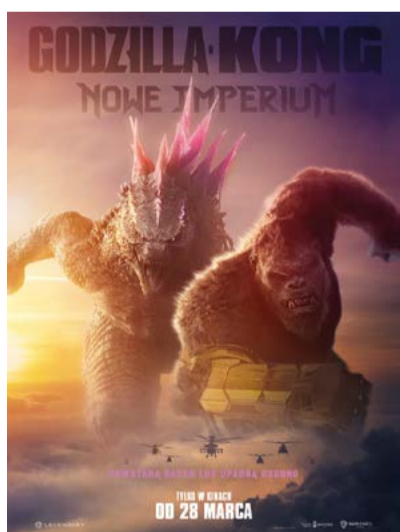
533 133 297
IT.inpero.pl
outsourcing it





KINO

marzec 2024



DATA	GODZ.	TYTUŁ FILMU	CZAS	WIEK
01.03. PT.	16:00	CUDOWNY CHŁOPAK. BIAŁY PTAK <i>dubbing</i>	2h 01min	10+
	18:45	DIUNA: CZĘŚĆ DRUGA <i>napisy</i> PREMIERA	2h 46min	13+
02 - 03.03. SOB. - ND.	13:00	KUNG FU PANDA 4 <i>dubbing</i> POKAZ PRZEDPREMIEROWY	1h 30min	b/o
	15:30	CUDOWNY CHŁOPAK. BIAŁY PTAK <i>dubbing</i>	2h 01min	10+
	18:30	DIUNA: CZĘŚĆ DRUGA <i>napisy</i>	2h 46min	13+
04.03. PON.	15:30	DIUNA: CZĘŚĆ DRUGA <i>napisy</i>	2h 46min	13+
	19:00	DKF KOS	1h 58min	15+
05 - 06.03. WT. - ŚR.	16:00	CUDOWNY CHŁOPAK. BIAŁY PTAK <i>dubbing</i>	2h 01min	10+
	18:45	DIUNA: CZĘŚĆ DRUGA <i>napisy</i>	2h 46min	13+
09 - 10.03. SOB. - ND.	13:30	KUNG FU PANDA 4 <i>dubbing</i> PREMIERA	1h 30min	b/o
	16:00	KUNG FU PANDA 4 <i>dubbing</i>	1h 30min	b/o
	18:30	DIUNA: CZĘŚĆ DRUGA <i>dubbing</i>	2h 46min	13+
11.03. PON.	14:00	KUNG FU PANDA 4 <i>dubbing</i>	1h 30min	b/o
	16:30	KUNG FU PANDA 4 <i>dubbing</i>	1h 30min	b/o
	19:00	DKF PRISCILLA <i>napisy</i>	1h 50min	15+
12 - 13.03. WT. - ŚR.	14:00	KUNG FU PANDA 4 <i>dubbing</i>	1h 30min	b/o
	16:30	KUNG FU PANDA 4 <i>dubbing</i>	1h 30min	b/o
	19:00	DIUNA: CZĘŚĆ DRUGA <i>dubbing</i>	2h 46min	13+
15.03. PT.	16:30	KUNG FU PANDA 4 <i>dubbing</i>	1h 30min	b/o
	19:00	FUKS 2	1h 45min	15+
16 - 17.03. SOB. - ND.	14:00	KUNG FU PANDA 4 <i>dubbing</i>	1h 30min	b/o
	16:30	KUNG FU PANDA 4 <i>dubbing</i>	1h 30min	b/o
	19:00	FUKS 2	1h 45min	15+
18.03. PON.	12:30	FUKS 2 KINO DLA SENIORA	1h 45min	15+
	16:30	KUNG FU PANDA 4 <i>dubbing</i>	1h 30min	b/o
	19:00	DKF POWSTANIEC 1863	1h 50min	15+
19.03. WT.	16:30	KUNG FU PANDA 4 <i>dubbing</i>	1h 30min	b/o
	19:00	FUKS 2	1h 45min	15+
20.03. ŚR.	19:15	FUKS 2	1h 45min	15+
22.03. PT.	16:30	KUNG FU PANDA 4 <i>dubbing</i>	1h 30min	b/o
	19:00	BIAŁA ODWAGA	1h 56min	15+
23.03. SOB.	14:00	KUNG FU PANDA 4 <i>dubbing</i>	1h 30min	b/o
	16:30	KUNG FU PANDA 4 <i>dubbing</i>	1h 30min	b/o
	19:00	BIAŁA ODWAGA	1h 56min	15+
24.03. ND.	17:30	KUNG FU PANDA 4 <i>dubbing</i>	1h 30min	b/o
	20:00	BIAŁA ODWAGA	1h 56min	15+
25.03. PON.	12:30	BIAŁA ODWAGA KINO DLA SENIORA	1h 56min	15+
	16:30	KUNG FU PANDA 4 <i>dubbing</i>	1h 30min	b/o
	19:00	DKF ANATOMIA UPADKU <i>napisy</i>	2h 30min	15+
26 - 27.03. WT. - ŚR.	16:30	KUNG FU PANDA 4 <i>dubbing</i>	1h 30min	b/o
	19:00	BIAŁA ODWAGA	1h 56min	15+
28.03. CZW.	19:00	GODZILLA I KONG: NOWE IMPERIUM <i>dubbing</i> PREMIERA	1h 55min	12+
29.03. PT.	16:00	PIES I KOT <i>dubbing</i>	1h 25min	8+
	18:30	GODZILLA I KONG: NOWE IMPERIUM <i>dubbing</i>	1h 55min	12+
30.03. SOB.	15:30	PIES I KOT <i>dubbing</i>	1h 25min	8+
	18:00	GODZILLA I KONG: NOWE IMPERIUM <i>dubbing</i>	1h 55min	12+
02.04. WT.	16:00	PIES I KOT <i>dubbing</i>	1h 25min	8+
	18:30	GODZILLA I KONG: NOWE IMPERIUM <i>dubbing</i>	1h 55min	12+

KUP BILET PRZEZ
INTERNET
WWW.CKCHOJNICE.PL

CENY BILETÓW NA FILMY 2D:
OD PONIEDZIAŁKU DO CZWARTKU:
NORMALNY – 20 ZŁ
ULGOWY – 17 ZŁ

OD PIĄTKU DO NIEDZIELI:
NORMALNY – 22 ZŁ
ULGOWY – 19 ZŁ

KINO DLA SENIORA - 15 ZŁ
DISKUSYJNY KLUB FILMOWY - 15 ZŁ

KINO ZASTRZEGA SOBIE PRAWO DO ZMIANY REPERTUARU, ZAWSZE AKTUALNE INFORMACJE NA STRONIE WWW.CKCHOJNICE.PL



14 marca godz. 15.30 (czwartek)

Uniwersytet Trzeciego Wieku przy PWSH "Pomerania" w Chojnicach zaprasza do siedziby przy ul. Świętopełka 10, sala 209, na spotkanie podróżnicze p.t. "Indie-Pakistan-Nepal" z Panią Hanną Jednoralską.

21 marca godz. 15.30 (czwartek)

Uniwersytet Trzeciego Wieku przy PWSH "Pomerania" w Chojnicach zaprasza do siedziby przy ul. Świętopełka 10, sala 209, na wykład z dyskusją na temat "Czy wartości dziadków są wartościami wnuków" który poprowadzi Pan Andrzej Szulc.

24 marca

Bing na Żywo – "Wielkie Urodziny". Wspaniała wiadomość dla Bingusiów i ich bliskich! Po ogromnym sukcesie serialu Bing, najbardziej uwielbiany przez dzieci na całym świecie króliczek Bing, wraz ze swoimi przyjaciółmi, pojawi się już 24 marca 2024 r. na scenie Chojnickiego Centrum Kultury. Godz. 10.00, 12.30 oraz 15.00. Sprzedaż biletów online:

Eventim <https://www.eventim.pl/campaign/bing-na-zywo>
Ticketmaster: <https://shops.ticketmasterpartners.com/bing>

28 marca

Zapraszamy na pokaz Boksu Olimpijskiego organizowanego przez "BOKSER" Chojnice. Turniej Siłaczy "Dzień Mocy". 12.00 - Pokaz Boksu Olimpijskiego, 14.00 - "Dzień Mocy". Miejsce - Hala Widowiskowo-sportowa ul. H. Wagnera 1 Chojnice. Otwarty Turniej Siłaczy "Dzień Mocy" dla chętnych kobiet i mężczyzn. Zgłoszenia nr tel. 886 838 333. Organizator : Uczniowski Klub Sportowy "BOKSER" Chojnice, 3 P Odżywki Suplementy Diety Chojnice. Gość specjalny i przewodniczący Jury Marcel Przyszlak Mistrz Świata Kulturystyki IFBB Pro.

4 kwietnia

Uniwersytet Trzeciego Wieku przy PWSH "Pomerania" w Chojnicach zaprasza do siedziby przy ul. Świętopełka 10, sala 209, na wykład z cyklu o zdrowiu. Temat: "Nietrzymanie moczu-fakty i mity" wygłosi Pani Aleksandra Stasińska.

Warsztaty Wielkanocne

Muzeum Historyczno-Etnograficzne im. Juliana Rydzkowskiego w Chojnicach zaprasza na zajęcia edukacyjne nawiązujące tematycznie do Świąt Wielkanocnych.

W programie edukacyjnych spotkań muzealnych:

- ◆ Oklejanki (dzieci do lat 10) - ozdabianie jajek za pomocą kolorowych papierów, wstążek, itp. Wszystkie materiały zapewni muzeum. Czas trwania - ok. 45 min.
- ◆ Batik (dzieci powyżej lat 10) - na nieufarbowanym jajku, przy pomocy specjalnego narzędzia, roztopionym woskiem „pisze się” wzory kwiatowe i geometryczne. Uczestnicy warsztatów proszeni są o przyniesienie 2 szt. ugotowanych jaj, pozostałe materiały plastyczne zapewni muzeum. Czas trwania - ok. 1.5 h.
- ◆ Lekcja muzealna „Polskie dziedzictwo kulturowe. Tradycje Świąt Wielkanocnych”, podczas której opowiemy o wielkanocnych tradycjach i obrzędach, nawiązujących do treści tych wyjątkowych Świąt. Czas trwania - ok. 45 min.

Terminy zajęć - 12 - 15.III, 19 - 22.III, 26 - 27.III.

Godziny: ustalone indywidualnie

Miejsce: baszta Kurza Stopa

Cena - warsztaty 13 zł/os., lekcja muzealna - 10 zł/os.

Maks. ilość osób w grupie - 25

Dodatkowe informacje oraz zapisy pod numerem telefonu - 52 397 43 92, w. 24
www.chojnicemuzeum.pl

Zapraszamy!

**Organizujesz wydarzenie społeczne, kulturalne lub sportowe.
Wernisaż, koncert, zawody, promocję lub inne wydarzenie.
Powiadom nas - my powiadomimy mieszkańców Chojnic.**



chojniczanie.pl
redakcja@chojniczanie.pl

Jarmark Wielkanocny

STARY RYNEK CHOJNICE

23.03.2024 (sobota), godz. 9:00-16:00

Zaprasza
Promocja Regionu Chojnickiego



TWÓJ REGIONALNY DOSTAWCA BETONU



**KRĘGI I RURY
BETONOWE**



*Jakość • Rzetelność
Doświadczenie*



**TERMOIZOLACYJNE
PUSTAKI DO BUDOWY ŚCIAN**



Chojnice, ul. Kolejowa 4, tel./fax 52 39740 46, www.ginter.pl